

Numer niedzielny zawiera z dodatkiem 28 stron

Cena egz. w pojedynczej sprzedaży (nie dla abonentów) 25 gr.

Rok 4

Cena numeru

25

groszy

w niedziele

wiesięcznie 3,00 zł.

POLONIA

N^o 36

Niedziela

6

Lutego 1927

Doroty p. i. m.

WARSZAWA - KRÓL. HUTA - RYBNIK

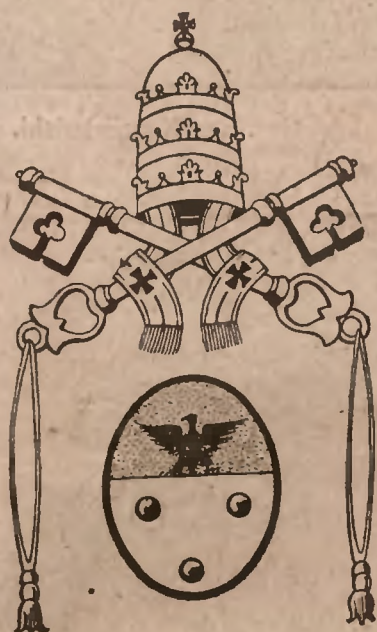
KATOWICE

KRAKÓW

BIELSKO

SOSNOWIEC

OJCIEC ŚWIĘTY PIUS XI.



WIECZNE MIASTO.



Most Quatri Capi.



Most i zamek św. Anioła, kościół św. Piotra.



Most Nomentański.



Łuk tryumfalny Sewera.



Forum Romanum.



Łuk tryumfalny Tytusa.



Wnętrze Koloseum.



Koloseum.



Fragment wnętrza.



Panteon.



Via Appia.

Oskarżenia straszne jak gromy uderzały w Ministra Spraw Wewnętrznych na sejmowej sali.

„OBECNY STAN SAMORZĄDÓW JEST WIELKIM SKANDAŁEM!” — „POLICJA POLITYCZNA STAŁA SIĘ MAFJĄ!” — „DLA NACZELNIKÓW WYDZIAŁÓW SĄ REMUNERACJE A BRAK PIENIEDZY DLA WDÓW I SIERÓT PO ZABITYCH POLICJANTACH!” — „MEBLE Z PARYŻA A SZKŁA KOSZTOWNE Z CZECH DLA POLSKIEGO MINISTERSTWA!” — „SPRAWA EMERYTOWANYCH POLICJANTÓW NA ŚLASKU UTKWIŁA W CENTRALI!” — „DZIAŁALNOŚĆ WŁADZ NA KRESACH ROZBIJA OBÓZ POLSKI!” — „PROKURATORZY ŚMIEJĄ SIĘ Z OKÓLNİKÓW MINISTRA!” — „WYDZIAŁ II PODSLUCHUJE ROZMOWY URZĘDNIKÓW!” — TAK WOŁALI Z TRYBUNY PRZESTAWICIELE WSZYSTKICH PRAWIE STRONNICTW...

Warszawa, 5. 2. (wł.) (k) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu w dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zabrał głos poseł Insler (koło żyd.), który krytykował stosunek administracji do ludności żydowskiej. Obecny stan samorządów jest wielkim skandalem. Mówca wypowiedział się również za przyspieszeniem załatwienia ustaw samorządowych.

Poseł Prager (PPS.) zauważył, że rząd obecny wykazuje pewną ruchliwość zewnętrzną, polegającą głównie na zmianach personalnych, pozatem jednak wykazuje inercję. Minister Spraw Wewnętrznych rzadzi w sposób zbyt prymitywny. Aparat policyjny jest zbyt kosztowny. Za dużo jest szarż wyższych, a posterunkowi są źle uposażeni. Policja polityczna stała się mafią, ciesząc się bezkarnością. Mimo oświadczenia rządu w przedmówieniu, że stacje podsłuchowe w centrali telefonicznej będą zniesione, mówca skonstatował, że w dniu 25 stycznia br., tj. w dniu otwarcia Sejmu, stacje podsłuchowe jeszcze istniały. (Poseł Kiernik: Są jeszcze stacje w sztabie generalnym). Następnie mówca poruszył sprawę wywiadu i udział w nim posła Wojewódzkiego. Mówca stwierdził, że władze państwowe, które skurczyły się pod rządami Wojewódzkiego, targnęły się na honor Rzeczypospolitej, reprezentowanej w Sejmie przez przezywającego i pałac namiestnikowski. Formalnie obecny rząd nie ponosi za to odpowiedzialności, gdyż nie działa się to za jego czasów, lecz nie należy zapominać, że oficerowie II oddziału, którzy akcję tę prowadzili, są nadal na swoich stanowiskach i oni właśnie urządzają odrodzenie moralne. Zdarza się tak, że płatni wywiadowcy stają się miarodajnymi czynnikami opinii publicznej, przewodniczącymi klubów antypaństwowych i redaktorami pism, które rząd konfiskuje. Takiego stanu daleko tolerować nie można, bo wytworzy się zbyt wielkie bagno. Można i z błota ulepić bryłę, ale nie podobna domagać się, aby tej bryle wszyscy się kłaniali. W końcu mówca oświadczył, że PPS. głosować będzie przeciw funduszom dyspozycyjnym dla obecnego rządu.

Następnie zabrał głos poseł Kiernik (Piast). Mówca stwierdził, że stan administracji pogorszył się pod każdym względem od czasu przewrotu majowego. Przechodząc do omówienia ustawodawstwa samorządowego stwierdził poseł Kiernik, że rząd zamiast współdziałać z samorządami, stworzył jeszcze jedną radę — samorządową. Na czele wydziałów stali oficerowie. Muszę rozprawić się z legendą o triumwiracie: Kiernik—Olpiński—Stużński. Usunąłem tylko jednego wojewodę i to prawicowego p. Grabskiego z Lwowa, a mianowałem jednego p. Bilskiego. Rząd obecny usunął już 10 wojewodów!

Obecny minister powołał do służby szlacheckiego, którego poprzednik p. Młodziejowski usunął i oddał prokuratorowi. To jest sanacja moralna. Ministerstwem nie rządzi minister ani wiceminister, ale bezwzględnie wywiera się wpływ z zewnątrz. Wbrew ustawie dla naczelnych wydziałów są remuneracje, a brak pieniędzy dla wdów i sierót po zabitych policjantach. Spotykamy w Ministerstwie polityki a urzędnika się reprezentującego po prywatnym mieszkaniu p. ministra, skupiając meble za kilkadziesiąt tysięcy, które były na wystawie w Paryżu, a także sprowadza się z Czech. (Minister Kiernikowski, bijąc w pulpit woła: „Pan Kiernik, że ja tam nie mieszkam. To nie jest moje mieszkanie prywatne, to jest dla reprezentacji”). Powiedzieliśmy, że to są pokoje różne okrzyki i wytworzyła się awantura. (Głos na prawicy: Minister Kiernikowski nie odpowiada).

Kontynuując swe wywody poseł Kiernik kontynuował o przykazywaniu „Piasta” zastrzeżenie, że jednakowoż nie stosunek rządu do Stronnictwa będzie dla „Piasta”...

miarodajnym, lecz względy programowe i że stronnictwo jego będzie głosowało przeciw wszystkiemu, co uważa za szkodliwe.

Poseł Holecxa (Ch. D.) mówiąc o rzadach w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych zaznaczył, że zwolniono dwudziestu kilku urzędników fachowców, a powołano na ich miejsce przeważnie ludzi mało znających się na tych rzeczach. Kiedy uprzątnięto centralę, zabrano się do województw i usunięto już 10 wojewodów. Prawdopodobnie w najbliższym czasie Ministerstwo przystąpi do zmienienia starostów (Już się ich zmienia! — Red.) i jeżeli tak dalej pójdzie, to dojdziemy do zupełnej dezorganizacji. Program p. ministra, opierający się na zasadzie, że nie tyle chodzi o znajomość prawa, ile „o optymizm i radość tworzenia”, spotkał się z surową oceną przyjaciela tego rządu prof. Estreichera. Również poseł Thugutt przed paroma laty przestrzegał, przed usuwaniem fachowych urzędników. Skutek tych zmian jest, że w Ministerstwie zamarła zupełnie praca legislacyjna, a zamiast tego uprawia się demagogię.

Na specjalną uwagę zasługuje samorząd. Projekt ustawy samorządowej został przez rząd wycofany, a gdy z inicjatywy poselskiej komisja zajęła się ustawodawstwem samorządów, rząd odgrywał rolę biernego widza. Tymczasem stan samorządów przedstawia się fatalnie, najgorzej przedstawiają się samorządy w b. dzielnicy austriackiej. Udział samorządów w różnych przedsiębiorstwach, jak w szpitalnictwie, melioracji itp. zupełnie zanikł.

Chcielibyśmy, żeby rząd nareszcie zerwał z swym systemem milczenia i powie nam, jak się ustosunkowuje do sprawy samorządów. W policji tak samo odbywały się na wielką skalę rugi, ale

skargi ludności przez to się nie zmniejszyły. W roku bieżącym ilość niewykrytych sprawców zbrodni jest większa, niż w roku zeszłym. Uposażenie policji jest niewystarczające. Sprawa emerytowanych policjantów na Śląsku utkwiła w centrali. Stosunek Ministerstwa do mniejszości budzi obawy. Ludność Pomorza skarży się na wojewodę i działalność władz, która rozbija obóz polski. Stosunek Ministerstwa do prasy przypomina czasy rosyjskie. Nieuzasadnione konfiskaty są na porządku dziennym. Bezprawnym jest okólnik ministra o konfiskacie interpelacji, albowiem jest sprzeczny z art. 31 konstytucji. W b. zaborze austriackim prokuratorzy wyśmiali się z tego okólnika, na czem cierpi powaga ministra. Stosunek Ch. D. do Ministerstwa Spraw Wewn. jest krytyczny i wobec tego nie może mu udzielić poparcia.

Następnie przemawiali jeszcze pp. Waleron (Wyzwolenie) poseł Kościółkowski (Klub Pracy), który krytykował politykę rządową w stosunku do kresów wschodnich, poseł Popiel (NPR.), który skarżył się na politykę personalną, zdążającą w kierunku militarzacji administracji i policji, co deprawuje stan urzędniczy. Mówca dowodził, że II wydział prowadzi wywiad, na terenie urzędników, podsłuchując ich rozmowy. Jest publiczną tajemnicą, że w lewym skrzydle gmachu na placu Saskim znajduje się stacja podsłuchowa. P. minister jest wykonawcą tej metody i konstytucyjnie odpowiada za to. Stosunek stronnictwa do budżetu jest krytyczny.

W dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przemawiali jeszcze poseł Bednarczyk (Piast), Kozubski (Klub Ukraiński), Jeremiec (Klub Białoruski) i Wojtki (komunista). Po końcowym przemówieniu sprawozdawcy Izba prze-

szła do rozpatrzenia budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Budżet ten zreferował poseł Kwiatkowski (Ch. D.) Dochody Ministerstwa wynoszą 6 i pół milj. zł., wydatki zwyczajne 11 milj. zł., nadzwyczajne 22 i pół milj. zł., dochody z przedsiębiorstw resortowych 88 milj. zł., dochody z przedsiębiorstw o kapitale mieszanym 3 milj. zł.

W dziedzinie bilansu handlowego słyszy się nieraz mylne zdanie, że wszystko jest już dobrze. Oblicza się wartość wywozu zamiast złotych w złocie w złotych papierowych i uważa się, że wywóz w 1926 r. był rekordowy dlatego, że wywieziono przeszło 20 milj. tonn. Tymczasem zestawiając efekt finansowy okazuje się, że wywieźliśmy towarów o 44 proc. więcej niż w r. 1925 a otrzymaliśmy o 65 proc. więcej. Znaczący to, że jakość i rodzaj naszego wywozu niebardzo się poprawiły.

W dalszym ciągu mówca szczegółowo zajmował się kwestią eksportu, który utrudnia brak wagonów kolejowych i wysoka taryfa celna. W stosunkach eksportowych panuje u nas anarchia. Wywody swe mówca zakończył wnioskiem, że należy rozszerzyć kompetencje Ministerstwa Przemysłu i Handlu we wszystkie zagadnienia skupiające się w tym resorcie a wówczas minister będzie mógł być odpowiedzialnym.

W dyskusji nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu zabrał głos jeszcze poseł Trepa (ZLN.) i Dunin (Ch. N.)

Pierwszy domagał się subwencji rządowej dla niedawno powstałych zakładów narodowej floty handlowej, drugi obniżenia stopu procentowej oraz zredukowania świadczeń specjalnych. Wiceminister Jaroszyński oświadczył, że wobec wyjazdu ministra Kwiatkowskiego w poniedziałek rozprawa nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu nie może się odbyć, lecz dopiero we wtorek.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w poniedziałek o godz. 12 w poł. Na porządku obrad znajduje się budżet Ministerstwa Robót Publicznych, Pracy i Opieki Społecznej, oraz Ministerstwa Rolnictwa.

Warszawa, 5. 2. (wł. p.) Dyskusja nad resortem „latającego ministra” spraw wewn. nie wypadła bajecznie. Wylaża majowa robota, szła wielkim ściegiem i grubym niemi. A zachowanie się p. ministra — generała w Sejmie!

Właściwie nie się nie robi konkretnego! Ministerstwo Spraw Wewnętrznych to teatr marionetek, zmieniający się od lada podmuchu wiatru, od P. O. W. Nie lepiej jest w województwach i starostwach. Wszędzie mundury.

„Mało rugów” wołali poseł Dabski (Str. Chłopskie) i Waleron (Wyzwolenie), członkowie tych samych klubów, którzy wczoraj, jak Piłsudski umyli ręce w sprawie wydania sądom aresztowanych 5 posłów, podkopujących fundamenty państwa. Mało jeszcze brakuje, aby Kosów polski stał się wydarzeniem codziennym. A co potem. Czy uspokoją wschodnie polacie kraju kokietyjne przemówienia Kościółkowskich?

Nie lepsze stosunki panują w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Agendy tego resortu są rozdrobnione między komitet ekonomiczny, Ministerstwo Pracy, Min. Robót Publicznych i Min. Komunikacji. Każdy „czuje się na siłach”, sanować przemysł i handel. Dyskusja nad budżetem tego ministerstwa dopiero się rozpoczęła. Dalszy jej ciąg zapewne odsłoni sekretną tajemnicę choroby, która tamuje rozwój gospodarstwa narodowego.

Warszawa, 5. 2. (wł. k.) Sąd marszałkowski wznowił dziś obrady w sprawie afery posła Wojewódzkiego. Przesłuchano m. in. starostę z Baranowicz p. Kulwiecia z. oficera II oddziału sztabu generalnego.

A W PUSZCZY ODBYWA SIĘ WIELKIE POLOWANIE.

Warszawa, 5. 2. (wł. p.) Około 15 bm. odbędzie się w puszczy Białowiejskiej polowanie z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej, ministrów Meysztowicza, Niezabytowskiego, Romockiego i Zaleskiego. Pozatem zaproszonych jest wiele osób ze świata towarzyskiego i dyplomatycznego.

Ojciec św. przestanie być dobrowolnym więźniem Watykanu.

Paryż, 5. 2. (wł. eu.) Rzymski korespondent „Chicago Tribune” dowiadyuje się od członka kolegium kardynałskiego, że pomiędzy Watykanem a Mussolinim toczą się rokowania w sprawie konkordatu, po zawarciu którego papież zaniechałby dotychczasowego

dobrowolnego zamknięcia się w Watykanie. Pertraktacje prowadzone są w przyspieszonym tempie, tak że prawdopodobnie papież weźmie udział w najbliższym kongresie eucharystycznym w Bolonii.

Armia emerytów powiększyła się wydatnie.

ZWOLNIONO BOWIEM ZE SŁUŻBY 500 GENERALÓW, OFICERÓW SZTABOWYCH I MŁODSZYCH.

Warszawa, 5. 2. (wł. p.) Rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej i ministra spraw wojskowych z dnia 5 bm. na podstawie noweli do ustawy emerytalnej zostali przeniesieni w stan spoczynku z dniem 30 kwietnia 1927 r.

Z Korpusu Generalów Broni i Generalów Dywizji: Rozwadowski Tadeusz, Porebski Kazimierz, Kubisza Jan Władysław, Pogorzelski Eugeniusz, Bronisław, Hauser Edward, Zemański Henryk Józef, Ledochowski Ignacy, Kasperek Stefan, Linde Mieczysław, Tuszyński Stefan.

Z Korpusów generalów brygady i kontradmirałów: Jarosz-Kamionka Witold, Siestrzeńcewicz Bronisław, Wencel Józef, Biliński

Adam Jan, Bulewicz Leon, Pik Aleksander (nareszcie!), Bachucki Leon, Bobrowski Tadeusz, Świerkowski Jerzy, Sawicki Jan, Zieliński Jędrzej, Zwierchowski Franc., Malewski Józef, Szlaski Eugeniusz, Frej Bolesław, Bylicki Oktawian, Kraus Karol, Melaviglia-Trivelli Franc., Pućnalka Maciej, Marjański Walenty, nadto 31 pułkowników piechoty, 41 podpułkowników, 11 majorów i 4 kapitanów, z korpusu oficerów kawalerji 7 pułkowników, 15 podpułkowników, 8 majorów i 2 poruczników. Z korpusu artylerji 14 pułkowników, 9 podpułkowników, 3 majorów, 3 kapitanów, razem przeszło 500 oficerów wszystkich rodzajów broni.

Rośnie na Śląsku bezrobocie.

A OD MAJA MIAŁO BYĆ PODOBNO CÓRAZ LEPIEJ..

Katowice, 5. 2. (PAT.) Bezrobocie w Województwie Śląskiem zwiększyło się w ostatnich tygodniach o 807 osób. Ogółem na terenie Województwa Śląskiego liczba bezrobotnych wynosi 45.264, z tego na Cieszyn przypa-

da 1.352, na Bielsko 2.011, na Katowice 4.120, na Katowice powiat 12.057, na Królewska Huta 2.774, na Świętochłowice 5.473, na Tarnowskie Góry 1.528, na Lubliniec 899, na Pszczynę 4.325 i na Rybnik 10.725.

Inżynierowie i konstruktorzy

doświadczeni w budowie pieców hutniczych, budowie maszyn, żelaznych konstrukcjach i budowach — pewni w sprawdzaniu rysunków, poszuk. przez

Biuro konstrukt., Hufa Uthemann GIESCHE S. A., Szopienice (powiat Katowice). 636

Możliwie osobiste zgłoszenia lub oferty uprasza się kierować pod powyższy adres. Tylko oferty osób mogących się wykazać długoletnim doświadczeniem, będą uwzględnione.

Przedsiębiorstwo Hanneb

amunicyja, przybory myśl. i narzędzia nabyc. Katowice. — Telefon 1703

Projekt reformy szkolnej w Polsce a głos rzeczywistości.

Wśród licznych projektów rządu obecnie znajduje się projekt zasadniczej reorganizacji szkolnictwa. Projekt przewiduje siedmioletnią szkołę powszechną i pięcioletnie gimnazjum.

W ślad za tym projektem, jakby już reformą była przeprowadzona, przyszedł pomysł połączenia departamentu szkolnictwa średniego i szkolnictwa powszechnego — w jeden departament szkolnictwa ogólno-kształcącego w M. W. R. i O. P.

Reforma szkolna jest w życiu i rozwoju społeczeństw aktem olbrzymiego, wprost historycznego znaczenia, wymaga gruntownego przemyslenia, drobiazgowych przygotowań, a głównie umiejętne go zastosowania do warunków, wśród których działać poczyna. W zasadzie projekt reformy jest słuszny; każdy z nas stanie niewątpliwie na stanowisku zrozumienia potrzeby dobrze zorganizowanego i pełnego szkolnictwa powszechnego, którego ideałem jest dziś szkoła siedmioklasowa.

Organizm społeczny składa się z dwóch części — głowy, mózgu, którym jest inteligencja, elita społeczeństwa — i z tułowia z jego poszczególnymi członkami, któremi są wszystkie inne warstwy społeczne.

Te warstwy stanowią „nogi“. „Stos pacierzowy“, „rece“ organizmu społecznego, które w szarmonizowanym działaniu mają wypełniać swe funkcje społeczne.

Przygotowanie tych warstw do życia i działania na poziomie przeciętności obywatelskiej jest rzeczą szkoły powszechnej, która ma właśnie temu przeciętnemu obywatelowi państwa dać pewną sumę wiadomości (wiedzy) i przygotowania moralnego do należytego spełniania obowiązków. Żeby odpowiedzieć temu wielkiemu zadaniu, szkoła powszechna musi wnieść się do wyżyn doskonałości organizacyjnej i wychowawczo-oświatowej.

Gimnazjum ma przez swe progi przeprowadzić tych, co pragną zająć miejsca w „kolosku mózgowym“ społeczeństwa, co pnie się do wyżyn wiedzy i pracy naukowej, do umiejętności pracy kierowniczej w społeczeństwie.

Szkoła powszechna ma nauczyć, wychować i otworzyć człowiekowi przeciętnemu drogę do zawodu; gimnazjum przeprowadza człowieka uzdolnionego i powołanego — na poziom inteligencji i zawodów wywyższonych.

Słuszne są zarzuty, że dziś za dużo produkujemy inteligencji, a w porównaniu z tem za mało przygotowujemy warstwy średnie; to też i projekt reformy szkolnej, która ma zmienić ten stan w zależności od naszych potrzeb i perspektywy przyszłości — jest słuszny.

Ale słuszność projektów i próby ich realizowania mogą niekiedy kłócić się ze sobą; efekt tej „kłótni“ może zaszkodzić nawet najlepszym projektom.

Kiedy przy projekcie reformy szkolnej mówi się i postępuje tak, jakby tego projektu realizowanie było rzeczą i łatwą i możliwą do szybkiego wykonania; kiedy równocześnie się wnoszeniem projektu usiłuje się reorganizować departamenty M. W. R. i O. P., oddawać je w ręce ludzi może nawet dzielnych i energicznych, ale ze szkółnictwem średnim, niezwiązanych, nie znających jego organizacji i metod pracy — kiedy są to wszystko dzieje, ma się wrażenie, że pracę reformatorską zaczyna się od dachu, bez należytego przygotowania fundamentów.

Nie widząc możliwości technicznego przeprowadzenia reformy w tym duchu, żeby szkoła powszechna stała się w niedługim czasie (nie mówię: od razu) szkołą siedmioklasową.

Jest to niemożliwe z powodu: 1) braku odpowiedniej (kolosalnej) ilości budynków szkolnych z nowoczesnymi środkami pomocniczymi nauczania (gabinety, sale gimnastyczne itd.); 2) braku odpowiedniej liczby sił nauczycielskich do szkoły powszechnej siedmioklasowej i 3) ubóstwa naszego skarbu, który nie jest w stanie dać tych sum miliardowych, które będą potrzebne do gigantycznej rozbudowy szkolnictwa powszechnego.

Oddaję tu głos wymowie liczb i faktów:

W roku roku 1926 mieliśmy w Polsce szkół powszechnych 26 511, z tego szkół siedmioklasowych 1 869, sześcioklasowych 412, pięcioklasowych 616; szkół jednoklasowych mieliśmy 14 709, dwuklasowych 5 697.

Gdybyśmy zgodzili się nawet na absurd, że Polska ma wystarczającą ilość szkół powszechnych, i tak trzebaby „usiedmioklasować“ aż 24 642 szkół.

W okresie od 1922—1925 roku zbudowano, odbudowano, przebudowano (lub jeszcze buduje się) 806 szkół z funduszy państwowych, a 886 szkół — z funduszy gminnych; razem tedy w ciągu czterech

lat przyrost szkół wyraża się w liczbie 1692 budynków (o 4793 łabach szkolnych).

Jeżeli zwrócimy uwagę, że przy dzisiejszym stanie szkolnictwa brak nam 89 054 sal szkolnych (23 964 w miastach i 65 090 po wsiach), zrozumiemy łatwo, że „usiedmioklasowanie“ szkolnictwa powszechnego jest kwestją może nawet długich dziesiątków lat i że z miejsca zahamuje rozrząd, który chce mu się dziś nadać.

Rozmiar czasu potrzebny na zdobycie odpowiedniej ilości pomieszczeń szkolnych mógłby być wprawdzie krótszy, gdyby państwo i gminy mogły sypnąć na ten cel grubemi milionami... Niestety, stan gospodarczy naszego państwa pozwolił rządowi przeznaczyć na rozbudowę gmachów szkolnych zaledwie... 3 miliony złotych (na rok 1926). Jest to zaledwie kropla w morzu rzeczywistych potrzeb.

Chodzi tu o same tylko sale lekcyjne, a gdzie są gabinety przyrodnicze, fizyczne, geograficzne, sale gimnastyczne i inne warsztaty pracy wychowawczo-oświatowej?...

W samem Wojew. Śląskiem brak nam sal lekcyjnych 1 020. Stan gospodarczy państwa naszego nie robi nadziei na rychłe znalezienie funduszy na materialną, pełną rozbudowę szkolnictwa powszechnego. *) I tego zapoznawać nie można, jeżeli chcemy być realistami, nie utopistami.

Uwzględniłem tu trudności jedynie techniczno-materialne, na których reforma szkolna utknęłaby zupełnie, gdyby była wprowadzana w życie zbyt pośpiesznie, nieogłębnie, bez niezbędnych przygotowań; co innych trudnościach możnaby więcej napisać.

Nie mamy jeszcze odpowiedniego gruntu, na którym reforma szkolna mogłaby zapuścić wszystkie korzenie... Należy zatem rozpocząć od rzeczy podstawowych:

należy zacząć dążyć do reformy przez „usiedmioklasowanie“ szkół sześcioklasowych z równoczesnym redukowaniem liczby gimnazjów, gdzie ich jest za dużo. W jednym tylko Wilnie istnieje około 34 (!) gimnazjów, różnych fantazyjnych typów.

Należy przygotowywać i zwolna wprowadzać na nowe postępowanie pracy — kadry nauczycielstwa powszechnego, przysposobionego do szkoły siedmioklasowej.

W miarę możliwości należy przeznaczyć większe fundusze na rozbudowę szkolnictwa powszechnego — a w ten sposób przygotowuje się pewny, twardy grunt dla powszechnej w państwie reformy szkolnej. Gwałtownie tego zrobić się nie da; rzeczywistość może zdruzgotać najlepsze projekty, o ile nie wesprą się one na gruncie obrobionym; tu zaś rzeczywistość mówi, że grunt dla reformy szkolnej prawie wcale nie jest przygotowany, co gorsza, jest pełen braków, przy których reforma może się nie udać i raczej zaszkodzić szkole i sprawie oświaty narodowej przez nieumiejętne wzięcie się do rzeczy. Eksperymenty w dzisiejszych czasach są zgola niebezpieczne na każdym gruncie i muszą ustąpić miejsca pracy systematycznej, powolnej, planowej, a przez to twórczej, opartej na nauce, którą daje rzeczywistość i na mądrości doświadczeń.

Rozwój szkolnictwa, zmiany jego ustroju i typów mogą postępować tylko drogą powolnej, planowej ewolucji, w żadnym zaś razie nie drogą błyskawicznych, rewolucyjnych przeobrażeń.

Należy reformę szkolną rozpocząć nie od gwałtownego burzenia od góry, od „obcinania“ gimnazjów, łączenia departamentów szkolnych itp. posunięć, ale od samych podstaw, od gruntu, a wtedy dopiero ustrój szkolnictwa polskiego nabierze mocy i wytrzyma każdą dalszą próbę życiową i spełni swe przeogromne zadanie.

*) Materiał statystyczny zapożyczyłem z broszury T. A. Nika p. t.: „Stan i potrzeby szkolnictwa w Polsce w chwili obecnej“.

Marjan Sławiński.

Rząd Rzeszy otrzymał votum zaufania.

Berlin, 5. 2. (wl. eu.) Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu doszło do gwałtownych scen w związku z zarzutami, podniesionymi przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych v. Keudelowi. Komuniści wnieśli votum nieufności dla ministra spraw wewnętrznych, domagając się natychmiastowego głosowania nad nim. Socjalistyczny poseł Landsberg podniósł nowe zarzuty przeciw Keudelowi, na skutek czego powstała taka zwłoka na sali posiedzenia, że przewodniczący Izby musiał zarządzić godzinną przerwę. Kancelarz oświadczył, że minister spraw wewnętrznych zwrócił się do rządu z prośbą o wyłączenie go z dyscyplinarnego celem wyjaśnienia stawianych mu zarzutów, co wywołało wielką sensację. Podczas przerwy centrum sformułowało oświadczenie, według którego votum ufnosci wyrażone rządowi ma się odnosić do ministra spraw wewnętrznych tylko w tym wypadku, jeżeli dochodzenia zarządzone natychmiast przez kancelarza wykażą bezpodstawnosć zarzutów, czynionych Keudelowi. Na wypadek gdyby dochodzenia w sprawie Keudela wykazały prawdzi-

wość stawianych mu zarzutów, to prawdopodobnie wszystkie stronnictwa z wyjątkiem niemiecko-narodowego i niemieckiej partii ludowej przyłączy się do komunistycznego wniosku nieufności dla ministra spraw wewnętrznych, co zmusiłoby Keudela do ustąpienia.

Izba uchwaliła w imiennym głosowaniu votum zaufania dla rządu większością 235 głosów przeciw 164, przy wstrzymaniu się 18 posłów od głosowania. Za votum zaufania głosowały stronnictwo niemiecko-narodowe, centrum, partia ludowa bawarska, partia ludowa, bawarski związek chłopski i hanowerczy, przeciw socjaliści, komuniści i większość voelksche, jakoteż b. kancelarz Wirth z partii centrowej. Przez uchwalenie votum zaufania automatycznie upadły wnioski o nieufność stronnictwa vota nieufności. Wniosek komunistyczny w sprawie wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów Izba odrzuciła 364 głosami przeciw 46 głosom. Tak samo został odrzucony wniosek socjalistyczny o opublikowanie kosztów rządu przemówienia hr. Westarpa.

ZABURZENIA ROBOTNICZE W PILE.

Pila, 5. 2. (PAT) Odbyła się tu wielka demonstracja bezrobotnych, którzy wystąpili do magistratu z żądaniem rozpoczęcia natychmiast zapowiadanych robót publicznych. Rada miejska Pily, która w tym czasie obradowała uchwaliła bez sprzeciwu przeznaczyć 480 000 marek na budowę teatru i domu ludowego w Pile.

WIELKI STRAJK W NIEMCZECH.

Berlin, 5. 2. (PAT) Strajk w przemyśle metalowym w Niemczech środkowych obejmujący już 6 000 robotników grozi rozszerzeniem się na cały przemysł metalowy w Niemczech.

Ogromną armię pilotów szkołą Niemcy.

TAM, GDZIE NIE SIEGAŁO OKO MIEDZYSOJUSZNICZEJ KOM. KONTR.

Warszawa, 5. 2. (wl. k.) Na terytorium polskie zbiegli wraz z aparatami wojskowej lotnicy sowieccy, którzy nie mogą ścierpieć dłużej sowieckiego reżimu wolą być więzieni w Polsce, niż żyć swobodnie w Rosji.

Pilot Timoszczuk i obserwator Klim złożyli doniesienie oświadczenie, z którego wynika, że sztab niemiecki na tere-

nie Rosji szkoli olbrzymią liczbę pilotów niemieckich na niemieckich aparatach bojowych, zaopatrzonych w silne motory, wytwarzane przez firmy niemieckie pod kierownictwem niemieckich instruktorów.

Zeznania dwóch pilotów rosyjskich zprotokulowano.

Hotel Krabia Reden

Królewska Kula
Górny Śląsk ulica Katowicka nr. 7.

Hotel pierwszego rzędu. 50 łóżek. Pokoje od zł. 5.50 włącznie z pierwszorzędną obsługą. Restauracja pierwszej klasy. Sala teatralna do zebrań towarzyskich i do tańców. Dojazd tramwajem z Katowic 16 minut.
Wł. 3118-40x1

O KONTROLE WOJEWÓDZKA NAD SOSNOWCEM

Warszawa, 5. 2. (wl. k.) Jak wiadomo swego czasu m. Sosnowiec wystąpił do M. S. W. z wnioskiem o wyłączenie go z pod kontroli województwa, a natomiast o przydzielenie jego samorządu kontroli M. S. W.

W chwili obecnej sprawa ta napotyka na trudności i wniosek Sosnowca na razie przynajmniej załatwiony ma być odmownie.

—o—

WIEDEŃSKI UNIWERSYTET ZOSTAŁ ZAMKNIĘTY.

Wiedeń, 5. 2. (AW) Demonstracje studentów socjal-demokratycznych i niemieckich narodowych powtórzyły się dziś ponownie, kończąc się nową awanturą. Studenci socjalistyczni medycyny wsparli przez strajk i tow innych wydziałów, rozpoczęli o godz. 12 demonstrację na wykładzie profesora anatomii, radcy miejskiego Handlera. Wywazała się bójka, w której interwenjować musiał rektor uniwersytetu wraz z kilku profesorami. Demonstracja przez policję środków ostrożności. Hateria została poturbowana przez studentów. W odwet za to niemiecko-narodowi studenci wygwizdali prof. Marescha. Około 12 bójka się powtórzyła. Wobec zaatakowania przez niemiecko-narodowych socjalistów najwidoczniej zwrócił się o pomoc do policji robotników, nakazując im rozjechać się. Po czasie ruszyła w kierunku na uniwersytet pa robotników. Policja powstrzymała ich, ludność studenci niemiecko-narodowi opasali uniwersytet obsadzając bramy uniwersyteckie, niewypuszczając studentów socjalistycznych z gmachu. Musiała interwenjować policja, która likwidując ostatecznie incydent. W wyniku tych wypadków rektor policji ostatecznie zamknął uniwersytet na czas nieograniczony.

—o—

SZANGHAJ W REKACH KANTONCZYKÓW

Berlin, 5. 2. (PAT) Chińska agencja prasowa z Berlina ogłasza depeszę, według której we czwartek ub. zwolennicy Kuo Min Tszu urządzili w Szanghaju zamach stanu i wypędzili gen. Sung Czuan Fanga. Zamach nie powiódł się.

—o—

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 5. 2. (wl. p.) Rada Ministrów na ostatnim swem posiedzeniu przyjęła projekt noweli do ustawy o monopoli zapalczykowych. Projekt przewiduje wykup fabryk zapalczykowych z całym urządzeniem.

Warszawa, 5. 2. (wl. p.) Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że w najbliższych dniach nastąpi nominacja dotychczasowego sekretarza ambasady przy Watykanie p. J. Łowskiego posłem w Madrycie.

Warszawa, 5. 2. (wl. k.) Wczoraj Polska otrzymała od Ministerstwa Kolei 100 dolarów, wpłaconych na rachunek Kolei państwowych przez zarząd kolei niemieckich z rocznego rozrachunku pomiędzy kolejami polskimi a niemieckimi.

Warszawa, 5. 2. (wl. k.) Podobno Rady Finansowej na miejsce p. Taylora, który nowym ma być dr. Gross z Krakowa, złożył wniosek do PPS. Dekrety nominacyjne członków Rady mają się ukazać w dniach najbliższych.

Warszawa, 5. 2. (wl. k.) Kraja niemieckie za najważniejszego kandydatem na stanowisko naczelnika wydziału wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych jest p. Tadeusz Holówko (PPS), znany z tego, że jako przewodniczący komisji dla spraw mniejszości wla w teście komisji politykę federacyjną.

Warszawa, 5. 2. (wl. k.) W ostatnim posiedzeniu Ministerstwa Skarbu dotyczącym obrotu walutami zagranicznymi i przewidywanego obowiązków oddawania Bankowi Polskiemu tego zapasu walut z eksportu do potrącenia galnego zapotrzebowania walut zagranicznych przez eksporterów.

Stołpce, 5. 2. (AW) We wsiach niemieckich pow. stołpeckiego władze ujawniły wielkiego składu broni i mianowicie karabinów systemu francuskiego i niemieckiego, rewolwerów Parabellum oraz znacznej ilości amunicji, wymienionej broni. W sprawie tej prowadzone są energiczne śledztwo.

GNAMER
słódz twoje życie

Śląsk Ojcu Świętemu

W pięćdziesiątą rocznicę Jego wyboru na Stolicę Piotrową.

Domine, salvum fac Pontificem nostrum Pium!

Panie, zachowaj Papieża naszego Piusa!

List Pasterski Jego Ekszelencji ks. Biskupa w sprawie budowy Katedry.

ze zmiłowania Bożego i Świętej Stolicy Apostolskiej Śląsk Biskup śląski, duchowieństwu i wszystkim wiernym Diecezji pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu.

Gdy z woli Bożej i z rozkazu Stolicy Apostolskiej kilka miesięcy temu obejmowałem rządzą diecezję śląską, tedy z całą szczerością wyznałem przed Wami, Ukochani moi Diecezjanie, że z lękiem i trwogą, z posłuszeństwa dla Ojca świętego, zgodziłem się na przyjęcie ciężkiej służby, do której mnie Pan Bóg powoływał. Zdawałem sobie bowiem wówczas sprawę z tego, że pasterzowanie w diecezji nowej, to służba naprawdę ciężka, to służba wśród okoliczności niezmiennie i wyjątkowo trudnych. Skoro przecie, wsparty łaską Bożą, wezwawszy w Piekarach pomocy Najświętszej Marii Panny i świętych Śląska Patronów, rozpocząłem urzędowanie swoje, muszę przystąpić do spełnienia tych trudnych zadań, których wykonanie uważam za swój święty obowiązek i za najprzedniejszą powinność swoją. Zadaniem zaś najważniejszym, którego zaniechać mi nie wolno i które z poświęceniem wszystkich mych sił do szczęśliwego końca doprowadzić muszę, to niewątpliwie zorganizowanie i zbudowanie nowej diecezji naszej, tak szczęśliwie zapoczątkowane przez nigdy niezapomnianego Przednika mego. Zapal apostolski i nieustrudzona pracowitość pierwszego śląskiego biskupa położyły trwałe podwaliny pod nową diecezję naszą; ale to dopiero początek. Na tych podwalinach wznieść się teraz powinno wspaniałe, godne Śląska katolickiego budowanie. Otóż kamieniem węgielnym tego właśnie budowania i zorganizowania diecezji naszej jest Kościół Katedralny.

Śląsk katolicki, diecezja jedna z największych, diecezja ludu najwięcej pobożnego i całym sercem przywiązanego do Kościoła, diecezja ludu przez Ojca świętego szczególnie umiłowanego, diecezja przez ten lud tak upragniona i tylu modłami od Boga wyproszona, nie ma do dziś od Boga godnej siebie katedry! Czyliż budowa tej katedry nie jest, Ukochani Diecezjanie moi, zadaniem najpierwszym i najważniejszym, które ja, biskup tej diecezji, z największego obowiązku winienem niezwłocznie podjąć i wykonać? Tak jest.

I dlatego właśnie już dzisiaj, na początku rządów moich do Was się odzywam, by Wam oświadczyć, że czas rozpocząć w Imię Boże budowę katedry nowej diecezji naszej, budowę katedry wspaniałej, godnej najpiękniejszych tradycji pobożnego ludu śląskiego, godnej wielkiego zaufania i wielkiego ku nam miłości Ojca świętego. Czas rozpocząć budowę katedry, która będzie zewnętrznym wyrazem i symbolem gorejących wiarą płomienną serc Waszych, katedry, która się stanie świętą Macierzą wszystkich naszych kościołów. Oto kamień węgielnny wielkiego budowania, danej nam od Boga diecezji naszej, oto najpierwsze zadanie moje, które wśród Was spełnić pragnę. Oto obowiązek nie tylko mój, biskupa Waszego, ale i Was, Najmilszych Diecezjan moich.

Zbudowanie kościoła katedralnego jest istotnie naszym obowiązkiem, od którego nam się uchylić nie wolno.

Dawne to już i gorące pragnienie Wasze, by dla Was w tej właśnie części Śląska osobna powstała diecezja, byście tutaj własnego, osobnego mieli biskupa, ku wielkiej chwale Bożej, dla ułatwienia pracy nad zbawieniem dusz Waszych. To święte życzenie Wasze obecnie w zupełności już się urzeczywistniło. Chwalebnie nam panujący Ojciec święty Pius XI. spełnił gorące pragnienie Wasze, kiedy najpierw w Konkordacie, zawartym z Rzeczpospolitą Polską zgodził się na utworzenie nowej, naszej śląskiej diecezji, a wkrótce potem w wickopomnej swej bulli „Vixitum Poloniae Unitas“, wydanej dnia 28 października 1925 roku, w sam dzień 3-ej rocznicy swej biskupiej konsekracji, naszą diecezję katowicką rzeczywiście do życia powołał i dokładnie jej określił granice. Mamy więc, Najmilsi moi, z łaski Opatrz-

ności Bożej i z rozporządzenia Stolicy Apostolskiej własną diecezję naszą. Macie już również własnego biskupa Waszego, co więcej, mamy także pismem apostolskim tegoż Ojca świętego, Piusa XI. utworzoną Kapitułę diecezjalną, mamy Kurję biskupią i Bogu dzięki budującą się obecnie Seminarjum duchowne; nie mamy natomiast dotychczas godnego tej nadzwyczajnej łaski Bożej i tej nowej diecezji naszej kościoła katedralnego. Nie mamy dotychczas świątyni, któraby była widomym znakiem wdzięczności naszej, symbolem z gruzów i z popiołów wojny wszechświatowej tutaj na ziemi śląskiej do nowego rozkwitu budzącego się życia religijnego, wyrazem jedności katolickiej głęboko wierzącego ludu śląskiego. Taki ołtarz, taką świątynię, taką katedrę zbudować nam trzeba.

Ody przed wiekami, na początku dziejów ludzkości, sprawiedliwość Boża świat grzeszny zalała potopu wodami, tedy z

Oto przed nim ziemia zniszczona potopem, oto życie ludzkie na niej wymarło. Przed okiem jego rozciąga się okropny obraz zagłady i spustoszenia, a na niego spada Boży rozkaz wzbudzenia życia nowego, odbudowania całego świata, wydania z siebie nowego, lepszego, Bogu miłego pokolenia. Posłuszny woli Bożej zabiera się święty patriarcha do spełnienia rozkazów Bożych. I otóż patrzcie. Najmilsi moi, od czego rozpoczyna owo nadludzkie zadanie odrodzenia ziemi: „A tak wyszedł Noe i synowie jego, żona jego i żony synów jego z nim. I zbudował Noe ołtarz Panu...“ (Gen. 8, 18—20). Początkiem więc odrodzenia ziemi to budowa ołtarza Pańskiego.

I z jakimże skutkiem i powodzeniem? Pismo święte mówi nam: „I błogosławił Bóg Noego i jego synów. I rzekł: Zawrę przymierze Swoje z wami... I nigdy już więcej nie będzie potępy niszczącego ziemi, i będzie rozpięta tęcza na obłokach, i będę ją miał przed oczyma, i będę pamiętał o przymierzu wiekiem.“ (Gen. 9, 1, 11, 16.)

Ukochani moi Diecezjanie! Jakież w tem wszystkim uderzające podobieństwo do naszych czasów i do naszego położenia. Jak wówczas tak i za naszej pamięci zalała sprawiedliwość Boża grzeszną ludzkość straszliwym potopem wojny wszechświatowej. Od zagłady my, cudem szczególnie łaski Bożej, jak Noe z rodziną swoją, chociaż nam tak daleko do jego spra-

kich, na obniżenie się poziomu obyczajności i życia religijnego. I zrozumieliśmy wówczas, że my, których Bóg ocalił z tego potopu, myśmy powołani, jak ongi Noe patriarcha, do odbudowania zniszczonej ziemi naszej, do odrodzenia się wewnętrznego, myśmy powołani do tego, by się stać nowym, lepszym, Bogu miłym pokoleniem. Żyjemy, Najmilsi, w początkach tej odbudowy powojennej, która nam i tym, co po nas przyjdą, ma przynieść przyszłość szczęśliwszą. Niechże się to odrodzenie i u nas rozpocznie od myśli Bożej. Rozpocznijmy je, jak Noe, który nad światem podówczas zniszczonym zbudował ołtarz Panu, i Bóg mu błogosławił. Więc i my zbudujmy w nowo powstałej diecezji naszej ołtarz, przy którymby Wasz biskup złożyć mógł Panu nad Pany ofiarę dziękczynną, przy którymby Wasze modły wznosić się mogły do nieba o prawdziwe odrodzenie nasze. Tedy z pewnością i nam Bóg błogosławić będzie, tedy i my nad głowami naszymi urzemy rozpiętą cudną tęczę siedmiobarwną. Na znak trwałego już pokoju, na znak świętego przymierza Bożego z wiernym jego ludem.

Tak zresztą często bywało, jak nas o tem poucza sam Bóg w księgach Objawienia Swego.

Przeznaczył Pan Bóg ongi dla Abrahama i potomstwa jego ziemię Chanaan. Święty patriarcha objął ją w posiadanie, rozbił swe namioty w dolinie Membre i tam przedewszystkiem „zbudował ołtarz Panu“. (Gen. 13, 18.) Tak samo uczynił Izaak. Skoro przybył do Bersabe, „tedy tam zbudował ołtarz, a wezwawszy Imienia Pańskiego, rozbił namiot.“ (Gen. 26, 25.) Również i Jakób rozpoczął drogę szczególnego powołania swego od poświęcenia Bogu owego miejsca, w którym znalazł spoczynku i miał widzenie Boga, a wkońcu zamieszkał. Tedy rzekł: „Jak straszliwe jest to miejsce. Nie jest tu nic innego, tylko Dom Boży i Brama Niebieska.“ (Gen. 28, 17.)

Gdy Mojżesz lud Boży wywiódł z ziemi egipskiej, tedy na górę Synaju razem z Dziesięciorgiem przykazań otrzymał od Boga takie polecenie: „Ołtarz mi z ziemi uczynicie i ofiarować na nim będziecie... Przyjdź do ciebie i będę błogosławił tobie.“ (Ex. 20, 24.) A wkrótce potem rozkazał mu Pan nad Pany: „Mów synom izraelowym, aby mi wzięli pierwociny; od każdego człowieka, który ofiaruje dobrowolnie, weźmiecie je. I uczynią mi świątynię, i będę mieszkał wpośród nich.“ (Ex. 25, 1, 8.) Według tego rozkazu Bożego zbudowano Panu ową złocistą Arkę Ołtarz całopalenia i Namiot Przymierza, a gdy wszystko było skończone ku czci Bożej, „obłok okrył Przybytek Świadcstwa, i Chwała Pańska napłynęła go... Jeśli kiedy obłok odstępował od Przybytku, szli synowie izraelowi hucami swemi, jeśli wiał nad Przybytkiem, mieszkali na temże miejscu.“ (Lew. 40, 20, 34, 35). Był tedy Pan z ludem Swoim i prowadził go przez pustynię i błogosławił mu i dał mu w posiadanie Ziemię obiecaną, mlekiem i miodem płynącą.

Budowali Bogu ołtarze wielcy wodzowie ludu wybranego, a wreszcie pobożny król Dawid powziął myśl wystawienia Panu nad Pany na świętej górze Moria świątyni godnej Imienia i Majestatu Jego. Sam wybrał miejsce, na którym miał stać Przybytek Pański, sam zebrał bezcenne skarby, a przeprowadzenie zamierzonego wielkiego dzieła było jego największą troską. Gdy się zestarzał i nadszedł kres jego życia, przykazał ostatnią wolą swoją synowi swemu wybudowanie świątyni Pańskiej. Rzekł mu wówczas: „Czyni mężnie, i wzmacniaj się, i działaj. Nie bój się i nie lekaj się, bo Pan Bóg mój z tobą będzie i nie opuści cię ani pozostawi, póki nie dokonasz wszystkiej roboty służby Domu Pańskiego.“ (1 Par 28, 20). Król Salomon wypełnił wiernie testament ojcowski. W czwartym roku panowania rozpoczął budowę Domu Bożego, a po siedmiu latach stała wreszcie wspaniała owa Świątynia jerozolimska, mieszkanie Pana nad Pany, który z niej sam królował nad ludem Swoim i z niej go Swoją otaczał opieką.

Później Izrael sprzeniewierzył się Panu i popadł w niewolę i wygnanie babilońskie, a świątynia salomonowa, widomy znak jedności i szczęścia ludu wybranego, została zburzona. Skoro zaś tylko Żydzi wrócili z niewoli babilońskiej i wolno im był zabrać się do odbudowania zniszczo-

Wydawnictwo „Polonia“ wysłało do Watykanu następującą depeszę:

Vaticano-Roma.

Sua Santità

Nel quinto anniversario della elevazione di Vostra Santità alla Suprema Cattedra di San Pietro, dal lembo della vecchia terra Polacca-Silesia, la direzione del Giornale „Polonia“ con tutti i Redattori, cooperatori ed lettori umiliati ai piedi di Vostra Santità inviano fervidi voti promettendo oggi e sempre obbedienza ai Divini Comandamenti. Siamo orgogliosi di promettere questo, perche così siamo sicuri di servirvi con amore e fedeltà. Avanti a Voi Pastore Supremo inchiniamo umilmente le nostre fronti implorando Benedizione Apostolica.

La Direzione del Giornale „Polonia“.

Polonia-Silesia-Katowice.

W tłumaczeniu polskim:

Watykan-Rzym.

Do Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI.

W dniu piętej rocznicy wyboru Waszej Świątobliwości na urząd Najwyższego Pasterza, przesyła z prastarej polskiej ziemi śląskiej Wydawnictwo „Polonia“ w swoim i czytelników swoich imieniu wyrazy synowskiej czci i miłości dla Kościoła i Stolicy Świętej, zapewniając, że będziemy zawsze posłuszni Twym rozporządzeniom. Szczęśliwi jesteśmy, że w osobie Waszej Świątobliwości mamy tego, który jest przedmiotem naszej miłości. Ku Tobie schylamy kornie czoła, abys ze swej Stolicy Apostolskiej nie przestawał nam błogosławić.

Wydawnictwo „Polonia“.

Polska-Śląsk-Katowice.

ogólnej zagłady ocalał święty patriarcha Noe, wraz z pobożną rodziną swoją. Gdy korab jego osiadł na szczycie wysokiej góry, i gdy Noe ujrzał wreszcie zieleńcą gałązkę oliwną pokoju, wtedy rzekł Bóg do niego: „Wynijdz z korabia, ty i żona twoja, synowie i żony synów twoich z tobą, wszystkie zwierzęta, które są u ciebie... Wywiedz je z sobą i zstąpcie na ziemię, rośnijcie i rozmnażajcie się na niej.“ (Gen. 8, 16—17.) I Noe wyszedł z korabia, jako mu rozkazał Pan, i stanął przed zadaniem olbrzymim, które mu Bóg dał do spełnienia: „I zstąpcie na ziemię, rośnijcie i rozmnażajcie się na niej“.

wiedliwości i świętości, przecie jesteście ocaleni. Osiadł nasz korab zbawienny, urzeliśmy wreszcie zieleńcą różdżki oliwną pokoju, ale przed nami, jak ongi przed praojcem naszym, rozciągał się straszny obraz wielkiego zniszczenia powojennego, tutaj na naszym Śląsku z pewnością więcej, aniżeli gdziekolwiek indziej w Ojczyźnie naszej. Gdzie okiem sięgnąć, tam widzieliśmy ślady krwi i łez przelanych, tam patrzyliśmy na zgłuszczone i popioły, na wiele życiodajnych warsztatów pracy zatamowanych na zubożenie ludu, co gorsza, na groźniejsze stokroć spustoszenie w sercach i w duszach ludz-

nej a teraz zmartwychwstałej ojczyzny swojej, tedy, patrzcie Najmilsi, znowu rozpoczęli wielkie dzieło odrodzenia, jak Noe po potopie, od zbudowania ołtarza i od wzniesienia nowego kościoła, by sobie zapewnić błogosławieństwo Boże.

Wymowne to niewątpliwie przykłady, które przemawiają do przekonania naszego. Oto wpośród najsłabszych poczyni ludu Bożego stoi zawsze ołtarz, a z tego ołtarza i z tej świątyni, w których się skupiają myśli i uczucia ludzkie, płynie nieprzebrane potoki łaski Bożej i zmiłowania Bożego.

Takim środowiskiem myśli i uczuć naszych, Ukochani Diecezjanie moi, niechaj będzie nowa katedra w nowej diecezji naszej, której budowa w Imię Boże teraz się rozpoczyna.

Niech się tedy buduje.

Niechaj ta katedra swą krzyżem Chrystusowym uwieńczoną kopułę wyniesie wysoko pod niebiosa, ponad stołeczne miasto biskupstwa naszego, ponad diecezję naszą.

Niechżeż w tej katedrze stanie ołtarz, przy którym Wasz arcybiskup za Was sprawować będzie obrzędy Najświętszych Tajemnic religii naszej.

Niechżeż ona będzie czcigodną Macierzą wszystkich kościołów naszych.

Niechżeż ona będzie symbolem jedności nas wszystkich, których w życiu dzieli niestety tyle przeciwności, zda się nieprzejednanych, a których przecie mimo wszystko w świętym naszym Kościele katolickim łączy i jednoczyć powinna jedna wielka myśl Boża i jedna najświętsza sprawa nadprzyrodzonej wiary naszej.

Niechaj ta katedra nasza będzie pomnikiem wdzięczności ludu śląskiego za ocalenie ze straszego potopu wojny światowej.

Niechżeż z niej na ziemię śląską promienieje światło wiary, z niej niech tryska potężne źródło naszego powojennego odrodzenia wewnętrznego i odbudowy całego kraju.

W wyżyn stolicy Piotrowej odezwał się do nas niedawno głos Namiestnika Chrystusowego, który taką radością przepełnił serca nasze. Najwyższą swą powagą apostolską Ojciec święty w ustroju naszym kościelnym nowy zaprowadził porządek, a nam tutaj na Śląsku, nam, szczególnie umiłowanym dzieciom swoim, spełnił najgorętsze i oddawna żywione pragnienia nasze, nam dał własnego biskupa i nową dla nas po wojnie utworzyć rozkazał diecezję. Czy pamiętacie, z jakim uniesieniem radości witaliście rok temu pierwszego arcybiskupa Waszego? Czy pamiętacie, z jaką wdzięcznością przyjeżdżał do was w odwiedziny diecezji naszej? Czy teraz pokażecie tę radość i wdzięczność Waszą?

Wiadomo Wam, Najmilsi, że każdy biskup co pewien czas w pobożnej pielgrzymce udaje się do Rzymu, do grobów świętych Apostołów Piotra i Pawła, by stwierdzić swą jedność nierozłączną z jednym, świętym, katolickim i apostolskim Kościołem Chrystusowym, zbudowanym na niewzruszonej Opoce Piotrowej. A potem, na znak posłuszeństwa Głowie Kościoła, musi biskup stawić się przed obliczem Namiestnika Chrystusowego, by mu zdać sprawę z pasterzowania swego i ze stanu opieki swej powierzonych diecezji. Nie dalej jak w przyszłym roku przypada i na mnie ten obowiązek podróży do grobów apostolskich. Nie dalej jak za rok stanę i ja, Wasz biskup przed Ojcem świętym, by mu zdać sprawozdanie z urzędowania mego, by mu powiedzieć, jaka jest wiara Wasza i jakie są czyny Wasze. O jakżeż będę się cieszył, kiedy wówczas u stóp Jego będę mógł oświadczyć: Ojcie święty, lud śląski, który Ty znasz i w sercu Swem zamknąłeś z uniesieniem radości i z najgłębszą wdzięcznością przyjął biskupa, którego Ty mi dałeś, i diecezję którą Ty dla niego stworzyłeś. Żywa jest Jego wiara, gorące Jego serce, wielka Jego ofiarność, bezgraniczna w Tobie ufność i wierne posłuszeństwo rozkazom Twoim. Tyś wyraził słowo, a oto diecezja się tworzy. Już się zbudowało Seminarium duchowne, już się organizuje życie religijne, a dla przysłanego przez Ciebie arcykapłana już się buduje ołtarz i wznosi się kościół katedralny, wielki, wspaniały, godny miłości Twojej, godny Śląska katolickiego.

Prairie gorąco, Ukochani moi Diecezjanie, by właśnie dzisiaj, w samą piątą rocznicę wyboru Papieża rozpoczyna się budowa katedry naszej diecezji, która Jego łaską i Jego miłością zawdzięczamy.

Przystąpmy tedy do dzieła!

Zadanie to ogromne prawda, i stosując do niego słowa, które wypowiedział Dawid do syna swego Salomona, gdy mu na łóżu śmierci rozkazał budować świątynię Pańską: „Dziś to wiecie, nie czylnie, ale bowiem przygotowanie się mieszkanie, ale Bóg”. (1 Par. 29, 1). Ale prawdziwa jest również wielka zachęta Kró-

la-Proroka: „Czyń mężnie, a wzmacniaj się i działaj. Nie bój się i nie lekaj się, bo Pan Bóg mój z tobą będzie i nie opuści ani pozostawi, aż dokonasz wielkiej roboty służby Domu Pańskiego”. (1 Par. 28, 20)

Przeto nie lekam się, ale i Wy się nie lekajcie Najmilsi, bo dzieło temu pobłogosławi Pan Bóg.

Nie lekam się, bo wiem, że Śląsk katolicki zdobyć się musi i zdobędzie się na wybudowanie katedry dla diecezji swojej.

Nie lekam się, bo wiem, że pobożny lud śląski umie budować kościoły, bo ofiarnością Waszą tyle już pięknych świątyń stanęło, nie tylko na rodzimym ziemi Waszej, ale i tam na obczyźnie, hen w piaskach brandenburskich, gdzieście się tułali za chlebem, zdala od Ojczyzny, zdala od pasterzy i parafii Waszych.

Nie lekam się, bo wiem, że na obecne zawołanie moje, biskupa Waszego, poruszają się serca Wasze i milion pracujących rąk robotnika, rolnika, rzemieślnika, przemysłowca i kupca śląskiego wyciągnie się z ofiarą na katedrę, która długie wieki chlubić o Was świadczyć będzie.

Jego Świątobliwość Papież Pius XI.

Kilka zaledwie lat mija, kiedy to świtać zaczęła nam zorza wolności. — Stolica Apostolska, która po wszystkie czasy aż do ostatnich zmaganiń wszechświatowych była ostoją narodu polskiego, która nie przestawała protestować przeciw gwałtom i nigdy nie uznawała podziału Ojczyzny naszej, — jako dowód nienaruszalnej samodzielności państwowej Polski, onej wiernej córki Kościoła, wyznaczyła w pierwszej połowie 1918 r. Wizytatora Papieskiego, w osobie obecnego Papieża.

Nierozdzielny węzeł miłości, zadzierżgnięty z ks. Achillesem Rattim, jeszcze wśród bólów i niepewności o szczęśliwe jutro dla Polski, nie został zerwany, gdy Monsignor Ratti, jako już arcybiskup tytularny, został mianowany oficjalnie Nuncjuszem Papieskim przy Rządzie Polskim w Warszawie.

Takie silne było przywiązanie do Narodu i troska o jego losy, że nawet wtedy, gdy wróg zagrażał stolicy na-

A ja, Wasz pasterz? Jak na początku niniejszego orędzia mego powiedziałem, ja widzę w budowie katedry dla diecezji naszej wolę Bożą, którą spełnić powinienem, widzę jedno z najpierwszych zadań tak trudnego i odpowiedzialnego urzędu mego, widzę przecie równocześnie i Wasz obowiązek i Wasze zadanie, do którego Was gładzę i zachęcam sercem. Oznajmiam Wam przeto, Ukochani Diecezjanie moi, w tej chwili uroczystej, że niniejszem budowa katedry się rozpoczyna, wzywam Was do ofiary, pomocy i współpracy, a ja sam Bogu Najwyższemu ślubuję, że od tej chwili nie spocznę, póki nad diecezją naszą nie rozbrzysnie i katedry naszej nie uwieńczy święty krzyż Zbawiciela naszego.

Pomagam nam, Boże! Wyciągam nad Wami i nad tem rozpoczynającym się wielkim dziełem Bożem ręce swoje i modlę się: Błogosławieństwo Boga Wszechmogącego: † Ojca † i Syna † i Ducha świętego, niech na Was zstąpi i zawsze pozostanie. Amen.

† Arkadiusz, Biskup.

szego kraju, (wojna z bolszewikami) gdy inne ambasady myślały o wyjeździe z Warszawy w razie opuszczenia stolicy przez Rząd Polski, Przedstawiciel Ojca św. postanowił nie opuszczać Polaków w krytycznej chwili, owszem powagą swego urzędu chciał nieść pomoc i opiekę narodowi, który według słów papieskich zawsze i stale, nawet w najcięższych okolicznościach, ze Stolicą Apostolską był złączony.

Za to też z wdzięcznością wspominamy wierzający ogół polski imię Nuncjusza Ratti'ego, a obecnego Ojca całego Chrześcijaństwa i Najwyższego Rządcy Kościoła Powszechnego.

W dniu dzisiejszym, jako w rocznicę wyboru Papieża Piusa XI, składamy hołd i wyrazy czci oraz przywiązania wiernego do Stolicy Apostolskiej. Jego zaś Świątobliwość Papież Pius XI o błogosławieństwo Apostolskie pokornie prosimy.

JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚĆ PAPIEŻ PIUS XI W SWOJEJ PRACOWNI.



Z życia Papieża Piusa XI

JEGO MŁODOŚĆ. — WYKSZTAŁCENIE. — PRACA KAPLAŃSKA.

Miła niezawodnie wiazanka będzie podanie krótkiego rysu życia Papieża Piusa XI, którego niejedną z nas miał szczęście oglądać w Polsce jako Nuncjusza Stolicy Świętej, a później podczas pielgrzymek jubileuszowych w Rzymie już w aureoli papieskiej.

I.

W 1857 r. w miejscowości Desio, niedaleko Medjolanu, a więc pod włoskim niebem, ujrzał światło dzienne obecny Papież, któremu na chrzcie świętym dano imię Achilles.

Po ukończeniu nauk gimnazjalnych i liceum młody Achilles wstąpił do seminarium archidiecezji medyolańskiej.

Jeszcze przed otrzymaniem święceń kapłańskich, jako wyróżniający się niezwykłą zdolnościami, miał powierzone obowiązki nauczyciela gimnazjalnego. Po otrzymaniu stopni akademickich doktora teologii, teologii i prawa kanonicznego, r. Ratti przyjął święcenia kapłańskie w azylicy laterańskiej w Rzymie.

Po powrocie do rodzinnej diecezji został profesorem seminarium duchownego, gdzie przez sześć lat wykładał teologię dogmatyczną i naukę wymowy kościelnej.

Po zgonie prefekta sławnej biblioteki Ambrosjańskiej w Medjolanie, obejmując to miejsce ks. Ratti, zostaje jednocześnie następcą znakomitego uczonego na katedrze języka hebrajskiego w seminarium duchownym.

W roku 1907 ks. dr. Ratti obdarzony został godnością prałata papieskiego. W roku zaś 1912 papież Pius X powołał go do Rzymu, gdzie znowu pracował w bibliotece watykańskiej, naprzód, jako wiceprefekt a następnie pod słynnym O. Franc. Ehrlem, objął urząd prefekta sławnej na cały świat biblioteki watykańskiej.

W 1914 r. papież Benedykt XV zaraz po swym wstąpieniu na Stolicę Apostolską, mianował ks. prałata Ratti'ego kanonikiem bazyliki Św. Piotra i protonotariuszem apostolskim. Jest to wysoka godność rzymska infulata, jakkolwiek bez wieści biskupich.

Oprócz pracy naukowej ks. infulata Ratti włącznił się dwukrotnie w służbie dyplomatycznej, jako sekretarz delegacji w Wiedniu (1891 r.) i w Paryżu (1893 r.). Stąd oprócz odznaczeń honorowych, mianowany był członkiem rzeczywistym Lombardzkiej Akademii Nauk, takimiż członkiem królewskiej Akademii Historycznej, członkiem Rzymskiej Akademii religijnej, członkiem i radcą Włoskiego Towarzystwa Bibliograficznego i Towarzystwa Danteo.

W tym też czasie umieszczał liczne publikacje naukowe w poważnych wydawnictwach; oddzielnymi zaś dziełami jego były: „Akta Kościoła Medjolańskiego” w trzech wielkich tomach; czwartego tomu autor nie dokończył, bo przeszkodziły wypadki dalsze...

II.

Wojna światowa i przewroty państwowe wysunęły na pierwszy plan sprawę polską.

W kwietniu 1918 roku Papież Benedykt XV mianował ks. prałata Ratti'ego Wizy-

tatorem Apostolskim w Polsce, w szczególności ziem, które poprzednio zostawały pod zaborem rosyjskim od ostatnich rozbiorów.

Ze względu na ówczesne położenie Polski pod okupacją niemiecką, misja Przedstawiciela Ojca Św. miała nie tylko wielkie znaczenie moralne, ale i polityczne. Stolica św. chciała zaznaczyć nieprzezwyciężone prawa Polski do niepodległości, nigdy bowiem nie uznawała gwałtów, dokonanych na żywym organizmie narodowym. „Aby dać dowód szczególnej ku Wam łaskowości i pieczy — pisał papież Benedykt XV do Biskupów polskich pod dniem 25 kwietnia — nie małe dajemy świadectwo tego, posyłając do Was ukochanego syna Achillesa Ratti'ego, protonotariusza apostolskiego i prefekta biblioteki Watykańskiej, który Naszą osobę przedstawiać będzie... Jako ustanowiony między Stolicą Apostolską i Biskupami Polskimi, przedstawiać i Naszą wolę Wam łatwiej objawiać, z czego bezwzględnie nastąpi to, iż, coście rozpoczęli, zgodnie z naszą wolą i waszymi życzeniami, ukończone zostanie...”

Przyjazd Wizytatora Apostolskiego przypadł na czasy, gdy dla Polaków i swobody ogólnej i wolności Kościoła katolickiego swały... Z zapalem apostolskim Monsignor Ratti rozpoczął swą pracę nie tylko w stolicy, lecz i w całym kraju. Nie tylko porozumiewał się z Biskupami polskimi, osobiście i wspólnie na konferencjach Episkopatu Polskiego, ale chciał bliżej i bezpośrednio poznać potrzeby narodu polskiego w całym kraju, stąd rozpoczął objazd prawie wszystkich diecezji polskich, do których miał wtedy przystęp.

Warunki się zmieniły... Postać Dostojnego Wizytatora żywo nam staje w pamięci.

Niech pamięć przeżytych dni żyje długo w sercach naszych i niech krzepi nas nadzieją lepszej daj Boże, nairychlejszej przyszłości!

Ks. Dr. B. R.

Jak obecny Papież Pius XI mieszkał i spędzał życie w Warszawie.

Pobyt obecnego Papieża, jako nuncjusza, trwał w Warszawie trzy lata.

Korzystał on z mieszkania 5 pokoiowego przy ulicy Książęcej, w domu parafii św. Aleksandra.

Mieszkanie to zaofiarował Papieżowi proboszcz parafii św. Aleksandra, ks. infulata Brzeziwicz. Mieszkanie, urządzone nad wyraz skromnie, posiada przeszczepną kapliczkę prywatną, w której codziennie modlił się obecny Papież.

Tryb życia obecnego Papieża w Warszawie był niezwykle skromny i pracowity, rozpoczynał swój dzień o godzinie 6 z rana. W kapliczce prywatnej, w otoczeniu swoich dwu kapłanów, szambelanów papieskich: ks. ks. Pelegrinetti'ego i A. Farolli'ego Papież odprawiał o godz. 7 z rana mszę świętą.

Po mszy św. spożywał skromnie śniadanie, przyrządzone we własnym mieszkaniu przez obsługę osobistą, złożoną z lokaja i z kucharki, przywiezionych z Włoch.

O godz. 9—12 w południe ks. nuncjusz Ratti — obecny Papież pracował w swoim gabinecie, odczytując codziennie miejscową prasę codzienną i „Wiadomości Archidiecezjalne”. O godz. 1 spożywał skromny obiad, poczem do późnej nocy pracował w swoim gabinecie.

Życie prowadził bardzo ruchliwe. Odbywał częste spacery pieszo po mieście, wynajmując powóz tylko w wypadkach oficjalnych wizyt.

W czasie wojny z bolszewikami odwiedzał osobiście chorych i rannych żołnierzy polskich i dlatego specjalnie zwrócił w tym celu wszystkie dworce warszawskie, gdzie mógł pocieszenie i pomoc.

Warszawa ma po nim trwałą pamiątkę w postaci sierocinicy św. Heleny na Nowoczystem, ufundowanej przez dzisiejszego Papieża z własnej szkatuły.

W zakładzie tym mieszcącym sieroty po żołnierzach polskich, którym się opiekował osobiście ks. nuncjusz Ratti, poświęcił on własnoręcznie kaplicę.

Ks. nuncjusz Ratti władał wielu językami, nie wyłączając i polskiego. Po polsku rozmawiał zupełnie dobrze i nauczył się nawet mówić. Jego językiem w najbliższym otoczeniu był język francuski.

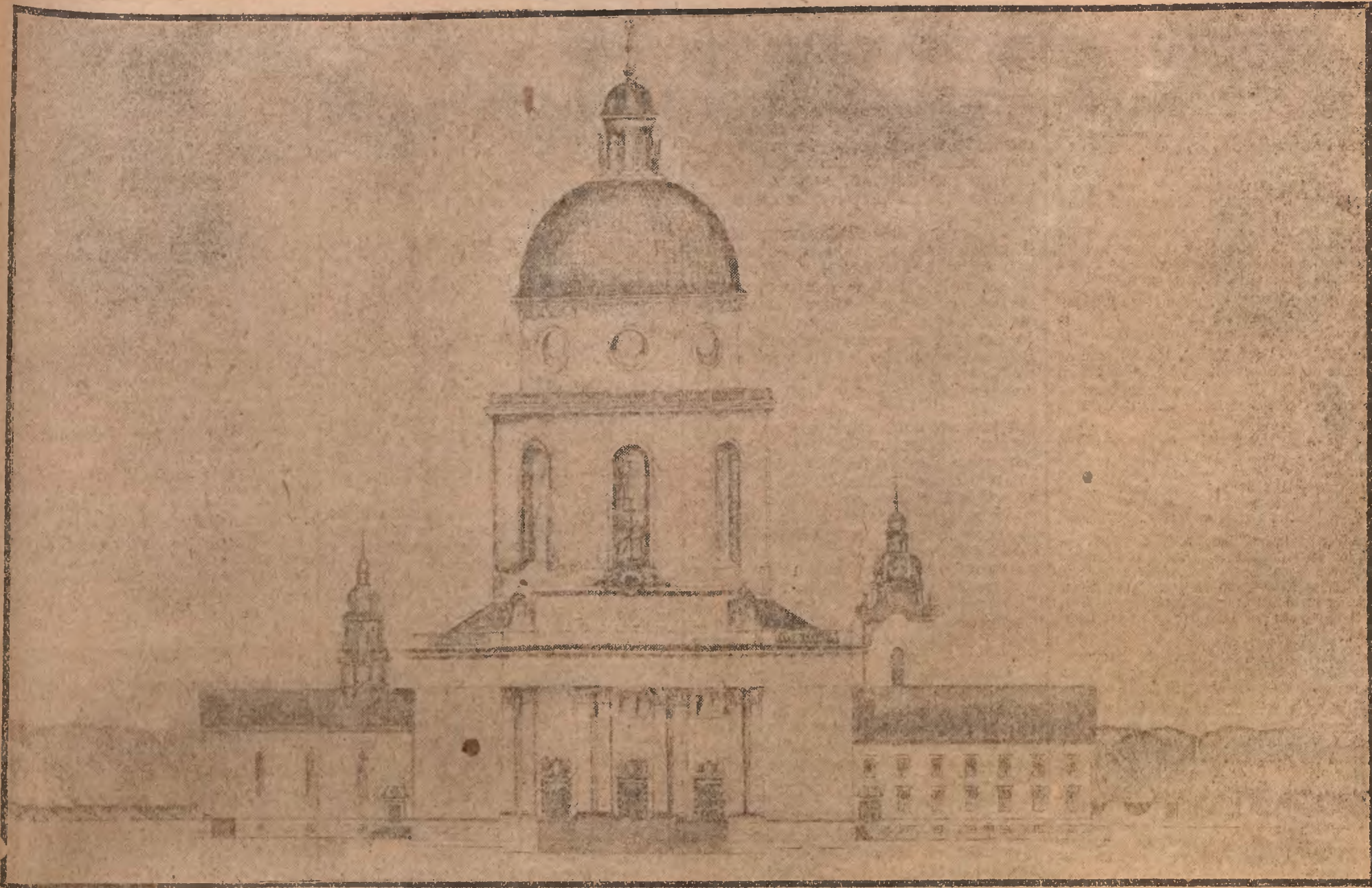
W uroczystości i dni świąteczne odwiedzał zawsze katedrę św. Jana, a przed swoim wyjazdem osobiście celebrował nabożeństwo Bożego Ciała w Warszawie.

Tak samo nie opuszczał ani jednej uroczystości narodowej, zaszczycając je stale swoją obecnością.

W życiu prywatnym był niezmiernie miły, przystępny, cichy i grzeczny. Był to wzór dobrego, dobrze wychowanego i bardzo uczynnego człowieka.

Ks. dr. B. R.

Jak będzie wyglądać przyszła Katedra w Katowicach.



Frontowy widok przyszłej Katedry w Katowicach.

rodowo i politycznie doniosłe zdarzenie kościelne, jakim było niedawno utworzenie biskupstwa śląskiego, wywołało następstwo ważne też pod względem artystycznym: potrzebę wzniesienia w Katowicach budynków niezbędnych dla siedziby biskupiej.

Jakli radośnie witamy powrót w granice politycznej całości naszego państwa, to bogatego, przemysłowego Śląska, który niegdyś od matczynej swej gwałtownie oderwany, przez wieki trzymany był w więzach niemieczyzny — to za wielką korzyść musimy poczytywać przypływ zasobu żywotnych soków, jakie przynosi nam ze sobą śląska, że tak powiem, rasa ludzi, ludzi o charakterach dzielnych, wytrwałych, ludzi o charakterach, czego chce, do celu prosto idących, nie zniechęconych wątpliwościami, śmiało i jasno w przyszłość patrzących, nie zrażających się trudnościami, znających swoje siły i zawsze gotowych je wyżyć.

A postanowienia to zwykle bywała gwałtowna i zacięta.

W tym właśnie rzadca młodej diecezji zabawił się do dzieła wyposażenia w świątynie, gmachami związanymi z jej działalnością i zadaniem, nam uzbudowany w okresie, zachwycenia słów tej ziemi kreto-wo nazywał. Oczywiście, a przystąpił z wy-
tężeniem programem.

Pierwszym krokiem tego przedsięwzięcia było ogłoszenie konkursu na plany na katedrę, pałac biskupi, budynki na kuse biskupie i różne urzędy. Jedno z ogłoszeń ogłosiła krakowska Spółka budowlana kierownikami artystycznymi i technicznymi są m. Zygmunt Gawlik i Franciszek Maczyński. Im też powierzono wykonanie. Teraz rozpoczyna się praca szczegółowa. Przez cały blisko rok pracowano na papier pomysły, wykonano projekty, zmieniano i poprawiano; narodziły się nowe ustalenia, zyskała kształty organiczne przedwzrostowe, przedstawione w rysach poziomych, przekrojach, elewacjach i widokach perspektywicznych.

Zatwierdzone zostały i śmiecie. Zbudowania mają znaleźć miejsce dla siebie przy mieście, płaskie, otwarte, z którego łatwo się wznosić. Na tej płaszczyźnie, która znikła z przedmiotu, przetrwała tylko jedna, stała się, według projektu, grama świątyni, pokryta dachem, który ma być podobny do dachu katedry. W tym miejscu, gdzie ma być katedra, ma być także pałac biskupi, który ma być podobny do pałacu biskupiego w Krakowie. W tym miejscu, gdzie ma być katedra, ma być także pałac biskupi, który ma być podobny do pałacu biskupiego w Krakowie.

110 m., a długości od frontu w głąb 160 m. W głąb za pałacem przybędzie jeszcze do niej ogród, niezbyt wielki ze stawem.

Na przodzie stanie katedra, frontem zwrócona ku miastu, nieco od ulicy odcięta. Z powodu wznoszenia się gruntu gmach będzie stał na dość wysokim od przodu podmurowaniu, a do terasy przed wejściem głównym prowadzić będą na szerokości około 20 m. schody, liczące dwadzieścia kilka stopni.

Będą one stanowiły jakby przedmowę do wielkiego portyku kolumnowego, otwartego, w rodzaju portyków świątyń klasycznych. Dopiero w jego tylnej ścianie będzie portal samego wejścia do wnętrza.

Kościół zaprojektowano jako budowlę centralną, skupioną około punktu środkowego. Przednią największą część, czyli nawę, zamieści powierzchnię o kształcie kwadratu, długości boku przeszło 50 m. Unosząca się nad jego środkiem kopuła będzie mieć rozmiary imponujące: średnica jej wnętrza mierzyć ma 28 m., wysokość jej sklepienia 53 m. To sklepienie jej wewnętrzne mieścić się będzie w rodzaju olbrzymiego bębna cylindrycznego, narowanego, górnącego ponad dachami nawy, a nad tym bębniem druga kopuła zewnętrzna, nakryta dach półkolisty, dla przetrwania z dala na budynek tworzący właściwą kopułę. W ten sposób wymiar kopuły wraz ze strzałką i chorągiewką zakończenia, osiągnie wysokości 95 m.

We wnętrzu kościoła przestrzeń dolną nawy, mieszczącą się pod kopułą, oddzielić będą od niższego znacznie obeliska, tworzącego pierścień dookoła tej przestrzeni, arkady wsparte na kolumnach i filarach. Do tego ośmiobocznego pierścienia, przetykać i pojemność jego zwiększać będą cztery konchowe zaklepienie rozszerzenia, wypełniające narożniki kwadratu, na którego gruncie się (rzucie poziomym) wznosi się masywna zewnętrzna nawowa część gmachu, uwieńczonej środkową kopułą. Z przeciwległego wejścia boku kwadratu wybiegać będzie wydłużone prezbiterium, o podstawie wzniesionej nad poziom nawy. Cała długość budynku kościelnego od portyku wejścia aż do tylnego półkolistego zakończenia apsydy ołtarzowej, wyniesie 81 i pół m.

Jak więc widzimy, będzie to gmach o kształcie. Wystawienie tej głównej świątyni, nowo utworzonego biskupstwa katolickiego, będzie miało dla polskiego starożytności, powracając do przeszłości.

Architektonicznie celem stylową nowej katedry będzie barok, tak dobrze nadający się na tło dla pięknych obrzędów katolickiego kultu, tak odpowiedni do budowania uroczystych nastrojów. Jako styl epoki triumfu powszechnego kościoła rzymskiego nad reformacją, może też dobrze symbolizować obecną chwilę przejścia ziemi śląskiej z pod panowania protestanckich Prus w granice katolickiej Polski.

Teoretycznie rzecz biorąc, można twierdzić, że pomysły centralnych kościołów barokowych, ozdobionych wysoko w górę dźwigniętą kopułą, wyrósł na pniu rzymskim. Cała grupa tego rodzaju świątyń, po świecie rozsiadanych, jest artystycznym potomstwem watykańskiego św. Piotra, choć następstwo czasu, wpływy środowiska, właściwości związane z narodowością twórców, ze streśm geograficzną, zmieniającymi się prądami smaku i uzdolnieniem architektów, wniosły tu różne modyfikacje. Więc też i przyszła katedra katowicka nie może wyprzedzić się tego pokrewieństwa — ale dodajmy zaraz: pokrewieństwa to dotknięcie. Autorom planu przyswiecał może na dnie wyobraźni wzór pierwotny, ale przy wprowadzaniu w życie i opracowywaniu pomysłu zasadniczego oddziaływały pośrednie wpływy różnych jego wieści w czasie i przestrzeni. Niech mi wolno będzie powiedzieć nawet, że te wpływy modernizujące w uwzględnieniu postępów techniki mogły nie nowy, wywołały skutek artystyczny może mniej żądany. Zapewne niejednemu z czytelników niniejszego artykułu, na widok dodanej perspektywy całości kościoła nasuwa się wątpliwość, czy też część środkowa nakryta kopułą nie strzela zbyt wysoko w górę, że szkoda dla harmonijnego wrażenia całości. O toż spójrzcie li to sami autorowie projektu i już po zdjęciu fotografii do załączonych tutaj reprodukcji w następnych opracowaniach planów obudziły dość znacznie cylindryczny bęben dźwizający kopułą a zarazem zmieniający nieco krzywą konturów samego dachu kopuły, na czym wzajemne stosunki szczegółów i całości widoczne są. Co więcej, słuszność tego stwierdzenia, iż wprowadzić projekt nie całkiem zrywa z pewnymi tradycjami — wszak liczenie się z nimi jest nawet warunkiem zdrowego postępu — ale twórcy jego uniknęli, wód obok tego nieścisłości nowego swego ducha; więc mimo wyjątków ubogich potrafił i walczyć w imię to on się stworzyć rzecz własną, oryginalną.

Z katedrą łączyć się mają zabudowania rezydencji biskupiej, tudzież należących do niej urzędów i związanych z nią instytucji, a będzie to kompleks duży. Budynki te tworzące organiczną całość otoczą z tyłu za katedrą obszerny podwórzec prostokątny, raczej plac, którego jeden bok tworzyć będzie część ołtarzową katedry i jej atykenie (zakrystia, kaplica, plebania parafialna), a w głąb zamykać go będzie pałac biskupi, stołący na wyższym poziomie bocznymi niższymi ramionami stykający się z przyległościami katedry. Każde z tych bocznych ramion zawierać będzie bramę dla przejazdu w poprzek placu oraz dla udostępnienia wjazdu przed główny front pałacu w wejściem, doń zniżającym się od strony tego podwórca. Jedną z tych dwóch bram umieszczoną będzie w dolnej części wieży, dworowej, może też zegarowej. Rampa nienakryta, dwustronnie skośnie się wznosząca będzie dojazdem do portyku kolumnowego przed wejściem głównym pałacu; ten wzniesiony w trzech kondygnacjach (parter wysoki i 2 piętra) ma się składać z korpusu, poprzecznie wydłużonego, tudzież z występującego w środku tylnej jego masy w stronę ogrodu półkolistego nadbudowa, zawierającego salę przyjęć, nakryta kopułą. Mieszkanie biskupa, pokoje gościnne, pokoje służby, będą się znajdować na piętrach pałacu. Parter przeznaczony jest na kancelarie i urzędy, które wraz z mieszkańcami służby kościelnej znajdą też pomieszczenie w skrzydłach bocznych, łączących pałac z katedrą.

Przy pomocy rysunków dołączonych do słów powyższych można osądzić, że koncept zabudowań kościelnych i mieszkaniowych ma stworzyć całość jednolicie połączoną, obywatelską i wspólną. Do wywołania wrażenia okazałości przyczyni się ukształtowanie terenu: razem z tym gmachy będą się wznosić ku górze, co zawsze pogłębi efektywność grup architektonicznych.

Posiadanie takich zabudowań, o ile już nie z projektów, wnikliwie wolno, godnego niejednemu wielkie stolicy, będzie dla Katowic i dla Śląska, nie wątpliwie, powodem radości i chluby. Tworcom zaś projektu dostało się w udziale zadanie, którego im winszujemy. Wypada im szczerze życzyć szlachetnego przeprowadzenia dzieła, które powłama im przyniesie wiele uznania.

Stanisław Tomkiewicz.

Piusowie.

Wybrany na Głowę Kościoła, obecny Papież, Kardynał Achilles Ratti, przybrał według starego zwyczaju nowe imię i nazwał się, jak wiadomo, Piusem, pragnąc widocznie, aby pobożność stała się główną cechą jego panowania. Pius bowiem znaczący po łacinie: pobożny.

Pierwszy Papież, noszący imię Piusa, święty i męczennik, kierował nawą Kościoła od r. 142—157 roku naszej ery.

Plus II, Eneaszy Sylwiusz Piccolomini, był papieżem od 1458 do 1464 roku. Papież ten odznaczał się działalnością na wszystkich polach wiedzy ludzkiej i pozostawił znaczną liczbę prac, wśród których znajduje się też zbiór poezji łacińskich. Przed wyborem swoim, Plus II, był nuncjuszem apostolskim w Poisie za czasów Kazimierza Jagiełłowicza.

Plus III, Aedeschini, siostrzan Plusa II, panował zaledwie 25 dni; od 22 września do 18 października 1503 r.

Plus IV, Jan Anioł Medici, inaczej zwany Medichino, rządził kościołem od 1559 do 1565 r.

Plus V, Michał Ghislieri również uznany za Świętego, był głową kościoła od 1555 do 1672 roku.

Plus VI — obrany został papieżem w 1775 r. Wkrótce po swym wstąpieniu na tron założył muzeum, tak zwane Pio-Clementinum. Bardzo wielkie prześlca miał z Fracją i dożył on przemienienia państwa kościelnego w rzeczpospolitą rzymską. Umarł w 1799 r. w Valence.

Plus VII, Grzegorz Barnaba Chiaramonti, panował od 1800 do 1823 r. Papież ten zawarł konkordat z Napoleonem Bonaparte i przybył do Paryża w 1804 r. dla ukoronowania Bonaparte na cesarza Francji. Postać jego widniejąca na słynnym obrazie Dawida: „Koronacja Napoleona”.

Pontyfikat Plusa VIII, Franciszka Ksawerego Castiglione, trwał bardzo krótko, bo tylko od marca 1829 do listopada 1830 r.

Plus IX, Jan Maria de Mastal-Ferretti, którego panowanie było najdłuższym w dziejach Papieży, trwało bowiem 32 lata, od 1846—1878 r., odegrał, jak wiadomo, rolę wybitną w losach Kościoła.

Wreszcie Plus X, Józef Sarto, zasiadł na tronie papieskim 1894 r. po śmierci Leona XIII. Głęboko dotknięty tem, że wszelkie wysiłki jego dla utrzymania pokoju okazały się bezowocne, zmarł wkrótce po wybuchu wojny światowej w 1914 r.

X. Dr.

Wieżień Watykanu.

Bez wojsk, flag, szabel, okopów i tanków, Pośród cichych ogrodów i cichych krużganków, Pędzi życie podległy nad Panami Panu, Pokorny, dobrowolny Wieżeń Watykanu.

— Wieżeń?
— A czemu czołem bije świat mu cały
Nedzarz, robotnik, mędrzec i władca wspaniały!
Wieżeń... ciałem, lecz wolny nad wolne tej ziemi

Swobodami wielkimi, bo z prawdy świętymi!
— Wieżeń!
— A przecież płyną doń wolnych gromady!
— Wieżeń!
— Lecz dobrowolny, wieżeń dla zasady!
— Wieżeń!
— Ale gdy powie słowo, — to słowo panuje
— W duszach całej ludzkości i ludzkość to czuje!

— Wieżeń!... Prawy Chrystusa zastępca
Widomy
W którego grzech, fałsz, pycha, biją swoje gromy.

Nie zdruzgocze atoli nic Piotrowej łodzi,
Przed końcem tego świata, który już w cień schodzi!

Coraz jaśnie nad światem wschodzą nowe zorze.

Że Twoje przyrzeczenia, Wszchemogący Boże,
Ziszcza się, bo wszak miłość cały świat ogarnia,
Więc będzie jeden Pasterz i jedna owczarnia!
Owczarnia — Ludzkość cała, pasterzem

troskliwy
Następca Twój na ziemi, dźlś tak nieszczęśliwy,
Tak strokany występkiem, przeciw Bogu — Panu,

Wówczas wolny z swej woli —
Wieżień Watykanu!

Konstanty Bolesław Modliński.



Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. 3g 176

Śpieszmy z ofiarą na budowę Katedry Śląskiej.

Z wielką radością podejmieny się tej pracy, do której wszystkich wzywa i nawiązuje J. E. Ks. Biskup w swym liście pasterskim. Ten tylko bowiem zdola coś dokonać, kto z wiarą w Boga i z ufnością w pomoc ludzi, ożywionych dobrą myślą, przystępuje do dzieła. Przecież nie się to składa, że właśnie inicjatywa budowy katedry schodzi się w dniu dzisiejszym ze świętem papieskim, tj. z wyborem obecnego Papieża na Głowę całego Chrześcijaństwa.

Rzucenie w dniu dzisiejszym przez ks. Biskupa inicjatywy w sprawie budowy katedry w Katowicach jest najwymowniejszym dowodem wdzięczności względem Stolicy Świętej. Gdyż nikomu innemu, tylko obecnemu Ojcu Świętemu mamy do zawdzięczenia, że Śląsk ma swego Biskupa, swych księży i już nawet swych studentów teologii — przyszłych swoich duszpasterzy. Obecny bowiem Ojciec św. doskonale poznał cały nasz kraj, zwie dził w ciągu trzechletniego u nas swego pobytu wszystkie główne miasta: Warszawę, Kraków, Poznań, Wilno, Kielce, Włocławek, Lublin, Płock, Katowice, itp. Dzięki właśnie tej dokładnej znajomości naszego kraju, Ojciec św. uznał za konieczne, wielkie tereny kościelne podzielić i utworzyć mniejsze diecezje, jako poszczególne i samodzielne jednostki autonomiczne. Tak np. Ojciec św. jeszcze jako nuncjusz, przyczynił się również do erygowania diecezji Łuckiej, Częstochowskiej i podziwiał dawniejsze diecezje: Podlaską, Kameniecką i Mińską.

Dzięki tym zmianom w ustroju administracyjnym życia kościelnego w naszym kraju, praca duszpasterska się ożywia, a życie religijne się wzmacnia. Wyrazem uczuć religijnych, potęgą ducha i ofiarnością każdego społeczeństwa są jego kościoły. Iż to pięknych kościołów znajduje się na naszej ziemi, a szczególnie w miastach, które są stolicami Biskupów. Wszystkie diecezje, nawet najmniejsze utworzone z diecezji Śląską, mają już swoje katedry, jak np.: Łódź i Częstochowa. Katowice tylko znalazły się w tem nieszczęśliwym położeniu, że wszystkie z gruntu muszą stawiać i budować.

W ciężkich i przykrych warunkach musimy się urządzać i budować. Nie są to jednak rzeczy niemożliwe i nie do wykonania, jeżeli się zważy, w jakich warunkach

runkach rozpoczynaliśmy a czegośmy dokonali. Buduje się Seminarium w Krakowie, kupiono już dom dla ks. Biskupa i otrzymało wspaniały dom na biura diecezjalne. Założono kilka placówek o charakterze czysto katolickim, a więc — są już pewne rezultaty. I to nas napawa otuchą, że hasło, jakie nam rzucił Najdosłojniejszy Pasterz, wszyscy chętnie podejmujemy, przystępując do pracy i realizacji tego pięknego dzieła, ku chwale Bożej i pożytkowi dusz naszych.

Umysły słabe, małe, według swojego szupłego światopoglądu, oceniając Kościół katolicki, nie umieją, a raczej nie mogą zrozumieć tej przepięknej cechy naszego Kościoła katolickiego, jaką jest jego powszechność — katolickość. Przed prawda Kościoła katolickiego coraz więcej ludzi, tak prostaczków, jak i uczonych, chyli swe głowy. Do Kościoła katolickiego może należeć każdy. Mogą należeć wszyscy. Kościół święty przed nikim drzwie nie zamyka. Do Kościoła katolickiego wejść mogą wszyscy, bo ma miejsca wiele — tylko ci nie należą, którzy nie chcą.

Wielkich rzeczy dokonać można tylko wspólnymi siłami. Czekają nas Ślązacy wielkie przedsięwzięcie, lecz dokonamy tego dzieła. Jest nas bowiem więcej, niż milion katolików w diecezji Śląskiej. Stać nas na to, byśmy mieli swój macierzysty kościół diecezjalny — Katedrę. A więc weźmy się do dzieła raczo, byśmy mogli jaknajprędzej w murach własnej naszej katedry zaność ze swym biskupem i klerem błagalne „Święty Boże”, — jak również i dziękczynne „Te Deum”.

Urzeczywistnienie tego szlachetnego i wzniosłego pragnienia posiadania wspólnego Kościoła katolickiego, Katedry od nas zależy. Każdy, kto z nas czuje się dobrym katolikiem, niech śpieszy choćby nawet z „wdowim groszem” na Katedrę.

Wszelki datek, choćby najmniejszy, będzie przyjęty z wdzięcznością.

Przedwstępne przygotowania już ukończono, plac pod Katedrę już jest kupiony, plany katedry gotowe, teraz tylko to, co gorący duch i serce poczęło, niech ofiarność nasza zrealizuje. A więc niech każdy jaknajprędzej pośpiesza złożyć ofiarę na budowę Katedry w Katowicach.

Papież Pius XI wielkim przyjacielem i Miłośnikiem Polski.

Papież obecny, podczas swego pobytu w Polsce, jako Nuncjusz Stolicy Świętej, przejął się wielką miłością dla polskiego narodu. Tak się pewnego razu wyraził do angielskiego dyplomaty Sir Esne Howarda:

„Kocham Polski Naród z powodu jego pięknej prostoty ducha, wypełnionego mocną wiarą. Według murle niema wiary bez prostoty ducha. I właśnie dlatego, że Polacy są tak prości, ich dobroć, jeżeli są dobrzy, jest niezrównana. A nawet jeżeli są między nimi źli, to zaleta ich ducha sprawia, że nie są tak źli, jak źli ludzie innych narodów. W każdym Polaku jest

zawsze wysiłek wiary i dlatego w najgorszym z pomiędzy nich nawet jest wysiłek dobroci”.

Słowa te, które później ogłosiły pisma angielskie, wskazują, że Papież Pius XI obdarza nas swym wielkim uczuciem, że to, co mówił kiedykolwiek o nas, nie pochodziło z wyrachowania, lecz było oparte na gruntownym poznaniu narodu polskiego, w ciągu trzyletniego pobytu w Polsce.

Papież Pius XI jest więc naszym najlepszym i najszlachetniejszym przyjacielem.

Ks. dr. B. R.

Rzekome rokowania konkordatowe Stolicy Apostolskiej.

KONKORDAT Z CZECHOSŁOWACJĄ JEST JESZCZE MUZYKĄ PRZYSZŁOŚCI. — ROKOWANIA Z RUMUNJĄ UTKNĘŁY. — KONKORDAT Z JUGOSŁAWIĄ OPRZE SIĘ NA INNYCH PODSTAWACH, NIŻ KONKORDAT Z SERBIĄ W R. 1914.

Pełno w Europie wiadomości o rzekomych zamiarach Stolicy Apostolskiej wyszczyniania rokowań o konkordaty z różnymi państwami... Tak naprzykład z kościem lutego maja się jakoby rozpocząć rokowania przedwstępne z Czechosłowacją, niedawno donoszono o tem, że dzięki polityce gen. Averescu, a wbrew woli ministra wyznań Goldischa, dokonane zostaną ostateczne formalności daleko już posuniętych rokowań z Rumunią oraz, że Rzym wypracowało już również projekt konkordatu z Jugosławią.

Jak donosi z Rzymu „Germania” nie prowadzi w tej chwili Watykan żadnych wogóle konkordatowych układów urzędowych. Co do konkordatu z republiką

Czechosłowacką, to daleki jest on od sfinalizowania, jakkolwiek katolicy politycy słowaccy oraz niemieccy dają usilnie do naprawy zerwanych przed dwoma laty stosunków Rzymu z Pragą.

Wprawdzie nuncjatura praska urządza pomimo nieobecności nuncjusza msgr. Marmaggi’ego i Watykan nie odrzucił ręki, wyciągniętej do zgody, lecz na razie żadna z podejmowanych w tym kierunku prób nie może wchodzić w rachubę.

Co do Rumunii, to opór pewnych czynników tego kraju odsunął na dalszą metę zawarcie umowy, która zdawała się być bliską realizacji. Nieprawdą jest, jakoby poseł rumuński przy Stolicy Apostolskiej w Rzymie otrzymał wskazówki do po-

Pouczający wykład.

Ks. prof. Nohel z Mysłowic wygłosił w dniu 21. II. 21. w Związku młodzieży mełkiej w Bielszowicach, Wielebny przemawiał na temat: „Młodzież w charakterze wolnych”, wykazał jak powinniśmy dbać o ciało i duszę. Co do rozwoju ciała w niało o gimnastyce, sporcie i wycieczkach. W rem mają być zakłady OO. Jezuistów, postępują według reguły: w zdrowiu ciał, zdrowy duch. Co do uszlachetnienia, jako pierwszy środek do osiągnięcia tego polecił dobrą lekturę, czytanie wybornych, jak, jakie znajdźmy w bibliotece czytelni, dowej i dalej zachęcał do wykładów z historii i literatury tak ściśle związanej z naszymi (obrona Częstochowy); następnie czcigodny mówca jako środek uszlachetnienia umysłu — piękno sztuki w naszych kościołach (kościół Mariacki w Krakowie) i muzeach, tem zachęcał do pielęgnowania naszej polskiej, do zajmowania się muzyką. Sł nam jako wzór OO. Salezjanów, którzy w ich zakładach bardzo dbają o muzyczne kształcenie wychowanków. Dalej polecał, ca odgrywanie dobrych i pouczających teatralnych jako środek uszlachetniający umysł, naszą duszę.

Po krótkiej przerwie przemawiał ks. Nohel mniej więcej na ten sam temat, tak młodzieży żeńskiej, zachęcając do prac ręcznych, jak wyszywania, haftowania i t.

Z wielką ciekawością i uwagą słuchali młodzież (150 młodzieńców i 100 dziewcząt) przew. ks. referenta, który potrafił mówić do niej swoją powagą i serdecznością.

czynienia ostatecznych kroków, sfinalizowania formalności końcowych. Ani w poselstwie rumuńskim, ani w tykanie nic o tem nie wiadomo i rokowania znajdują się na stanowisku dotychczasowego status quo.

W Jugosławii omawiają w pewnym wpływowym kołach konieczność konkordatu, lecz i tutaj nie poczyniono jeszcze żadnych wiazących umów. Trzeba będzie jednak zawrzeć na Bałkanie wy konkordat na wzór tego, jaki Stolica Apostolska zawarła w roku 1914 z Serbią, a w roku 1886 z Chorwacją. Powód jest ten, że, dzięki większeniu się Jugosławii o różne obszary, stosunki ludnościowe, narodowościowe i wyznaniowe, oraz gospodarcze zmieniły się zasadniczo, powstał cały szereg nowych zagadnień takich, około których kościół nie może przejść obojętnie. starczy wymienić choćby tylko zagadnienie podziału gruntów i uszczuplonego znacznie stanu posiadania kościoła w tym względzie.

Wzorem do naśladowania mógłby być konkordat zawarty z Polską, i słusznie, jako podstawa rokowań Watykanu z Rumunią, gdyż także tutaj po pierwszy od wieków średnich umówiono zagadnienie własności ziem należącej w posiadaniu kościoła, Rokowania z Jugosławią, jakkolwiek nie właściwie nie zaczęte, już napsuły krwi, a to dzięki puszczeniu w obieg prawdziwych szczegółów, lub złemu maczeniu sobie różnych szczegółów. re w skład konkordatu mają wejść.

W pierwszym rzędzie, chodzi tu o zagadnienie języka kościelnego, gdyż w sprawie przypuszczano, że język staro-wiański ma wejść w powszechne użytkowanie jako język liturgiczny w całej Jugosławii, co Niemcy południowo-słowiańscy mieli, jako zamach wymierzony przeciwko sobie. Istotnie prawdą jest, że językiem liturgicznym w Jugosławii ma stać starosłowiański, lecz pisany nie rylcem lecz alfabetem łacińskim. Również język t. zw. małego rytuału, regulujący funkcje kościelne przy ślubach, chrztach, pogrzebach, itd. będzie serbski, albowiem, względnie słoweński. Lecz nowości to nie dotyczy i ich nadal obowiązować będzie liturgia łacińska.

Jedyna okazja

zdobycia bardzo znacznej gotówki w obecnej stagnacji finansowej kupno losu V-tej klasy 14-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej. Suma wygranych tej klasy wynosi przeszło 10 milionów złotych.

Co drugi los wygrywa.

Na jeden los można wygrać 500.000 zł.

Ciągnięcia rozpoczynają się 9 lutego br. i trwają do 15 marca br.

Gen. Boichut.



Dotychczasowy wódz francuski w Maroku objął gubernatorstwo Strassburga.

Ruch prawniczy

EKONOMICZNY I SOCJOLOGICZNY.

Wyszedł z druku 1-szy zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego”. Na treść zeszytu składają się: Artykuły: „Dwie opinie w sprawie rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej” przez Profesora Lisowskiego, „Kontrola faktyczna w ustawie o Kontroli Państwowej” przez X X „Stwierdzenie obywatelstwa i likwidacja dóbr niemieckich” przez St. Dembińskiego, „Komerccjalizacja polskich kołoi państwowych” przez A. Chelmońskiego, „W sprawie listów zastawnych dolarowych i złotych” przez prof. Ohanowicza, „Przyczyny spadku złotego” przez prof. Taylora, Przegląd Piśmiennictwa: 54 recenzji i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomii i socjologii oraz bogata bibliografia najnowszej literatury polskiej i obcej. Kronika: Najwyższego i Najw. Trybunału Administracyjnego dla wszystkich ziem polskich. Kronika Ekonomiczna: rolnictwo, przemysł, handel, stosunki walutowe, kronika samorządowa. — Prenumerata roczna we wszystkich księgarniach 20 zł.

HERBATA PERŁOWA

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA. WSZECHŚWIATOWA FIRMA ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787.

Niemcy przygotowują sobie bramę wypadową na Bałkany i Wschód.

BRAMA TA MA BYĆ BULGARJA. — ROBOTA ZACZYNA SIĘ OD ŻYWEJ PROPAGANDY KULTURALNEJ.

Pisałmy przed paru dniami o żywym interesowaniu się Niemiec Bułgarią. Jest rzeczą ogólnie znaną, że Niemcy starają się uczynić z Bułgarii bramę wypadową na Bałkany i do Orientu. Wpływy niemieckie w Bułgarii datują się już od czasów przedwojennych a po wojnie, która dla bałkańskich sprzymierzeńców Niemiec (Bułgarji i Turcji) wypadła niezbyt pomyślnie, wpływy te wprawdzie częściowo się osłabiły, ale bynajmniej nie przestały istnieć. Obecnie Niemcy starają się znów opanować Bułgarię, a w tym celu prowadzą tam ożywioną propagandę kulturalną. Kierownicy polityki niemieckiej znakomicie sobie uświadamiają, że od charakteru kultury — zależny jest w wysokim stopniu rozwój polityczny poszczególnych państw. Zrozumiały to zresztą i inne narody, a dlatego państwa bałkańskie są obecnie terenem zaciętej walki kulturalnej między Francją i Anglią z jednej a Niemcami z drugiej strony.

Najwięcej aktywności wykazują w tym kierunku Niemcy, szerząc z zapałem kulturę niemiecką w państwach bałkańskich. W szczególności w Bułgarii. Szkolnictwo niemieckie w Bułgarii zdobywa z roku na rok coraz więcej gruntów. Dotychczasowa niemiecka szkoła ludowa w Płowdiwie przekształcona będzie w najbliższym czasie w gimnazjum handlowe. Do szkoły niemieckiej w Sofji zgłosiło się w roku bieżącym tylu kandydatów, że ilość uczniów w porównaniu z ubiegłym rokiem szkolnym podwoiła się. Bardzo wielu kandydatów nie przyjęto z powodu braku miejsca.

Niemcy dążą w Bułgarii systematycznie do zupełnego zniszczenia francuskich i angielskich placówek kulturalnych. Zadanie to niełatwe, gdyż szczególnie Francuzi mają pod tym względem dość silne pozyty, ale zachodzi obawa, że przy niemieckiej energii i wytrwałości, wpływy francuskie w tym kierunku z czasem się osłabia. W chwili obecnej istnieją w Sofji trzy szkoły francuskie (tow. Alliance Francaise) oraz francuski dom związo-

wy. Na kursy języka francuskiego uczęszcza około 1000 osób. Francuzi rozpowszechniają poza tem w całej Bułgarii francuskie książki i rozmaite publikacje popularne. Celem przeciwdziałania francuskiej działalności kulturalnej Niemcy zamierzają założyć w Sofji Dom Kultury Niemieckiej, gdzie niemiecki docent prywatny wykładac będzie niemiecką gramatykę, literaturę, historję i t. p. Ten sam docent będzie jednocześnie prowadził kurs języka niemieckiego na uniwersytecie sofijskim. Ponadto w Domu Kultury Niemieckiej urządzona będzie biblioteka i wypożyczalnia książek niemieckich. Działalność organizacyjną będzie dalej odczyty i koncerty przy udziale wybitnych uczonych i artystów niemieckich.

Zaznaczyć wypada, że Niemcy dążą do szerzenia swej kultury wśród Bułgarów nie tylko w samej Bułgarii. W Niemczech istnieje stowarzyszenie niemiecko-bułgarskie (Deutsch-Bulgarische Gesellschaft) z siedzibą w Monachium, mające na celu popieranie bułgarsko-niemieckich stosunków kulturalnych. Liczni studenci bułgarscy kształcą się na uniwersytetach w Berlinie i Monachium, korzystając przytem z daleko idących udogodnień. Stowarzyszenie bułgarsko-niemieckie dogląda również przy wywozie książek niemieckich do Bułgarii.

Obok propagandy kulturalnej Niemcy prowadzą w Bułgarii również celową propagandę handlową. W roku 1925 założona została w Berlinie Izbą handlową niemiecko-bułgarską z filją we Wrocławiu. W najbliższym czasie powstanie podobna placówka też w Monachium.

Propaganda polityczna ze zrozumiałych powodów nie jest narazie tak ożywiona, nie ulega jednak wątpliwości, że w odpowiedniej chwili i na tem polu Niemcy nie ośmieszają rozpocząć już z góry przygotowanej akcji propagacyjnej. Tymczasem polityka niemiecka ogranicza się do urabiania opinii bułgarskiej przy pomocy swych organów prasowych. W Bułgarii wciąż jeszcze bardzo poczytnych.

Leczenie suchot operatywnie



Na zjeździe naukowym w Karlsruhe wygłosił prof. Ferd. Sauerbruch sensacyjny wykład o leczeniu suchot drogą operacyjną. Podobno 40 proc. chorych wraca zupełnie do zdrowia, a 40 proc. doznaje znacznego polepszenia i może poświęcić się dotychczasowemu zawodowi.

Na Zjazd do Warszawy.

Na posiedzenie Zarz. Gł. TNSW. i na Zjazd przedstawicieli sekcji szkół zawodowych w dniu 12 bm. — wyjadą ze Śląska jako przedstawiciele Zarz. Okr. TNSW. pp.: prezes inż. Rożnowski, wiceprezes dr. Londoński i inż. Łabęcki. (m)

P. LUKASCHEK CHCE ZOSTAĆ BURMISTRZEM W ZABRZU.

„Deutsche Allgemeine Zeitung” donosi, że członek komisji mieszaney w Katowicach z ramienia Niemiec landrat Lukaschek zgłosił swoją kandydaturę w konkursie, rozpisany przez miasto Zabrze na stanowisko burmistrza tego miasta.



Skład: J. Wajand, Katowice
ul. Wita Stwosza 6 :: Tel. 1087.

Polonia

jest największem, najlepszem i najtańszem pismem polskiem na Śląsku.

Obfity materiał informacyjny.

2 powieści. Miesięcznie około 400 stron druku, 500 ilustracji.

Kosztuje tylko 3 zł. miesięcznie.

MICHEL ZEVACO.

Biedny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN” *).

XXIII.
COGOLIN.

Przybywszy do hotelu, Capeatang przedewszystkiem pobiegł do stajni, aby się przekonać, czy Cogolin przyprowadził z powrotem jego wierzchowca. Niestety, nie tylko nie zastał Pędzi-Wiatra, lecz pomimo nawoływań i krzyków, które zbudziły cały dom, nie było w nim i Cogolina. Kawaler rzucił się w ubraniu na łóżko, postanowiwszy nie znużyć oka, ażeby doczekać się powrotu dostojnego swego służącego i porządnie natrzeć mu uszu, z drugiej strony zaś dlatego, aby natychmiast dosiąść konia i odbyć dłuższą wycieczkę, któraby wpłynęła na uspokojenie jego nerwów.

Lecz młodość sprzeciwiła się temu postanowieniu; po upływie pięciu minut uczuł on nagle reakcję gwałtowną w postaci śmiertelnego znużenia tak fizycznego, jak umysłowego i zasnął twardym snem, z początku gorączkowym, później całkiem spokojnym. Było już po południu, gdy zbudził się z tego snu; ze zdziwieniem ujrzał, że na dworze jest dzień.

— Oh! Która może być godzina? — mruknął pod nosem.

— Godzina obiadu, miłościwy panie! Jestem tego pewny, bo tak wskazuje nieomylnie mój żołądek. Nie może sobie pan wyobrazić jak mój żołądek doskonale orientuje się w czasie; funkcjonuje, jak najlepiej wyregulowany zegar i...

— Cogolin? — rzekł Capeatang głosem nawpół radosnym i wściekłym, poznając służącego.

— Nie, miłościwy panie, na dziś Pechcik. Pechcik! Imię przykre wprawdzie, ale zupełnie na miejscu, ponieważ...

— Czy zamilknie raz, błahnie! — przerwał mu Capeatang, siadając na łożu.

— Już milczę!

— Odpowiadaj! Gdzieś spędził noc? Dlaczego nie miałem konia pod ręką, gdy go bardzo potrzebowałem? Wytlumacz się, albo wyrwę ci wszystkie włosy z czupryny!

— To niemożliwe, miłościwy panie! — odpowiedział z godnością Cogolin.

— Co takiego? Dlaczego, do djaska?

— Ponieważ jestem łysy! Proszę spojrzeć!

Cogolin, domyśliwszy się gniewu swego pana, szybkim ruchem zerwał z głowy perukę; ukazała się wypolerowana czaszka, łysa jak kołano, bez najmniejszego włoska. Capeatang patrzył zdumiony, a Cogolin, kładąc perukę z powrotem na głowę, rzekł skromnie:

— Bóg mi świadkiem, że nigdy nie ośmieliłbym się sprawić panu tak przykrego widoku, gdyby pan nie zmusił mnie do tego. Prawdopodobnie teraz każe mi pan odejść? Zapewne nie będzie pan chciał mieć łysiego służącego?

— Uspokój się, biedny Cogolinie! — rzekł kawaler trochę ubawiony, lecz więcej wzruszony tonem, z jakim służący wypowiedział zwłaszcza ostatnie dwa zdania. — Powiedz mi jednak, co się stało?

— Doskonale! Ponieważ pan raczy rozkazać mi, abym...

— Chwileczkę Cogolin! — przerwał Capeatang najbardziej słodkim głosem. — Czy nie powiedziałeś przed chwilą... Powtórz, kochanku, co ci mówił twój żołądek i o co dopomina się także dość stanowczo i mój?... —

— Ah! Żołądki nasze mówią o tem, że czas zjeść obiad.

— Doskonale! Zatem zabierzmy się do obiadu, Cogolinie!

— Pechcik miłościwy panie! A więc siadamy do stołu?

I nie ruszając się z miejsca, zaczął palcami kręcić młynka na brzuchu.

— Dlaczego nie nakrywasz do stołu? — zapytał Capeatang, zlekka zaniepokojony zachowaniem się służącego. — Dziś rano wystarczy mi cokolwiek... Możebyś zażądał od mistrza Polewki zwyczajny omlecek ze słoniną!...

— Omlecek! Bene! — rzekł Cogolin tonem oberżysty, przyjmującego zamówienie gościa.

— Nie potrzebuj chęba dodawać — mówił dalej Capeatang, odzyskując pewność siebie — że do omletu dołączysz jakiś pasztecik ze zwierzyny czy ptactwa, których przyzadzanie stanowi sekret mistrza Polewki.

— Pasztecik ze skowronków?

— Właśnie. Ponadto jakieś rybki smażone z Sekwany, które podniecają apetyt, jakaś przekąska lekka a posilna, jakaś kuropatewka duszona w rondlu, a nadto jakiś kawał sarniny czy dzika, zgadzam się na twój wybór. Również także pozwalam pomyśleć o deserze.

— Doskonale! — rzekł Cogolin. — Optime! Rybka, omlecek, pasztecik, kuropatewka, sarnina... Doskonale! Ale... pieniądze, miłościwy panie?

— Coś powiedział, lotrzyku?

— Chciałem powiedzieć, że mistrz Polewka przedstawił mi rachunek na sześć pistołów, cztery livry, ośm soldów i uprzedził mnie, że nie da więcej ani kawałka chleba, ani kropli wody, o ile nie otrzyma zapłaty.

C. d. n.

Wzgardzone 2 milj. dolarów.

Odmowa godna chrześcijanki.

Szlachetny i chrześcijański gest młodej amerykanki, Miss Grace Minford, która w zakonie przybrała imię Siostry Marii Ludwika, szerokim echem rozbrzmiał w świecie amerykańskim i z oddźwiękiem nawet na naszej półkuli.

Niedawno zmarł prezes związku cudzoziemców w New Yorku. Mr. Minford, pozostawiając bardzo znaczną spuściznę, podzielił ją między synów i córek; jedna z nich, Miss Grace, zostawiła zakonnicę, z zastrzeżeniem, że pozbawienie spadku, straci swą moc, skoro zakon opuści.

Lecz siostra Maria Ludwika, która znajduje się w klasztorze Nieustającej Adoracji w Newatku N. J. — na wieść o dwóch milionach dolarów, które przypadły jej, podwyższym warunkiem, odrzuciła z godnością „stanowczo i nieodwołalnie, że żaden skarb tego świata nie zdoła pozbawić jej powołania zakonnego.

„Mój Ojciec Niebieski — są jej proste i wielkie słowa — jest bogatszy, aniżeli mój ziemski ojciec, a zatem nagroda moja będzie o wiele większa. Pieniądz mi jest zbyt bezwartościowy, natomiast może być użytecznym dla mej matki, moich sióstr i innych braci. Ja uczyniłam ślub ubóstwa na niczem mi nie zbywa. Ofiarowałam poświęcić moje życie Bogu, rzeczy ziemskie nie mają dla mnie żadnego pożytku.”

Komu nie jest obca historia chrystianiz-

mu, ta chrześcijańska odmowa nie wyda się nadzwyczajną. Roczniaki Kościoła wszystkich wieków mają chlubne karty, gdzie znajdują się złote charaktery, gdzie są zapisane te wielkoduszne zrzeczenia się do nieskończoności tych marnych rzeczy ziemskich.

Fenomen, który się powtarzał w pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej i pociągał do pokornego naśladownictwa Ukrzyżowanego, zaczęły córki „patrycjuszów rzymskich, wielkich wnuków Scypionów, jest fenomenem stałym, który nie zna granic przestrzeni i czasu, trudności zwyczajnych i charakteru. Wielkoduszna odmowa ponadto, ma swe nadzwyczajne znaczenie szczególnie w kraju tak zmaterjalizowanym jak Ameryka, z odmowy tej niejako wchodzi i ukazuje się blask najwyższego piękna — ideału. Niejako świadczy o wiecznej młodości chrześcijańskiej cnoty, dla której heroizm w oświeceniu czasu i rzeczy zawsze jest przedziwnie jednaki.

Córka miliardera amerykańskiego, która powtarza gest św. Franciszka z Asyżu, swoją odmową rzuca w wir społeczeństwa amerykańskiego niegasnące światło kazania Chrystusowego z góry, i napomina, że najwspanialsze cywilizacje są przeznaczone na zagładę, jeżeli nie wzniosą się na szczyty ideałów.

Ber.

Garść uwag o jazz-bandzie.

AMERYKA I JEJ JAZZ. — JAK POWSTAŁO TO SŁOWO? — OD ROKU 1918 JAZZ-BAND ROZSZERZYŁ SIĘ TAKŻE W EUROPIE. — JAKICH INSTRUMENTÓW UŻYWA JAZZ-BAND? — ROZWOJ, CZY UPADEK JAZZ'U?

Ktokolwiek chwytą w Ameryce za słuchawkę aparatu radiowego, z góry musi już być przygotowany na to, że usłyszy orkiestrę jazz-bandową. Chyba, że z góry już zapowiedziano coś innego. W Nowym Yorku, Chicago, w Indianopolis, przynoszą stacje nadawcze wyłącznie tylko rytmy jazzu, gdyż Ameryka żyje pod znamięm tej muzyki. Prawda, Europa stara się ją naśladować, lecz nie jest jazzem owładnięta.

Było to w roku 1918, kiedy pierwsza orkiestra jazzbandowa przyjechała z Nowego Yorku do Paryża i przedstawiła się publiczności paryskiej w „Casino de Paris”. Wywołała ta muzyka w Paryżu sensację, gdyż było to czemś absolutnie nowym. Bogactwo rytmiki, niesłychane dotąd pomieszanie różnych brzmień i akordów, ustawiczne synkopy, wyzyskanie wszelkich instrumentów heblujących — wszystko to ogłuszyło i oszłomiło. Z Paryża rozszedł się już jazz po całej Europie.

W Ameryce istnieje cała masa specjalnych szkół jazzu, istnieje mnóstwo nauczycieli gry na trombionach, saksofonach, banjach itd. W Nowym Yorku istnieje specjalna szkoła „The Winn School of Popular Music”, w której istnieją trzy poddziały tej umiejętności. Jeden z nich mówi o tem, jak tworzyć muzykę narodową, drugi jak grać „Rag Time”, a trzeci, jak grać „jazz a blues”.

Skąd się wzięło słowo jazz? Istnieje o tem ciekawa historia. Amerykański naśladowca Rogger Graham opowiada: W roku 1914 w kawiarni Schiller na ulicy 31. murzyn Jazzbo Brown, pospolity z 50 swymi towarzyszami stworzył zespół, nie różniący się zasadniczo od innych podobnych normalnych. Jazzbo grywał bądź to na pikolu, bądź też na kornecie. O ile nie był pijany, grał jeszcze jako tako, gdy się jednak upił wydobycwał z tych instrumentów dźwięki barbarzyńskie, stanowiące rażące dysonanse do reszty zespołu, wywołujące jednak niesłychaną radość publiczności! Kiedy zaś murzyn doczepił puszkę z jabłek rajskich do kornetu i albo tłumiał ją, albo wzmacniał dźwięki swego instrumentu — publiczność wprost oszalała. Goście poprostu nie chcieli, żeby Jazzbo grywał jeszcze po trzeźwemu i dawali mu umyślnie pić co niemiara, byle tylko dokazywał i nie grał, jak należy, ale dziko, po swojemu. Wołano ciągle jeszcze Jazzba! Jeszcze Jazz i tu mamy dowód określenia „jazz”. Trzeba wierzyć tej historii.

W każdym razie pewną jest rzeczą, że pochodzenie tej muzyki jest murzyńskie. Już w pierwotnych pieśniach murzyńskich przeważa synkopa, a prawzór rytmu jazzbandowskiego istnieje i dziś jeszcze w centralnej Afryce pełnej barbarzyńców prawdziwych, nie robionych.

Typem orkiestry jazzbandowej jest zespół Paulo Whitemana. Składa się on z 23 „artystów”, grających na 36 instrumentach! W każdym zespole jazzowym jest każdy członek — solista, grającym na kilku instrumentach równocześnie. Pierwszy, saksofonista Whiteman gra na 11-tu! Głównym instrumentem jest banjo, narzędzie muzyczne czysto murzyńskie afrykańskie. Jest to coś jakby gitara, mająca zamiast deski rezonansowej obrożę z 9 strun. Typowy jest też saksofon, sonsofon, zbliżony kolorem głosu do klarnetu, lub rogu angielskiego, lecz największe znaczenie mają różne bębny, brzękadelka, ksylofony, flakfony itd.

Czy jazz się rozwija, czy kończy? Jedni twierdzą to pierwsze, drudzy, że był modą starganych nerwów powojennych i że się kończy. Kto cierpliwy, ten się dowie.

—oOo—

Margines.

„BAL AKADEMIKÓW” W RYBNIKU.

Akademicy
po przybyciu ze stolicy,
pośpieszyli w tan ochoczy.
by ludziskom spojrzeć w oczy
i popatrzeć w serc komory:
kto ich szczerze poprzeć skory,
kto dla wiedzy i oświaty
ma uznanie i dukaty. —
Wiedzieć się zbiegło ludu wiele:
sympatycy, przyjaciele
i pań strojnych cudne grono —
Hej! jak hucznie się bawiono!
Jakie maski i kostiumy...
Jak kowboje z lassem w dłoni
uganiał tam bez konti
i chwytali na petlice.
błaznów, diabłów, anielice...
A muzyka jak zagrala:
aż zadrała sala cała,
i co żyło w tan ruszyło
z taką werwą z taką sła.
że myślałbyś świat się wali,
pęka jakiś gmach ze stali,
ginie bal i uczestnicy
i gina akademicy...
Upał powstał nieczem w lecie —
chłodzono się przy bufecie,
„zakrapiano” gestę pyły
i „wcinano”, ile sily.
by za chwilę w nowym szale
znów pogrążyć się wytrwale
i wytęńczyć coś grosików
dla p. p. akademików!

Ej! Gdyby tak owe stroje
i orkiestrę i napoje,
maski, tiule, loków spłoty
w całym Śląsku na banknoty
zmienić, wysłać do stolicy,
to by dziś akademicy
nasz głów swych nie łamali:
co to z nimi będzie dalej
gdy po tańcach i ochocie
znowu wrośnie bezrobocie
i głód pustych ognisk zreby
znów w swe wilcze chwyci zęby
i nikt iskier nie roznieci
by zbiegnięte ogrzać dzieci,
by je okryć jak potrzebą
i posilić kromką chleba
i uczynić z nich rycerzy
przedzaj grom uderzy...
Feliks Tyski

Po posiedzeniu w sprawie twierdzą.



Na pierwszym obrazku ambasador włoski w Paryżu Avezzana na lewo, i marszałek Foch na prawo. Na drugim obrazku delegaci Niemiec, od lewej ku prawej: Förster, gen. v. Pawels i Machaelis. Na trzecim obrazku: baron d'Hestroy i lord Creur na prawo.

Długi Polski.

Długi Polski wynoszą obecnie 390 milionów dolarów, czyli około 3,5 miljarda zł. Z tego długi zagraniczne wynoszą 351 milionów dol., długi zaś wewnętrzne 29 milionów dol. Obciążenie długami państwowymi na jednego obywatela wynosi 120 zł.

Wedle obliczeń amerykańskiego konsultanta finansowego „Redmond and Co.” obciążenie ludności długami państwowymi w stosunku do majątku narodowego wynosi: we Francji i Anglii 34 proc., w Norwegii 25,6 proc., w Belgii 20, 6 proc., we Włoszech 20,1 proc., w Niemczech 17 proc., w Czechosłowacji 10,5 proc., podczas gdy w Polsce zaledwie 2,9 proc.

Drobne, codziennej potrzeby,

Druki

można

już

zamawiać

wg. obszernej kolekcji wzorów, w oddziale

„Polonii”
w Katowicach

ul. Warszawska 4.

Rozruchy komunistyczne w Koszowie Poleskim.

STARCIE Z POLICJĄ. — 5 OSÓB ZABITYCH, WIELE RANNYCH.

Radykalne rozwydrzenie na wschodzie wyładowało się w krwawych rozruchach w Koszowie Poleskim. Wywołał je tam w piątek komuniści.

Przebieg przedstawia się następująco: Koło g. 1 w poł. w czasie najbardziej ożywionego ruchu targowego zebrała się grupka ludzi w liczbie około 30 osób i rozwinęli dwa transparenty z napisami „Żydowskie ni i białoruskie” z emblematami bolszewickimi, poczęła wznosić dziki okrzyki. Oczywiście grupie провокаторów udało się ściągnąć uwagę przybyłych na jarmark chłopów, którzy zbiegli się z całego targowiska, tworząc tłum około 150 ludzi. Do tłumy tego przema-

wiała dwóch mówców w tonie rewolucyjnym, zapewniając o niechybnej pomocy Rosji sowieckiej.

Szczupły oddział policji miejscowej w liczbie 12 ludzi starał się demonstrantów uspokoić i rozprościć, jednakże tłum przybrał groźną postawę, nie pozwolił aresztować mówców, a nawet rzucił się na komendanta posterunku, bijąc go kijami i łaskami. Wtedy dopiero oddział policji, który dwukrotnie usiłował bez użycia broni zlikwidować demonstrację, oddał do tłumy dale salwy.

Na miejscu padły z pośród demonstrantów trzy trupy, 8 rannych, z których dwu zmarło w drodze do szpitala.

Nóż argumenten chwili.

KRWAWA AWANTURA PRZED SADEM OKRĘGOWYM.

Onegdaj w Sosnowcu na ulicy Pierwszej go Maja w pobliżu Sądu Okręgowego miała miejsce o godz. 19 krwawa awantura.

Stanisław Grabiński, zam. na kolornej walcowni Tow. Hrabia Renard wraz ze swym sąsiadem, Zygmuntem Kieszczyńskim przechodzili ulicą Pierwszej Maja. Tuż w pobliżu Sądu Okręgowego zaczęło ich kilka osób: Feliks Hajduk, zam. w Sosnowcu przy ulicy Dębowej, Henryk Radoszewski jego sąsiad oraz Władysław Nobis, zam. w Sosnowcu przy ul. Konstantynowskiej 7. Zaczęli Grabiń-

ski i Kieszczyński początkowo nie odpowiadać nie awanturnikom, lecz, gdy zaczęli stawiać się zaczęły coraz bardziej natarczywe, wówczas chcieli oni zbiec, lecz już było zapóźno. Awanturnicy podskoczyli z pięściami i wywiązała się walka, podczas której jeden z trzech napastników sztyltem zadał Kieszczyńskiemu dwie rany w pierś, z których jedna jest bardzo niebezpieczna. Napastnicy, widząc, iż broczący krwią Kieszczyński upadł na ziemię, uciekli.

Kieszczyńskiego odwieziono do szpitala, a policja zaś zajęła się napastnikami.



KRONIKA ŚLĄSKA



Chrześcijańskie Związki Zawodowe.

Dziś odbędzie się w Katowicach Walny Zjazd Chrześcijańskich Związków Zawodowych celem przeprowadzenia połączenia i unifikacji dotychczasowych placówek Małopolski i G. Śląska.

Niewątpliwie, że cel tego zjazdu nadaje mu niezmiernie doniosłe i ważne znaczenie. Jest bowiem wyrazem tych tendencji organizacyjnych, które w życiu i rozwoju każdej organizacji, a tembardziej w związkach zawodowych odgrywają wielką rolę.

I chociaż już w istocie i treści zjednoczenia związków tkwi konieczność spójności i solidarności społecznej, to jednocześnie każdy objaw, zmierzający do centralizacji i zespolenia się, jest dowodem żywotności organizacji.

Od dawna mówi się wśród działaczy chrześcijańsko-społecznych o konieczności zespolenia chrześcijańskich związków w Polsce w jedną, silną organizację, z jedną centralą i z jednolitem kierownictwem.

Ruch chrześcijańsko-społeczny w Polsce posiada już za sobą bogatą tradycję i może się poszczycić wielkim dorobkiem i owocną działalnością w życiu narodowym i społecznym, obejmującą dziedziny oświatową, polityczną i zawodową.

I jak potrafiąco ujednolicić i skoncentrować działalność oświatową i polityczną, to dziedzina zawodowa jeszcze będzie wymagała dużych wysiłków, aby wreszcie stanowić mogła w Polsce jednolitą organizację.

I chociaż z tej pory każda dzielnica

posiada swoje chrześcijańskie związki, które utrzymują z innymi dzielnicami jednolite łączności programową i ideową, to już wszędzie zauważyć można poczucie konieczności nadania temu ruchowi jednolitej organizacji.

Nie wątpliwe, że takie zcentralizowanie wysiłków Chrz. Z. Z. wysunie je na czoło życia polskiego i spełnić będą mogły swoje wielkie cele i zadania, przebudowy ustroju społecznego zgodnie z nauką Chrystusa.

Jednolita organizacja Ch. Z. Z. bez wątpienia zdolna będzie stanąć uczciwie i twardo w obronie interesów gospodarczych pracownika i zapewnić warstwie pracującej udział i wpływy w życiu społecznym i gospodarczym nad regulowaniem stosunków między kapitałem a pracą.

Chrz. Z. Z. na Górnym Śląsku rozwijają się pomyślnie od roku 1922 i liczą dzisiaj kilkadziesiąt placówek i kilka tysięcy aktywnych członków.

W Małopolsce Ch. Z. Z. rozwój swój datują od roku 1906, a w życiu narodowym i społecznym tej dzielnicy odegrały bezspornie wielką i zasłużoną. Liczą dzisiaj 16 dekasteryj związkowych i kilkanaście tysięcy członków.

Dlatego dzisiejszy zjazd unifikacyjny Chrz. Z. Z. obu wymienionych dzielnic jest poważnym posunięciem się naprzód w rozwoju organizacyjnym chrześcijańskich związków.

J. L.

Doniosła praca oświatowa T. C. L. w powiecie Rybnickim.

ZJAZD TOWARZYSTWA CZYTELNI LUDOWYCH W RYBNIKU.

Dnia 30 stycznia br. odbył się zjazd oświatowy delegatów, bibliotekarzy i pracowników T. C. L. powiatu rybnickiego w Rybniku, który zajął prezes T. C. L. p. Basista, witając serdecznie przybyłych reprezentantów władz poszczególnych, zrzeszeń społecznych: ks. prob. Reginka, ks. prob. Krukowskiego, ks. dyr. Drobnego, naczelnika sądu p. Stodolaka, Kolegium prof. państwowego gimnazjum w Rybniku, inspektorów szkół powszechnych Man golda, Raka i Stokłose, przedstawicieli Rady Okręgowej T. C. L. p. sędziego Podoleckiego, posłów Kwiatkowskiego i Steżlicka, licznie zebrane nauczycielstwo prawie ze wszystkich części powiatu i delegatów T. C. L. (Tylko Magistrat i Starostwo nie były zastąpione). Prezydentem zjazdu wybrano p. sędziego Stodolaka, na zastępców pp. inspektorów, sekretarzy p. Grochowską i p. Szczypę.

Sprawozdania sekretarza, skarbnika i bibliotekarza powiatowego zilustrowały jasno bilans dokonanej pracy oświatowej za rok 1925-26 w powiecie rybnickim. Na 127 wiosek w powiecie jest 91 bibliotek, przeważnie w rękach nauczycieli z liczbą 9523 książek i biblioteka miejska w Rybniku, posiadająca 500 tomów. Liczba książek w stosunku do ilości bibliotek jest niewystarczająca. Bibliotekarz apeluje do władz narodajnych, żeby dla powiatu rybnickiego, gdzie praca oświatowa ruszyła z miejsca ku lepszeniu, przeznaczyły jeszcze najmniej 10 000 książek. Komitet został zreorganizowany w ostatnim roku, bo dla skłócenia pracy utworzono trzy podkomitety z panami inspektorami szkolnymi na czele. Czytelników ogólnie jest 5326, wypożyczeń książki 47 510, zebrań 57, wieców 41, wykładów z przeżroczami 93, wykładów bez przeżrocz 37. Dochód włącznie ze składkami 3 Maja wynosił zł. 1 723,89.

Z powodu zakupu w ostatnim czasie kilka tysięcy nowych książek dla powiatu, bilans w bieżącym roku wykazuje deficyt.

W dyskusji przemawiali pp.: inspektor szkolny Mangold, Mazanek, Kumorek, prof. Zdańsz oraz inni, podnosząc potrzebę pracy oświatowej, podawali cenne wskazówki w kierunku uzupełnienia przez należytą kontrolę bibliotekarzy, pobierania opłat od wypożyczeń i przekonania szerokiej mas o koniecznym poparciu materialnym T. C. L.

Następnie przemawiał delegat Rady Okręgowej T. C. L. p. sędzia Podolecki, podnosząc z uznaniem ruchliwą działalność T. C. L. w powiecie rybnickim. Oprócz tego przemawiali ks. prob. Reginek, poseł Kwiatkowski, posłanka Steżlicka, a w imieniu Rady Miejskiej p. Prus. Potem wygłosił ciekawy referat p. t. „Ba-

dania historyczne w powiecie rybnickim na tie kult.-oświatowe” ks. dr. Drobny.

W dalszym ciągu ks. prof. Krukowski mówił na temat „Bursy a młodzież polska”. Uznając konieczność budowy bursy przy gimnazjum w Rybniku, Zjazd bez dyskusji przystąpił do wyboru komitetu, który zajmie się budową bursy. Inicjatywę wziął w ręce ks. prof. Krukowski.

P. posłanka Steżlicka podała myśl utworzenia sekcji opieki nad polską szkołą.

Na wniosek ks. dyr. Drobnego Zjazd zwraca się z prośbą do społeczeństwa, żeby starożytnie pamiątki, jak książki i inne przedmioty o znaczeniu historycznym, przesyłano celem przechowania pod adresem: Dom Misyjny Słowa Bożego w Rybniku. Ma to być początkiem do zawiązania się muzeum w Rybniku.

Równocześnie ze zjazdem urządzono wystawę książki polskiej.

Dom Misyjny przesłał na wystawę kilkanaście książek, napisów i obrazów z piśmiennictwa chińskiego. Sekretariat T. C. L. z Król. Huty przysłał także kilkadziesiąt tomów książek. Oba instytucje Zjazd wyraża serdeczne podziękowanie.

Zjazd uchwalił wysłać do J. E. Ks. Biskupa następujący telegram:

Do Jego Ekscelencji Ks. Biskupa Lisieckiego w Katowicach. — Zebrani na zjeździe Tow. Czyt. Lud. przedstawiciele wszystkich sfer towarzyskich ślą Waszej Ekscelencji wyrazi głębokiej czci i przywiązania, prosząc dla obrad o arcybiskupie błogosławieństwo. — Prezydent Zjazdu.

Ks. Biskup nadesłał następującą odpowiedź:

„Dziękuję Zjazdowi za wyrażone uznanie. Przesyłam życzenia i błogosławieństwo biskupie.

(—) Ks. Lisiecki, biskup.

Delegacja śląskich złotników brała udział w obradach nad ustawą probierczą.

JUBILERZY SAMI BĘDĄ OZNACZAĆ PRÓBY METALI SZLACHETNYCH

Onegdaj bawiła w Warszawie delegacja śląskich złotników, w skład której wchodził pp. Smoczyk, Stępniewicz i reprezentant Śląskiej Izby Rzemieślniczej p. poseł Sobota. Delegacja wzięła udział w obradach nad ustawą probierczą.

W czasie obrad nad tą ustawą zgodzono się na kompromisowe załatwienie sprawy prób metali szlachetnych. Miano-

wicie istniejące Urzędy Probiercze staną utrzymane, jednakże nie będzie musu stemplowania w nich przedmiotów srebrnych i złotych. Jubilerzy będą własnymi stemplami oznaczać próby metali szlachetnych. W związku z poszczególnymi załatwieniem sprawy zostaną wyznaczone wysokie kary za oszukiwanie przy oznaczaniu prób złota lub srebra.

—oO—

Z Śląskiego Funduszu gopodarczego nie udziela się jeszcze pożyczek.

Urząd wojewódzki komunikuje nam: Ze względu na wpływające podania o udzielenie pożyczek z Śląskiego Funduszu Gospodarczego, ustanowionego ustawą z dnia 1 grudnia 1926 r., Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że wszelkie podania o udzielenie takich po-

życzek są przedwczesne i nie będą mogły być rozpatrywane do czasu ogłoszenia warunków ogólnych, na których kredyty będą udzielane. Warunki te jak i instytucja, do której podania będą kierowane, będą podane do publicznej wiadomości.

Mistrzowska orkiestra armii na wielkim balu reprezentacyjnym

W KRÓLEWSKIEJ HUCIE.

Donoszą nam, że Komitet Organizacyjny Balu Reprezentacyjnego pięciu stowarzyszeń w Królewskiej Hucie, mając na celu jego uświetnienie, zapewnił sobie udział słynnej orkiestry 20 p. p. z Krakowa, która na zawodach orkiestr wojskowych w Warszawie zdobyła palmę pierwszeństwa i tytuł mistrzowskiej orkiestry Armii.

Bal rozpocznie się krótkim koncertem symfonicznym, na którym wykonane zostaną utwory Chopina, Webera, Lisztia, Verdie i Namyrowskiego.

Udział słynnej orkiestry 20 p. p. w pełnym jej składzie 50 muzyków, pod batutą ogólnie znanego kapelmistrza p. majora J. Szrevera, jest rękojmią wysokiego poziomu części koncertowej balu, co niewątpliwie przyciągnie do niego koła publiczności.

Sam bal zapowiada się nader interesnie, chociażby dlatego, że do tańców przyjdą być 2 orkiestry na zmianę, w tem jedna spół jazzbandowy.

Tańce poprowadzą pp. inż. Piotrowski i Poniecki; Komitet przygotowuje podczas balu różne atrakcje, jak wybór Królowej i t. d.

Początek koncertu o 7.30 punkt. — Tek balu o 9-ej.

W najbliższych dniach podamy program koncertu i różne szczegóły balu, wywołując już teraz ogromne zainteresowanie w towarzyskich.

Echa rewizji komisji wojewódzkiej w starostwie i wydziale powiatowym w Lublińcu.

KTO KOPAL DOLKI POD P. STAROSTĄ PIECHACZKIEM?

W dniach od 7 do 15 stycznia br. wojewódzka komisja rewizyjna, składająca się z trzech radców województwa rewizyjna, wyjechała do Lublińca, aby przeprowadzić rewizję w starostwie i Wydziale Powiatowym. Poza drobnymi nieformalnościami znaleziono wszystko w porządku, i niektóre błędy starostwa i Wydziału powiatowego otrzymały nawet pochwały. Natomiast komisja zażądała natychmiastowego zwolnienia budowniczego powiatowego p. Kozłowskiego z powodu nieudolnej gospodarki w elektryfikacji powiatu, budowie szos i zarządzaniu samochodami. Komisja domagała się wskutek tego natychmiastowego rozpisania konkursu na stanowisko budowniczego powiatowego.

W związku z rewizją wojewódzka odbyło się ostatnie posiedzenie Wydziału Powiatowego w Lublińcu z bardzo bogatym porządkiem dziennym.

Udzielono na tem posiedzeniu 18 koncesyj szynkarskich. Na wniosek starosty p. Biolika odrzucono prośbę zredukowania urzędników o remuneration gwieżdżkową. Zaakceptowano następnie wydalenie urzędnika Wydziału Powiatowego p. Nowaka i przyjęcie na jego miejsce b. wojskowego. Przychyłono się do wniosku przewodniczącego o rozpisanie licytacji publicznej na samochód ciężarowy marki „Komnick” za sumę wywoławczą 800 zł.

Ponieważ samochód ten już był sprzedany i zapłacony, a przez natychmiast został wyreparowany sprawa zapadła oprze się o sąd. Wniosek o rozpisanie konkursu na stanowisko budowniczego powiatowego zreformowano. Narodziła się rozprawa o zwolnienie z zastępcę budowniczego powiatowego z prawem odwołania po zwolnieniu obecnego, p. Kozłowskiego.

Jak się informujemy, p. Kozłowski, ko główny sprawca zawieszenia starosty p. dr. Piechaczka, oraz za swoją nieudolną gospodarkę, ma być pociągnięty do odpowiedzialności. Tak więc spełniło się na tym panu przysłowie: „Kto kim dolki kopie, sam w nie wpada”.

Sprawozdanie z działalności Sądów Przemysł. i Kupieckich w Król. Hucie.

Sąd Przemysłowy odbył się w roku 1926 39 posiedzeń, na 12-tu przewodniczył sędzia miejski Zając, na 27 posiedzeniach zaś sędzia miejski dr. Kmiecik. — Z roku 1925, w którym nawał prac był nadzwyczaj wielki, pozostawiając 218 spraw spornych, w roku sprawozdawczym zawisło 160 sporów razem z latami poprzednimi, z których załatwiono 119 przez wydanie wyroku końcowego, 38 przez wyrok wyroczny, 107 przez wyrok z uzasadnieniem, 39 przez zawarcie ugody. W 88 wypadkach skargi wycofano. — zaś 20 spraw odroczone. Na jednym posiedzeniu załatwiono zatem 12 spraw.

Sąd Kupiecki odbył w roku 1926 pięć posiedzeń, na których załatwiono łącznie 10 spraw, wobec czego na jednym posiedzeniu załatwiano przeciętnie 5 spraw. Sporów załatwiono: przez wydanie wyroku zaocznego 9, przez zawarcie ugody 12, cofnięto skargi 4, odrzucono 13 sporów.

Na jednym posiedzeniu przewodniczył sędzia miejski Zając, na 14-tu pozostałych sędzią rent miejski Dr. Kmiecik.

MATKI!

dbajcie o zdrowie dzieci dając im tylko Kneippa

Katharina Kneippa

Kneippa!

Kawiarnia Warszawska
w Szarleju.

Wiadomości z Polski. Z Krakowa.

== Akademia trzeźwości. (tel. w.) Z okazji Tygodnia Trzeźwości wczoraj odbyła się w budynku Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej uroczysta akademii. Słowo wstępne wygłosił prot. Ciechanowski, podnosząc z uznaniem fakt, że Kuratorium krakowskie okólnikiem poleciło zachęcanie młodzieży do uczestniczenia w wykładach antyalkoholowych, jakoteż urządzanie odczytów w wieczorowych szkołach przemysłowych.

== Wiedeński wamywacz nie miał szczęścia w Krakowie.

W poszukiwaniu za sprawcami włamania do biur notariusza Starzewskiego w Krakowie przy ulicy Poselskiej policja aresztowała dziś Karola Fischera rodem z Wiednia, wamywacza między narodowego, który w dniu 4 stycznia br. opuścił więzienie w Stein nad Dunajem po odbyciu kary 6 lat ciężkiego więzienia. Jedną z maszyn skradzionych w biurze Starzewskiego zdołał on już sprzedać za 30 dolarów. Reszta maszyn odebrano.

== Poświęcenie pierwszej w Polsce piekarni mechanicznej.

Dziś odbyło się poświęcenie nowej mechanizacji piekarni na Podgórzu. Aktu poświęcenia dokonał ks. Niemczyński wobec przedstawicieli rządu i władz miejscowych. Na uroczystości przybył również prezydent miasta Warszawy p. Jabłoński, oraz reprezentant miasta Łodzi Muszyński.

== Z rozpraw przeciw Filippiemu.

W trzecim dniu rozpraw przeciw Filippiemu i tow. b. dyrektorem Banku Przemysłowego w Krakowie przesłuchiowano wicedyrektora Dronkę, któremu akt oskarżenia zarzuca, że z zapasów Banku zakupywał dla siebie akcje po wybitnie korzystnych kursach. Dronkę tłumaczy się tem, że na oznaczenie kursów nie miał wpływu tylko oddział dewizowy i dyrektor Banku. Dronkę będzie przesłuchiwał jeszcze w poniedziałek.

Program radiowy.

na niedzielę, dnia 6 bm.

Warszawa, fala 1015.

1415—1440 Odczyt. 1500—1700 Transmisja koncertu 1700—1725 Program dla dzieci. 1730—1840 Koncert. 1840—1900 Rozmaitości. 1900—1925 Odczyt. 1930—1955 Odczyt. 1955—2025 Odczyt. 2030—2200 Koncert. 2200—2230 Sygnał czasu. 2230—2330 Transmisja muzyki klasycznej.

Łódź, 315,8 m.

1630—1745 Koncert wokalo-instrumentalny. 2045 Koncert wokalo-instrumentalny. 2245—2300 Jazz-band z restauracji Toifoloni. Wrocław, 322,6 m.

1310 Muzyka kameralna. 1600—1700 Koncert popołudniowy. 1700—1745 Godzina poezji górnośląskiej. 2230—2400 Retransmisja z Berlina.

Praga, 348,9 m.

930 Audycja z kościoła Karlin. 1100 Poranek. 1700 Koncert orkiestry wojskowej. 1800 Audycja niemiecka. 2008 Koncert. 2050 Recytacja. 2100 Koncert. Londyn 361,4 m.

1520 Koncert orkiestry wojskowej. 2000 Dzwony. 2010 Nabożeństwo transmisja z Liverpoolu. 2115 Koncert orkiestry. Stuttgart 379,7 m.

1130 Poranek muzyczny. 1530 Koncert popołudniowy. 2000 Wieczór rozmaitości. Hamburg 394,7 m.

1915 Poranek świąteczny. 1055 Retransmisja z nabożeństwa. 1130 Retransmisja koncertu. 1345 Koncert popularny. 1700—1830 Koncert popołudniowy. 2000 Opera Mozarta „Don Juan”. Bern 411 m.

1100—1200 Koncert poranny. 1300—1400 Koncert popołudniowy. 1530—1730 Koncert popołudniowy. 2000—2030 Luiza Debonte (śpiew). 2030—2100 Orkiestra. 2100—2120 II część koncertu. 2120—2150 Orkiestra. 2205—2230 Orkiestra. Rzym 422,6 m.

1030—1100 Muzyka religijna. 1700—1830 Jazz-band. 2100 Koncert wokalo-instrumentalny. Frankfurt n. M., 428,6 m.

830—930 Poranek świąteczny. 1100—1130 Muzyka dzwonów. 1200—1300 Koncert. 1700—1800 Koncert kwartetu Rheingolda. 2030—2130 Koncert wieczorny. Stockholm 454,5 m.

Berlin 483,9 m.

1630—1800 Koncert radio-orkiestry. 2030 Wieczór rozmaitości. 2230—2430 Jazz-band. Bruksela 508,5 m.

2030 Koncert galowy. Wiedeń 517,2 m.

1030 Produkcje na organach. 1100 Koncert orkiestry symfonicznej. 1600 Koncert popołudniowy. Monachium 535,7 m.

1100 Muzyka dzwonów ratuszowych. 1115 Poranek muzyki Webera. 1545 Pieśni R. Straussa i J. Marxa. 1700 Koncert. 2000 Koncert popołudniowy. Budapeszt 555,6 m.

Łódź, 315,8 m.

2045 Recital na harmonium. Davenport, 1,600 m.

1530—1745 Transmisja z Londynu. 2000 transmisja z Liverpoolu. 2115—2245 Transmisja z Londynu.

Jak władze pruskie postępują z Polakami.

INTERPELACJA KS. POSŁA KLIMASA W SEJMIE PRUSKIM.

Posel na sejm pruski ks. Klimas wniósł w dniu 4 stycznia br. następującą interpelację do pruskiego ministra sprawiedliwości:

Przedstawiam Panu ministrowi uprzejmie następujące fakty:

1. Gospodarz Józef Kany z Wierch, pow. Rosenberg wielokrotnie był przytrzymywany przez policję pruską i aresztowany. Tak w dniu 25 marca 1926 r. o godz. 7 rano został Kany ze swojego domu przez dwóch urzędników policyjnych odstawiony samochodem do przesłuchania w starostwie w Kluczborku. Mimo, że Kany był jeszcze w tym samym dniu przesłuchany, odstawiono go do więzienia sądowego w Kluczborku. Dopiero nazajutrz przyprowadzono Kanego przed sędziego śledczego, który po krótkim przesłuchaniu uwolnił go.

W dniu 22 czerwca 1926 r. został Kany ponownie aresztowany na ulicy przez starszych strzelców krawowych Mitschkego z Bodland i Kunerta z Borkowic. Podstawą aresztowania było rzekome „przenoszenie wiadomości zagranicę”. Kanego osadzono w więzieniu sądowym w Kluczborku, gdzie siedzi do dnia dzisiejszego. Aktu oskarżenia nie doreczono mu dotychczas. Kany jest w więzieniu traktowany gorzej z powodu, że należy do narodowości polskiej. W lecie ub. r. mniej więcej w czerwcu prosił on zarząd więzienia o zezwolenie na czytanie dzienników polskich, wychodzących w Niemczech. Odnosny wniosek nie został zatwierdzony. Wniósł on w tej sprawie w dniu 28 października 1926 r. podanie do pana ministra, a ponieważ nie otrzymał odpowiedzi, prosił o nią ponownie pismem z dnia 15 listopada 1926 r. Także i na to pismo nie otrzymał wiadomości. Gazety, na których czytanie aresztowanemu nie pozwala się, są to wychodzące w Niemczech polskie pisma mniejszościowe, które reprezentują jedynie interesy kulturalne przynależnych do miejscowości, a politycznie są bez zarzutu i ukazują się za zgodą władz policyjnych. Zakaz prenumerowania i czytania tych pism stanowi naruszenie niemieckiej konstytucji, mianowicie art. 113, w myśl którego przynależni do jednej z mniejszości narodowych nie mogą być ograniczeni w używaniu swej mowy ojczystej przed sądami i władzami administracyjnymi.

W sprawie zażalenia przed Komisją Mieszana w Katowicach potrzebował Związek Polaków w Niemczech t. z. Dzielnica I w Opolu, który tam działał w imieniu Kanego, jego pełnomocnictwa. Formularz takiego pełnomocnictwa został przesłany Kanemu do podpisu listem poleconym z dnia 1 grudnia 1926 r. List ten był napisany w języku niemieckim, lecz dopiero 11 grudnia 1926 r. nadeszła od Kanego wiadomość, że otrzymał go z kontrolą dopiero wieczorem w dniu 7 grudnia 1926 r. Jest rzeczą niezrozumiałą i chyba celową, że na badanie tak prostego listu, pisanego w języku niemieckim, potrzebowała kontrola niemieckiego więzienia całego tygodnia. Na treść pisma składała się zaledwie kilka wierszy tekstu.

2) W dniu 25 listopada 1925 r. około godz. 7 wieczorem pojawili się w Rozmierzu pow.

Strzelecki samochodami liczni urzędnicy kryminalni z prezydium policji w Gliwicach i aresztowali między innymi robotnika Franciszka Malyska i jego syna Juliusza Malyska. Zostali oni przewiezieni do więzienia sądowego w Gliwicach, gdzie siedzą do dnia dzisiejszego. Akt oskarżenia nie został im dotąd doreczony. Rzekomo siedzą oni z powodu przestępstw politycznych, a akta karne mają się znajdować u nadprokuratora w Lipsku. Liczne zapytania skierowane do nadprokuratorji w Lipsku o przyczynę aresztowania, pozostały do dziś dnia bez odpowiedzi. Jak już skarżyłem się w „małym zapytaniu” Nr. 1140 do pruskiego rządu, także i adwokat Kudriscz w Opolu nie otrzymał od nadprokuratorji odpowiedzi na swoje pismo z dnia 21 grudnia 1925 r., żądające podania przyczyn aresztowania, mimo urgensu z dnia 5 lipca 1926 r.

W ten sposób adw. Kudriscz ma niezmiernie utrudnione przygotowanie obrony, co przypisać należy jedynie zachowaniu się pruskich władz. Żona Malyska w Rozmierzu jest stara i niezdolna do pracy i żyje w skrajnej nędzy. Otrzymała ona, jak mi wiadomo, zaledwie pięć marek zasiłku miesięcznie. Stosunki sanitarne i higieniczne w więzieniu gliwickim urągają wszelkiemu opisowi. Wskutek skażenia i niewystarczającego odżywiania obaj Malyskowie zachorowali.

Na podstawie przytoczonego wyżej stanu rzeczy chciałem odwiedzić obu tych aresztowanych w więzieniu i wysłuchać ich oświadczeń. Dnia 18 grudnia 1926 roku udałem się do Gliwic. Mimo, że u władz więziennych zapowiedziałem swój przyjazd, odmówiono mi w moim charakterze posła sejmowego wstępu do więzienia, uzasadniając to tem, że sędzia śledczy nie może mi tu udzielić pozwolenia na rozmowę. Muszę to postępowanie napiętnować jako niedopuszczalne ograniczenie moich praw jako członka sejmu pruskiego.

Chociaż rząd pruski w swej odpowiedzi z 11 listopada na moje „małe zapytanie” Nr. 1140 przyrzekł największy pośpiech w przeprowadzeniu procesu, nie zostały niestety doreczone akty oskarżenia zarówno obu Malyskom, jak i Kanemu. Czyni to wrznięcie jakoby dochodzenia przeciągano rozmyślnie, aby więzionych „zmiekczyć”.

Protestując niniejszym u pana ministra jak najostre przeciw opisanemu wyżej postępowaniu władz pruskich, które muszę określić jako ustawowo niedopuszczalne i niegodne ludzi, proszę o niezwłoczne udzielenie pomocy i pociągnięcie winnych urzędników do odpowiedzialności. Ze względów lojalności, wstrzymałem się dotąd od poruszenia tej sprawy w prasie i oddania jej w ten sposób do oceny ogółu. Mam bowiem nadzieję, że pan minister zajmie się udzieleniem jak najspieszniejszej pomocy.

Byłbym bardzo wdzięczny za odwrotną wiadomość.

(—) C. Klimas.

Ze stowarzyszeń.

—oO—

* Z ruchu Chrześcijańskiej Demokracji. Chorzów: Kolo miejscowe Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji przędzie w niedzielę, dnia 6 lutego br. po południu o godzinie 5-tej na sali pana Kaczmarzkiego w Katowicach na który wszystkich obywateli się zaprasza. Przemawiać będzie p. poseł Janicki z Katowic.

Kończone: Walne zebranie kola miejscowego Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się w niedzielę dnia 6 lutego br. po południu o godz. 4-tej na sali pana Widawskiej. Prosi się członków i sympatyków o wzięcie licznego udziału. Referent Sekretarz Wojewódzki.

Pawłów: W niedzielę dnia 6 lutego br. po południu o godz. 2-giej na sali p. Raszyńskiego w Katowicach odbędzie się walne zebranie kola miejscowego Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji na którym będzie przemawiał Sekretarz Wojewódzki. Prosi się o wzięcie licznego udziału.

* Przyjaciele stenografji polskiej oddział Katowicach

urządzą dnia 6 lutego br. zabawę taneczną w sali „Bellewue” dawniej „Tiwoli” w Katowicach, przy ulicy Kościuszki. Początek o godz. 6 wiecz.

Zapraszamy wszystkich sympatyków stenografji i upraszamy o łaskawe poparcie. Za Komitet: Rychter, Wyrobek.

* Akademia Franciszkańska.

W sali sióstr w Panewniku urządza Towarzystwo S. M. P. w niedzielę, dnia 6 lutego br. o godz. 5 wieczorem „Wielką Akademię Franciszkańską”. Na program składała się śpiewy chórowe (odśpiewane przez Tow. S. M. P.), „Lutnia” z Ligoty, deklamacje i przedświadczenia teatralne „Św. Franciszek z Asyżu” (utwór sceniczny w 4 aktach przez Wincentego Stroka).

Powyższe podajemy do łaskawej wiadomości wszystkim S. M. P. a przedewszystkiem tercjarcom i tercjarzom.

Zarząd.

* Świętochłowice. Tow. Polek pod Opieką Św. Jadwigi

urządza dnia 16 lutego br. o godz. 5 zabawę Karnawałową” połączoną z kawą i poczęstkiem w sali p. Fójnika. Prosimy o liczne przybycie. Goście mile widziani.

Zarząd.

* Walne zgromadzenie członków Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego

odbędzie się w piątek, dnia 11 lutego br. o godz. 18 w sali konferencyjnej państwowego gimnazjum w Katowicach, przy ulicy Mickiewicza z następującym porządkiem obrad: 1) Sprawozdanie Zarządu za okres ubiegłego roku; 2) sprawozdanie komisji: a) komisji artystycznej, b) komisji sekcji teatrów ludowych przedstawień dla młodzieży, c) komisji propagandowej; 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 4) udzielenie absolutorium dla Zarządu; 5) wybór nowego Zarządu; 6) zmiana statutu; 7) wybór komisji rewizyjnej; 8) ustalenie wysokości wkładki rocznej.

Bilans Towarzystwa jest wyłożony do przeglądnięcia dla członków T. P. T. P. w lokalu Towarzystwa przy ulicy Szafranka, pokój Nr. 22.

Wstęp na Walne Zgromadzenie za okazaniem ważnej legitymacji członkowskiej.

Zarząd.

Zakopane!

Zakopane!

Pierwszorządny, nowo-wykończony

Hotel i restauracja BRISTOL

komfort, hygiena i wygoda, orkiestra salonowa, dancingi towarzyskie, kuchnia pod kierownictwem mistrzów warszawskich, konie na dworzec i do wyjazdu na wycieczki.

Bo 632

Najlepszy punkt w Zakopanem! Ulubione miejsce pobytu Inteligencji!

Zarząd:

H. Pelc i W. Napierała.

Fastello - głodomór w szklanej klatce.

PRZEPEDZIŁ DWANAŚCIE DNI

Wczoraj komisja lekarska złożona z trzech lekarzy z Katowic zbadała stan zdrowia głodomora Fastello zamkniętego w szklanej klatce w restauracji „Kessla” w Katowicach. W obecności notariusza mecenasa Mańki zerwano pieczęć z drzwi do klatki w której zamknięty jest głodomór. Lekarze po długich i sumiennych badaniach w obecności przedstawicieli prasy orzekli, że stan zdrowia głodomora jest zupełnie zadowalniający.

Fastello głoduje już od 25 stycznia i postanowił głodować 46 dni. W ciągu dotychczasowej głodówki spadł głodomór w wadze z 64 i pół kilo na 58 i pół kilo.

Głodomór Fastello jest robotnikiem z Westfalii. Podobno podczas wojny podczas wybuchu miny został przywalony ziemią i w ciągu 12 dni aż do wykopania go, mając dostęp powietrza wytrzymał bez jedzenia. Po wojnie chcąc wypróbować swój organizm, głodował jeszcze raz

14 dni. Trenując się ciągle, doszedł ostatecznie do tego, że może obejść się bez jedzenia 46 dni.

Na czas głodówki dano głodomorowi tylko do picia kilkadziesiąt butelek wody mineralnej „Ostromecko” i tytoń do palenia. W klatce znajduje się łóżko, waga, stolik i niezbędne lekarstwa na wypadek zemdlenia.

Na pierwsze spojrzenie głodomór robi niesamowite wrażenie. Niegoloną od kilkunastu dni, wychudły, ubrany jest w jakiś charakterystyczny strój „głodomorski”. Fastello porusza się w swym domku szklanym bardzo ostrożnie, obliczając każdy swój ruch, wiedząc o tem, że na każdy ruch musi spożytkować pewną ilość energii, której obecnie znikąd otrzymać nie może, gdyż nie otrzymuje żadnego pokarmu.

(Wukas.)

—oO—

Radio

NAJWIĘKSZY WYBÓR APARATÓW I CZĘŚCI DO NICH

J. GOLDFELD

BĘDZIN-KOŁŁATAJA 39. Tel. 4

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

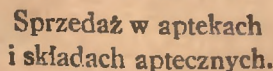
PODRÓŻUJĄCY NASZ AUGUSTYN WIECZOREK

w czwartek, dnia 3 lutego br. zostawił w pociągu Rybnik-Katowice teczkę skórzaną, zawierającą stempel do inkasowania i blokietki kwitowy od numeru 3107 — 3750 naszego wydawnictwa.

Celem uniknięcia nadużyć przestrzegamy naszych Szanownych Abonentów i Klientów, że prawo do inkasowania naszych należało przysługiwać tylko upoważnionym do tego osobom zaopatrzonym w odpowiednie legitymacje z fotografią.

Administracja „Polonii”

Dobrana para:



100 lat aluminium.



Upływa 100 lat od chwili, gdy F. Wöler wyprodukował poraż pierwszy czyste aluminium, które przyjęto początkowo, jako wybrzyk natury, bez możności zastosowania.

Organizacja opieki.
NAD OCIEMNIAŁYMI.

W Min. Pracy i Opieki Społecznej odbyła się konferencja przedstawicieli Min. Pracy i Opieki Społ., Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę, Magistratu m. st. Warszawy, Warszawy, Instytucji Wychowawczych i szkolnych dla ociemniałych — w sprawie zorganizowania opieki nad ociemniałymi. Min. Pracy i Opieki Społ. zainicjowało powołanie do życia komisji dla spraw opieki nad ociemniałymi oraz wzorowych warsztatów pracy dla 100 ociemniałych wraz ze składnicą surowców dla ociemniałych cielników i centralą sprzedaży towarów wytwarzanych przez ociemniałych. Warsztaty pracy dla ociemniałych ułatwią ociemniałym, wykształconym w odpowiednich zawodach, otrzymywanie pracy i zarabkowanie, przez co nauka ociemniałych stanie się celowa. Wymieniona komisja i warsztaty, działając na gruncie Warszawy, mogą stać się wzorem podobnych instytucji w innych miastach Polski. Sprawa ta niesłychanie ważna, bo w Polsce mamy około 28.000 ociemniałych, w samej zaś Warszawie przeszło 700, z czego 300 potrzebuje skutecznej pomocy. Na konferencji zapadła uchwała, by Komisja dla spraw opieki nad ociemniałymi została umieszczona przy Komisarjacie Rządu na m. st. Warszawę. W związku z powyższym Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zarządziło, by Komisarjat Rządu zwołał w pierwszych dniach lutego br. pierwsze posiedzenie wspomnianej Komisji narazie w składzie, reprezentowanym na konferencji, o której mowa powyżej.

—oOo—

Lotnictwo w Turcji.

Liga awiacyjna turecka powstała przed dwoma laty i stała się wkrótce potężnym czynnikiem dla rozwoju awiacji tureckiej. Liga nie jest instytucją państwową, ale pracuje w porozumieniu z Ministerstwem spraw wojskowych i ze sztabem generalnym. Liga organizuje zebrania w różnych miejscowościach Anatolii, organizując lokalne związki i zbierając fundusze na budowę aeroplanów. Składki chociaż dobrowolne w rzeczywistości są podatkami, których wysokość dostosowana jest do możliwości płacących. W ten sposób, jak również dzięki loterjom zebrano wiele milionów funtów tureckich na cel, który premier Ismed Pasza nazywa „najważniejszą z zadań jakie stoją wobec Turcji”. Pomiędzy miastami Konstantynopolem, Angorą, Smyrnią i Adaną istnieje rywalizacja, które z tych miast dostarczą większą ilość aeroplanów. Liga nie tylko buduje i zakupuje aeroplany, ale wysyła również swych lotników i fachowców za granicę dla uzyskania wykształcenia zawodowego. Wszyscy cywilni awiatorzy i mechanicy znajdują się pod kontrolą Ligi, bez uwzględnienia której nie mogą otrzymać żadnego zatrudnienia. Prócz tego są oni zobowiązani rok rocznie spędzać 6 tygodni na ćwiczeniach w szkole istniejącej przy Lidze.

Kurs reżyserski.

Kurs reżyserski organizowany przez Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego (Sektora Teatrów Ludowych) w Katowicach odbędzie się w dniach 19, 20 i 21 lutego br. Wykłady odbywać się będą w auli Gimnazjum Państwowego ul. Mickiewicza, od godz. 9.30 — i przed południem i od 3.30 — 6.30 po południu. Kurs kończy się trzeciego dnia o godz. 12 w poł.

Wpisy na kurs przyjmują do 15 bm. biuro Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego (Sektora Teatrów Ludowych) Katowice ulica Szulcowa, (gimnazj W. O. P.) pokój 22.

Odjazd komisji wojskowej z Berlina.



W dniu 31 stycznia br. ukończyła się działalność wojskowej komisji międzynarodowej w Niemczech. Obrazek nasz przedstawia wóz towarowy z ostatnimi pakunkami tej komisji.



Jak urządzić pokój dziecka?

NAJŁADNIEJSZY I NAJSŁONECZNIEJSZY POKÓJ PRZEZNACZYĆ DLA DZIECKA.

Jeszcze przed przyjściem na świat dziecka — winni rodzice wybrać dla niemowlęcia najbardziej odpowiedni pokój t. j. ładny, przestronny, słoneczny, nieprzechodni i łatwy do przewietrzania. Przedtem należy pokój doprowadzić do zupełnego porządku, a więc wysprzątać dokładnie, odkurzyć, wynieść niepotrzebne meble, dywany, zasłony itp., wytnąć podłogę. Najlepszym jest oświetlenie elektryczne, mniej odpowiednim gazowe lub naftowe, którym świecić należy możliwie najkrócej.

Dziecko posiadać winno własne łóżeczko.

Łóżeczko dziecka najpraktyczniejsze z żelaza biało polakierowanego, z dość wysokimi bocznymi, zesuwalnymi poręczami posiadać winno materacyk nie wysoki dość twardy, z 2—3 części złożony i pokryty ceratką. Do pół roku mniej więcej użyć jeszcze można zamiast łóżeczka wózka dziecięcego, kosza na białinę lub szuflady komodowej. Łóżko nstawić można blisko okna, bo blask światła stanowczo wzrokowi nie szkodzi. Nie brać natomiast nigdy dzieci, szczególnie niemowląt do łóżek rodziców, bo to zwyczaj niehygieniczny.

Przewijając i ubierając dziecko na osobnym stole a nie na kanapach lub łóżkach.

Do przewijania dziecka służy stół 100x70 cm, pokryty cienkim materacykiem, ceratką i prześcieradłem. Równie dobre, o ile nielepsze usługi oddaje komoda tej samej wielkości z szufladami na przybory toaletowe dziecka (wata w szklanym pudełku, waciki w czystym naczyniu, zasypka, szczotka i grzebień, krzywe nożyczki, 3 miseczki) wraz z białiną.

Miednica do mycia rak dla osób pielęgnujących dziecko.

Przed każdym zetknięciem się z dzieckiem należy umyć sobie ręce. Dlatego w pokoju dziecięcym znajdować się powinny, gotowe zawsze do użytku wyłącznie

osób pielęgnujących: miednica, dzbanek na wodę, wiadro do zlewania wody, mydło, ręcznik, szczoteczka do rąk.

Bieliznę dziecka prać codziennie.

Codziennie pranie bielizny zużytej, którą przechowujemy w osobnej skrzyneczce lub garnku z nakrywą — jest dla higieny dziecka bezwzględnie konieczne.

Pokój dziecka przewietrzać w zimie co najmniej 3 razy — w porze ciepłej trzykrotnie — w dzień i w noc na oścież otwarte.

Przewietrzanie w zimie pokoju dziecka, który posiadać winien temperaturę 15 do 16 stopni R (— 18 stopni C) (zaopatrzyć pokój w termometr) — zapobiega u dzieci rozwojowi krzywicy (angielskiej choroby). Przewietrzanie zimą trwa każdą razą od kilku do kilkunastu minut. W lecie należy pokój dziecka szczególnie troskliwie przewietrzać (wytwarzać nawet od czasu do czasu „przeciągi”), by zapobiec przegrzaniu dziecka, które prowadzi w czasie pory upalnej do wymiotów i biegunki, często się śmiercią kończących.

W pokoju dziecka nie wolno również palić tytoniu, pluć na podłogę, trzymać środków spożywczych (mleko!), prać lub suszyć bieliznę. W czasie zaś sprzątania (zamiatać mokra szczotką przy otwartych oknach) wynieść dziecko do drugiego pokoju lub na spacer.

Pokój dziecka nie jest miejscem przyjęć i oglądań!

Nie należy poza najbliższymi otoczeniem wpuszczać nikogo do pokoju dziecka, bo tylko tą drogą utrzymać w nim można bezwzględnie czystość i uszczelnić dziecko przed zakażeniami (grypa, gruźlica, dyfteria itp.). Pod tym względem grzeszy się szczególnie u nas wobec dzieci zbyt często.

Dr. Krajewski,
lekarz chorób dzieci.

Konflikt między rządem rumuńskim a węgierskim ziemianinami.

WYROK SADU ROZJEMCZEGO

Mieszany sąd rumuńsko-węgierski w Paryżu rozpatrywał w tych dniach prawę szeregu ziemian węgierskich, którzy oskarżyli rząd rumuński o bezprawne rozparcelowanie ich majątków.

Rząd rumuński, wychodząc z założenia, iż chodzi w tym wypadku o sprawę wewnętrzną Rumunii, nie chciał zasadniczo uznać kompetencji sądu rozjemczego w Paryżu. Innego zdania był natomiast sam sąd, który, uważając się za instytucję w tej sprawie kompetentną, skargę magnatów węgierskich rozpatrzył, ogłaszając wyrok, skazujący rząd rumuński na zerwanie rozparcelowanych na mocy ustawy o re-

formie rolnej majątków ziemskich ich pierwotnym właścicielom.

Powyższy wyrok sądu rozjemczego w Paryżu był w tych dniach przedmiotem ożywionych debat w parlamencie rumuńskim. P. szczególnie postawie, zabierając głos w tej sprawie, podkreślali, że wyrok sądu paryskiego jest pogwałceniem praw suwerennych państwa rumuńskiego. Pod tym samym kątem widzenia rozpatrzono interpellację, która w sprawie tej zgłoszona została na ręce ministra spraw zagranicznych. Odpowiadając na interpellację, minister spraw zagranicznych, Mitile-

neu wygłosił obszerną ekspozycję w której po przedstawieniu izbie genezy całego sporu, umotywował stanowisko rumuńskie oraz wyliczył przyczyny, które skłoniły rząd rumuński do stawienia się przed sądem rozjemczym, którego kompetencję zasadniczo nie uznaje.

W wyniku ożywionej debaty parlament rumuński przyjął rezolucję, w następstwie której sposób formułujący stanowisko Rumunii wobec wyroku paryskiego sądu rozjemczego:

„Parlament rumuński po wysłuchaniu odpowiedzi ministra spraw zagranicznych na interpellację posła C. Davilla stwierdza, że Ustawa o reformie rolnej przyjęta w roku 1917 przez specjalnie w tym celu jeszcze przed wojną światową wybrany sejm narodowy oraz przez Zgromadzenie Narodowe w Alba Julia, Reformy ta przeprowadzona była na zasadzie ustaw, chwaloanych w parlamencie w roku 1917. Ustawy te obowiązują wszystkich obywateli rumuńskich, jako też te wszystkie sprawy, które posiadają swe majątki na terytorium Rumunii. Sejm, jako przedstawiciel państwa rumuńskiego nie może podporządkować się innej jurysdykcji, tylko tej, która stworzona została na mocy ustaw rumuńskich, lub obowiązujących umów. Sejm rumuński stwierdza, że uznaje kompetencję trybunału rozjemczego w Paryżu w sprawie optantów węgierskich.”

W dyskusji, jaka wywiązała się w parlamencie rumuńskim po ekspozycji ministra spraw zagranicznych, wskazywano, między innymi na to, że wyrok sądu paryskiego narusza prawa, dane państwu sukcesyjnym traktatem triańskim.

Uchwała parlamentu bukareszteńskiego, protestująca przeciwko decyzji paryskiego sądu rozjemczego, była jednakże myślna. Jednoznaczność ta wywołała najlepsze wrażenie w całym państwie, sprawiacie równocześnie, że nie tylko organa prasowe, które zazwyczaj na podobne zjawiska reagują znacznie ostro, niż czynnik powołane, z zupełnym spokojem wyczekują dalszego rozwoju wypadków w tej materii, nie tracąc ani kropli krwi wobec ostrej kampanii Białej, peszty przeciwko rządowi rumuńskiemu, a na rzecz wywłaszczonych magnatów węgierskich.

Konflikt między rządem rumuńskim a ziemianami węgierskimi wywołał małe zainteresowanie we wszystkich sferach sukcesyjnych, gdzie podobne sprawy bądź to już miały miejsce, bądź to niedalekiej przyszłości znajdą się na kandydacie sądu.

—:—:—

Teatr i Estrada.

△ Repertuar teatru katowickiego.

Niedziela: po pol. „Wieczór trzech królów”, „Sprzedana naręczona” (po raz III).

Poniedziałek: po pol. „Kopciuszek”.

Wczoraj: niema przedstawienia.

Wtorek: „Gorąca Krew” (premiera).

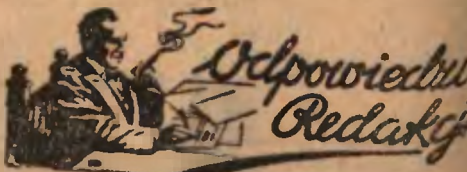
△ „Lakme” w Król. Hucie.

W poniedziałek w Król. Hucie Opera Katowicka wystawia melodyjną operę Delibes „Lakme”.

△ „Polska krew” w Knurowie.

Barwna i melodyjna operetka „Polska krew” ukaże się we wtorek w Knurowie, wykonaniu całego zespołu operetki katowickiej.

—:—:—



G. K. Bańków. Suma z roku 1917 przez pana podana równała się w roku 1920 kwocie 56.500 mk. n. Obecna wartość wynosi 61.72 zł.

Politykier, Bieleszowice. Dziękujemy za respondencję. Prosimy o dalsze.

Ks. P. Chropaczów. Solec, Cieshocinek. Innowrocław w kraju, a za granicą Tłumacz, Cieplice i Piszczyna.

Wasz 2—134. Katowice ul. Andrzeja 4. Rezerwista. Należy się zwrócić do P. K. Katowice.

Zygmunt Liszczyk, Kuźnica, We Lwowie. Stały Czytelnik, Urząd Statystyczny Warszawa, w Alejach Jerozolimskich.

P. St. G. pocztą Olkusz. Wiersze pod względem obrobienia literackiego i treści pozostawiają wiele do życzenia i nie mogą być drukowane w „Polonii”. Obrazowanie słabe i nieprzemysłane krytycznie. Prosimy może o jakąś próbkę wierszy mniej liryczno-romantycznych w treści, któreby kwalifikowały się do „Przyjaciół Rodziny”.

P. Janowi S. w Skoczowie. Z nowelki-felietonu nie skorzystamy. Przyszedł za późno, nie aktualność, pozatem w treści niezbyt nadaje się do „Polonii”.

P. Konstantemu K. w Pszowie. Wierszyk ten mieliśmy już przed dwoma laty i wtedy już tłumaczyliśmy, dlaczego go nie możemy umieścić.

—:—:—



— Panie Buchalterze! W budżecie na rok 1927 uwzględnimy 5000 zł na reklamę w „Polonii“.
 — Zupelnie sluszenie, panie Dyrektorze.
 — W roku 1926 wydaliśmy na ogłoszenia w „Polonii“ 1000 zł a mieliśmy z tego korzyści na 10000 zł.

Jestem przekonany, że w tym roku sukces będzie jeszcze większy.

Budowniczy architekt

Polak, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, był użędnikiem komunalnym i przemysłu kopalnianego, posiada dłużej praktykę jako kierownik budowy nad- i podziemnej, dróg kolejowych, prac melioracyjnych, zabudowań przemysłowych wszelkiego rodzaju, kanalizacji, obwodnic, regulacji dróg wodnych itd., obecnie bez posady, w celu dalszego utrzymania licznej rodziny, poszukuje jakiegokolwiek posade techniczną. Bo 638

Łaskawe zgłoszenia pod „Pomorski“ Nr. 79 do „Polonii“ w Katowicach

Licytacja 2-3 pokoje

przymusowa.

We wtorek, dnia 8. lutego br. o godz. 11-tej przedpoł. będą sprzedawać w Nowej Jasi przy ulicy K. Miarki przed oberżą p. Grundaj następujące przedmioty:

1 maszynę do pisania „Smith-Premier“ z stolikiem, 1 zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem, 1 zegar stojący, 1 biurko z fotelami, 7 par męskich trzewików, 1 maszynę do szycia, 1 lustro z podstawką, 1 uniwersalną z płytą marmurową, 1 szafę dębową na ubrania za szkłem oraz inne rzeczy publicznie najwięcej dającym za gotówkę. Bo 646

Grupa komornik sądowy w Katowicach.

DOM

z parcelą prawie nowy z dwoma sklepami, na głównej ulicy w Królewskiej Hucie, bez długów, jest do sprzedania zaraz i na dogodnych warunkach. Oferty do „Polonii“ Król. Huta pod „Dom“ Bo 641

Oddam moje eleganckie 6-cio pokojowe

pomieszkawanie

w Katowicach w centrum za 4 lub 5-pokojowe pomieszkawanie również w centrum lub na Nowym Planie za odkupieniem części mebli. Zgłoszenia do „Polonii“ pod „Okazja“ Bo 635

Radio

aparaty 562
słuchawki
głośniki
lampki

oraz wszystkie części zapasowe
Najniższe ceny — oclenie.

Ewald Suchetzkij

Hurt. aparatów radiowych
BYTOM (Beuthen) Dyngostr. 42.

Sianina

kupuje się najkorzystniej z fabryki fortepianów

B. Sommerfeld

Bydgoszcz

ul. Śniadeckich 56.

Bo 2777-40x2

Biblioteki szkolne

według instrukcji
Ministerstwa W. R. i O. P.

M. ARCT

w Warszawie
Nowy Świat 35 PKO. 196

Katalogi darmo.

Bg 158-70x2

Wolne posady

AGENTÓW na kasentów na pensję, poszukiwani, kaucja wynagana zł. 250. Zgłoszenia do „Polonii“ pod „Zastępstwa Fabryk Krajowych“ — Niepołomice — Znaczek załącz. 527 a.

POSZUKUJE się natychmiast majstra do wyrobu czekolady. Zgłoszenia do „Czekoladnik“ do Admin. „Polonii“ w Katowicach. 519 a.

PODRÓŻNEGO z branży drogerii, znające go rynek górnośląski poszukuje się. Oferty do „Podróżny“ do „Polonii“. 507 a.

WAPIENNIK kolo Krakowa poszukuje rutynowanego pieca kregowego na stal: Zgłoszenia wraz z odnawianiem wadanków skierować: Ruch, Katowice, Szczepanika „Palacz“. 458 a.

UCZNIOWIE slusarscy zostali na przyjęciu. A. Słowik, Katowice, Kościuszki 52. 514 a.

WIEGLA steno-typska do polskiej i niemieckiej korespondencji poszukiwana. Oferty pisemne prosimy skierować do Polcement, Katowice, Warszawska 28. 508 a.

BIURALISTKA początkująca, pisząca na maszynie, znająca stenografię, język polski i niemiecki, zamieszkuje w Siemianowicach potrzebna zaraz. Zgłoszenia do „Polonii“ pod „Biuralistka nr. 520 a“.

POSZUKUJE współpracownika do ruchu w Katowicach oraz Królewskiej Hucie. Zyski za pewnione. Kapitał wymagany 6-8 tysięcy zł. Oferty „Polonia“ Katowice sub „Koncesja“.

OGRODNIK, szofer, kawaler roslanin, długoletnia praktyka poszukuje pracy na wyjazd lub w miejscu. Wykonuje wszelkie prace ogrodnicze, dekoruje balkony, grobowce, rob. pany. Zgłoszenia: Sosnowiec Koźia 11. M. Wyrostkiewicz dla W. W. 472 a.

TECHNIK specjalista prądów słabych, absolwent szkół technicznych polskich i niemieckich z 10-letnią praktyką poszukuje posady. Oferty do „Polonii“ pod „Technik nr. 510 a“.

KAWALER, lat 24, władający językiem polskim i niemieckim, w słowie i piśmie, oraz biegły w stenografii polskiej, znający korespondencję, książkowość pisanie na maszynie, poszukuje posady. ewent. złoży kaucję. Zgłoszenia „Polonia“, Król. Huta pod „Niedziela“. 522 a.

BIURALISTA lat 17, piszący biegle na maszynie, znający korespondencję i korespondencję, władający językiem polskim i niemieckim, obecnie obejmuje posadę biurowego w „Elek-“

KTÓRY dzielny mistrz zegarmistrzowski przyjmie ucznia z dobrego rodziny? Zgłosz. do „Polonii“ pod: „Uczeń nr. 498 a“.

INTELIŻENT NA panią, dobra kucharka, poszukuje posady u samotnego pana. Oferty do „Polonii“, Rybnik pod „S. B. 100“. 516 a.

KUPIE motor benzynowy 25-35 H. P. razem z windą, dwa wózki (600 mm) i pompe ssacząca. Oferty składać do „Polonii“ pod „Motor“. 509 a.

WEGIEL drzewny grubo smolarski wagonowo dostarczam. Łazy, Cuipl. 526 a.

POSREBRZAM reflektory do samochodów, nakrycia stolowe, cukiernie, lichterze i t. p. gwarantuję za trwałość, ceny przystępne. — Maks Goldkorn, Sosnowiec, Mo-drzejowska 29. 525 a.

URZEDNIK, 4 dorosłe osoby, szuka mieszkania, 2 pokoje i kuchnię lub większego wprost od właściciela domu, najchętniej ul. Kościuski lub teje okolicy. Zgłoszenia do „Polonii“ pod „Rodzina nr. 494 a“.

WIELKIE pomieszkawanie 6-pokojowe z wszelkimi wygodami przy głównej ulicy w Król. Hucie, za niżej na takowej 6-7 pokojach w Katowicach. Zgłoszenia u-prasza się do „Polonii“ pod: „Zamiana“. 487 a.

POSZUKUJE się od zaraz pomieszkawania z 2-3 pokojami z kuchnią, ewent. jednego pokoju z kuchnią w K. Hucie lub okolicy. Zgłoszenia pod nr. 300 do „Polonii“ w K. Hucie. 408 a.

AKADEMIK udzieli lekcji w zakresie szkół średnich. Specjalność: polska, matematyka, fizyka — Informacje: Papciak, ul. Krakowska 92. 515 a.

ANGIELSKIE GO udzielam łatwą i szybką metodą. Zgłoszenia „Polonia“ Król. Huta pod „M. B.“ 485 a.

JESZCZE miejsca wolne na nowe Śląskie Kursy Buchalterijne. Zawadzkiego, ul. wojew. Wpisowe 3 zł. Wpisowe wieczorem, Katowice, Pawła 7. 512 a.

KILIMY i dywany polecane w wytwórni „Makata“, Kraków, Straszewskiego 28. Wy-stawa. 372 a.

KURSA krolu teoretyczne i praktyczne. Katowice, ul. Słowackiego 19. 391 a.

ZGUBIONO legitymację urzędniczą, wydaną przez Śl. Okr. Urząd. Mier. w Król. Hucie, kartę cyrkulacyjną i książeczkę wojskową na imię Paweł Rusack. 529 a.

RÓŻNE ZAKOPANE w nowej willi „Stoch“, ul. Kaspruskiej 38. Pokoje z całodziennym utrzymaniem, ceny konkurencyjne 524 a.

OSTRZEŻENIE Ostrzegam wszystkich lokatorów kamienicy przy ul. Katowickiej 17 w Debiu, by nie płacili komornego p. Fr. Waleśowej lub innej osobie przez nią upoważnionej, gdyż będą zmuszeni płacić powtórnie przez sąd prawdziwemu gospodarzowi, Fr. Baranowi. 428 a.

Nie pozwólcie narzucać

— sobie —

bezwartościowych lub fałszowanych fabrykatów,

którymi rynek jest przepełniony!!!

Stale i wreszcie otrzymacie

niezrównanie najlepszy fabrykat

„Alboril“ samodziatający środek

do prania i bielenia.

Wyrób krajowy

nadzwyczajnej czystości

i faktycznie niezrównanej jakości.

Środki do prania to artykuły potrzebne!

RZUCONA o-belgę na pannę Idę Widawską cofam i przeprasza. Rudol Thiel, ul. Górnicza. 521 a.

ZA OBRAZE wyrządzoną rodzinie P. Węspłr z Rudy, ul. św. Stanisława nr. 1 odwołuję i przepraszam. V. Ramok. 518 a.

LIWOROWA NIA, tonowania malowania tuszami na szalach, sukniach i t. d., wypalania na drzewie i aksamielce wyucza Szkoła Przemysłu Artystycznego „Arte“ Zgłoszenia Pań przyjmuję się przy ulicy Sobieskiego 7, od 10-12 i od 15-17 począwszy od wtorku. 513 a.

KTÓRY sklep przyjmie na wystawę malowane makaty, poduszki za 20 procent zysku. Odpowiedź do „Polonii“ Warszawska 4 pod „Praca“.

UWAGA! Prosimy przy ofertach szyfrowych nie załączać oryginalnych świadectw lub uwierzytel-nionych odpisów. Za zagniczone świadectwa załączone przy ofertach szyfrowych nie odpowiadamy. „Polonia“ Sp. Wyd. z o. o.

Przy zakupie towarów prosimy powołać się na „Polonię“!

SAMOCCHODY OSOBOWE „DODGE-BROTHERS”

najpraktyczniejszy i najpopularniejszy samochód amerykański, idealny na nasze drogi 5-cio osobowe 13/32 HP. w eleganckim wykonaniu

Od \$1.200.— loco Katowice

Samochody ciężarowe „GRAHAM BROTHERS” na pneumatykach, szybkobieżny, dla celów przemysłowych.
OPONY i DETKI „GOOD-YEAR” wszelkich Wymiarów.

Tel. 3. Na składzie w firmie „**AUTOBEDARF**” **KATOWICE** ulica Młyńska Nr. 1. Tel. 3.
Dogodne warunki spłaty. Jazdy próbne i obejrzenia nie obowiązują do kupna. Dogodne warunki spłaty.

Fabr. Stolarska MARCINA ROBAKA, Mysłowice

Telefon sklepu 11-14 ulica Bytomska Telefon fabryki 75
wykonuje: sypialnie, jadalnie, kuchnie, pojedyncze szafy, łóżka, bieliźniarki itp. po cenach konkurencyjnych.
Wygodne spłaty, częściowo i na raty. Na zamówienia wykonuje meble stylowe, urządzenia wil. hoteli pensjonatów, kawiarni, biur itp. na korzystnych warunkach
Specjalny dział stolarstwa budowlanego.
Fabryka nasza jest największym przedsiębiorstwem tego rodzaju na Górnym Śląsku.

Meble klubowe

skórzane i gobelinowe w wszystkich gatunkach.

Meble wyścielane i dekoracje.

Reparacje mebli wyścielanych

Przystępne ceny — Na raty

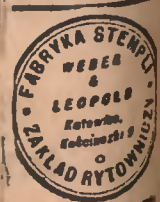
Höppe i Thie

mistrz tapicerscy i dekoracyjni

Katowice, Kosciuszki 12



Niniejszem u-
przejmnie zawi-
adamiam, że 11
sierpnia otwo-
rzyłem w Ka-
towiecach
SPECJALNE
Inhalatorjum
odpowiadające
wszystkim no-
woczesnym wy-
mogom wiedzy
do leczenia
wszelkich cho-
rób oddech-
owych, specja-
lnie na astmę.
Bo 1001



„HAFTA”

artystyczna pracownia haftów

Wykonuje

najnowsze modele i wzory

haftów białych i kolorowych

Mereżki, dzierganie, plis-
wanie i wszelkie rysunki.

595

Katowice, ulica Stawowa 17 (róg 3 maja)

JASNEJ SŁONCA

NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG

ODWIEŻA ZNIŻCZONE POADZKI, LINOLEUM

i FARBUE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI

NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.



CZYŚCI:

MEBLE

STYRY

ULTRA

Telefon 829. Reprezentacja: **Dr. Silbermann i Rieger**, Katowice, ul. Szopena nr. 2. Telefon 829

Ogłaszaj się tylko w „POLONII”!

Kino Apollo Katowice

Od dziś:

Cudowna i arcyzabawna znana na całym świecie operetka

Hrabia Luxemburg

u nas na ekranie

10 prześlizgniętych cudownych aktów z oryginalnymi kompozycjami mu-
zycznymi FR. LEHAR'A.

Wkładki śpiewne.

Porywająca muzyka naszej wzmo-
cnionej orkiestry.

Obrączki ślubne

prima wykonanie 1050

Najlepsze precyzyjne zegarki, złote i srebrne
Prima zegary domowe i salonowe
Towary złote i srebrne: puchary - nakrycia
stołowe i t. d.

Emil Stiller + Jubiler

Katowice, ulica 3-go maja 36.

Realność fabryczna

w Krakowie o dwóch frontach, przy przystanku tramwajowym, obejmująca place budowlane łączące dwie ruchliwe ulice, z jednego frontu obszaru 248 sążn. kw. z drugiego frontu obszaru 739 sążn. kw. oraz budynki fabryczne z obszernymi halami w suterrenach, parterze i na I. piętrze, lokal frontowy, nadto dom mieszkalny, jednopiętrowy, z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższych wiadomości udziela kancelarja adwokacka w Krakowie Grodzka 18 II p.

CABARET APOLLO

Dyrekcja J. Aleksandroff

Katowice, Poprzeczna 17-19 telef. 327

Codziennie od godz. 10-tej wieczorem

najnowsze szlagiery na luty

M. JACHNO

byłego członka opery petersburskiej

i pozostałe sensacyjne atrakcje

W niedzielę Five o' clock tea

z występem M. JACHNO 642

Wstęp wolny Wstęp wolny

W czwartek, dnia 10. 2. **Wielki bal**

pt. „**Gorączka złota**”

Zakładanie

światła — siły — telefonu.

Warsztat reperacyjny

motorów i wszelkich aparatów.

Budowa wodociągów,

kanalizacji i centralnego ogrzewania

Katowice, Pocztowa 11. Telefon Nr. 13-8

Otwarte przez cały dzień.

Baczność panie i panowie

po przyjeździe z Persji prowa-
dzą jeszcze krótki czas lekcje

wyrobu dywanów oryginalnych

perskich Bo 371

ułatwionym sposobem na ramach. Lekcje 14-

dniowe po 2 godziny dziennie trwają od 10

rano do 8 wiecz. Całość lekcji 10 zł. Wpłaty

oraz informacje cały dzień w filii wytwórni

dywa- Karola Litwinowicza, Katowice

nów Warszawska 44, I p.

UŻYWAJ GRANULKI RUSSYANA!



KASZLU

DUSZNOŚCI i CHRYPKI

FABRYKA GRANULI - A. P. KOWALSKI - WARSZAWA

Wymieniamy

przepracowane lampy radiowe

każdego typu.

Wieczorek i Richter

Katowice, Zamkowa L. 1. Telefon 1293

Zegary stojące

mechanizm Bim-Bam od 250 zł

osobno od 150 zł

na odpłatę

Zegary salonowe 14 dni idące

4181 Gong od 70 zł

Zegarki kiesz. metal dla Pan. od 8 zł

„ srebrne „ 30 „

„ na rękę dla Pań „ 14 „

„ srebrne „ 20 „

Zegarki na rękę dla Pań

złote 588/stemp. „ 35 „

Obrączki

złote masywne 333, 585, i 900 stempl.

Znane niskie ceny.

Wielki wybór podarków okazjowych.

Wielki skład towarów.

25 sztuk zegarów stojących.

Wilhelm Scholz

Szarles

tel. 46 zegarmistrz-jubiler tel. 46



NAJWIEKSZY WYBÓR FUTER

NAJPRZYSTĘPNIEJSZE CENY - DOGODNE WARUNKI

LEGOLDSTAJN i TENENBERG

BEDZIN Kofaltaja 14 Tel. 140

SOSNOWIEC 3 Maja 19

3 Maja 19

3 Maja 19

3 Maja 19

3 Maja 19

3 Maja 19

3 Maja 19

3 Maja 19

3 Maja 19

3 Maja 19

3 Maja 19

3 Maja 19

3 Maja 19

3 Maja 19

3 Maja 19

3 Maja 19

3 Maja 19

3 Maja 19

3 Maja 19

3 Maja 19

3 Maja 19

3 Maja 19

3 Maja 19

„RADIO”

Zakłady Elementów

Tel. 792. Król. Huta, Mielęckiego 27.

Fabrykuje pod gwarancją naj-
lepsze baterje anodowe, elementy

wszelk. rodzaju, jak baterje do lampek

kieszonkowych na całą Polskę.

Krem 605. 40x3

Choroby

wszelkiego rodzaju, (szczególnie zastarzałe), jak
cierpienia płuc, serca, żołądka, nerek, astma, gar-
lica, cukrzyca, choroby kobiece, dziecięce, skorne
itd., leczę z najlepszym wynikiem, sposobem

Biochemji, Homeopatji i ziołami.

Promienie fiolet., masaż, badanie, płwocin, moczu itd.

Cieężko chorych odwiedza się wszędzie na żądanie.

Zakład Przyrodniczo-leczniczy

P. Mason, Król. Huta,
ulica Dąbrowskiego 16, I piętro.
Godziny przyj.: od 9—12 i od 3—6, w niedziele
i święta od 9—11. (Krem 501-40x3)

Przetarg.

Ministerstwo Komunikacji zakupi 15.000
on portland-cementu z dostawą od m.
iarca do października rb. Szczegóły po-
ane w „Monitorze” z dnia 3-go lutego
i w „Epoce” z dn. 2 lutego rb. Bg. 200

Dodatek Literacki

Nr. 6.

Katowice, 6-go lutego 1927 r.

Red. J. Smotrycki.

ST. KASZTELOWICZ.

—OXO—

K. C. Norwid

w świetle najnowszych badań.

Napisany w r. 1848 utwór p. t. „Niewola” — pierwszy większy poemat K. C. Norwida. Stawia tutaj poeta trzy pytania, które dotyczą zagadnienia niewoli. Wylicza wiele grzechy narodu, które nałożyły na niego „tronne wieko”. Naród wolny — wolności cel zobaczył, wolność stała się celem dla siebie. Do narodowych boleści należy także „roszko krótkotrwała”, „głupstwo czerstwe”, brak „siły w gminie”, brak „czciwości w rodzie”. „Przekleństwo ziemskich cudów: Rewolucyj, alchemicznych rewolucyj: Cudów”.

Już w powyższym poemacie treść polityczną przydaje problem znaczenia sztuki w społeczeństwie. Problemowi temu jednak poświęcił Norwid cały utwór p. t. „Promethidion”. W formie archaicznego dialogu wygłasza tutaj Bogunił rzecz o sztuce. Usiłuje Norwid uwiarygodnić ścisłą zależność między pracą a sztuką. „Praca człowieka na ziemi — pisze prof. St. Cywiński — to według Norwida pokuta za grzechy. Praca ta jednak być może przekleństwem, katorką. Aby nią nie była, a rzeczą, która podnosi człowieka z poniżenia i niewoli, trzeba? Trzeba, aby człowiek przepromienił swoją pracę miłością twórczą... Umiłowawszy pracę, człowiek czyni ją piękną — i oto ono staje się symbolem postępu, wyrazem wydobywania się narodu z pokuty czasowej... Norwid twierdzi, że dopiero do tego czasu nie stworzyli własnej sztuki, więc miłość ojczyzny u Polaków nie jest doskonała... Trzecim ważniejszym utworem jest „Do Największej Panny Marii Litanja”. „Przedziwna piękność tej poematki” — to wyraz szczerej i gorącej religijności, żarliwej, płonącej... a nie poetyckiej.

„Pomóż mi pierzejącym cieniem,
A ziołami jutro przeblaskami;
Młody Boga prawa a sumieniem,
Młody Zakon, zmem a Obławieniem
Zawieszam Gwiazdę, o, módl się za nami...”
Większość jednak twórczości tego tak trudnego przeżycia poety nie skupiła się w większych poematach, lecz drobnych wierszach, dramatach i nawet rozprawach filozoficznych jakimi jest „Rzecz o wolność słowa”, w której dobitnie wyłożył pogląd swój na życie ludzkie...

Mimo tego, że Norwid historycznie żył współcześnie z romantyzmem, a później realizmem, to jednak nie był ani romantykiem, ani realistą. To właśnie odosobnione stanowisko swego dzieła literackiego było bodaj, że pierwszą przyczyną niezrozumienia jego twórczości — a temsamem tragizmem jego doli. Romantyzm w dziełach

JÓZEF ALEKSANDER GALUSZKA.

Ni stąd, ni zowąd.

Ni stąd, ni zowąd przychodzi na człowieka chwila ogromnej — przegromnej ciszy: podobna chwili, kiedy letnia spicka obłędna wonia rozkwitłych lip dyszy, a w cieniu sadow gra sennie pasieka, jak szmer pacierzy niesionych zdaleka, szeptynych spolem przez jakiś chór mnisz — —

Chwila ogromnej — przegromnej ciszy — —

I wtedy serce człowiecze udrzmiewa jakimś ukójem, tkliwość bez granic: szedłbyś całować kamienie i drzewa i wszystkich ludzi bez wyjątku — za nic — —

Wszystko jednak brałbyś w swe ramiona — — wszystkich do stołu zapraszałbyś gości, królów, nędzarzy do jednego grona, tych bez pogardy — tamtych bez zazdrości — —

I niema w tobie ani cienia pychy — nie z nienawiści, łakomstwa, ni gniewu — — bratem ci każdy przyziemny stwór lichy i błogosławisz przydrożnemu drzewu — —

I wtedy pojmiesz, w tej ciszy ogromnej, sercem po brzegi miłością wezbranem Nauczyciela, co biedny, bezdomny, z apostołami chodził nad Jordanem — —

swych propagował skrajny indywidualizm w zakresie wszelkich dziedzin życia (prawa, moralności, sztuki) — Norwid jest przeciwnikiem kultu jednostki, bo „Ojczyzna — to wielki zbiorowy obowiązek, obowiązujący człowieka dla ojczyzny i ojczyznę dla człowieka”. Nie przeszkadza to Norwidowi również być przeciwnikiem kultu ołtarzy. „pojętego jako nieustanne spalanie się jednostek najlepszych na ołtarzu miłości ojczyzny, przy uporczywym oportuniźmie szerokich mas”. Romantyzm głosił kult uczuciowości i irracjonalizmu — Norwid stara się raczej usunąć egzaltację, impulsywne działanie, a oprzeć życie na świadomej pracy. Romantyzm w kraju głosił apoteozę uczuć i idealizację przeszłości. Norwid jednak sprzeciwiał się tej sztuce, bez trudu i wysiłku twórczego, łatwej — wulgarniej w dodatku, utyliitarnej. A gdy idee romantyzmu z czasem znalazły przeciwników i nowy prąd literacki, realizm, wypowiedział mu walkę. Norwid nie mógł się pogodzić z jego hasłami i znowu musiał pozostawać w niezgodzie z narodem... Pozostał zawsze wierny katolicyzmowi, na którego podstawach oparł swą drogę życia, której celem jest odkupić grzech pierworodny i „doprowadzić wolę pojedynczego człowieka i dzieje całej ludzkości do współharmonii z wolą Bóstwa. Wtedy ludzkość będzie wolna, bo zwolona z myśli Bożej i wyzwolona z przeciwności Bożej, to jest niewoli”. („Zwolon.”).

Ale nie tylko oryginalne stanowisko poety, było przyczyną jego nieporozumienia ze społeczeństwem. Norwid bowiem formą swą i stylem odręczał czytelników od siebie, pisał „ciemno, zawiłe, niezrozumiale”. Poematy o głębokiej strukturze filozoficznej, trzeba niejako obejmować wszystkimi władzami umysłu i serca. Był on z tych świadomych swego celu artystów, którzy nie uważali, że wystarczy pisać w natłumieniu, ale trzeba poemat kuć w kuźni, w trudzie rzeźbić... „Poezja ma architekturę rozsądku swego, i rzeźbę profilu wiersza, i malarstwo światłocienia, i muzykę powoju słów, i taniec powtarzanych i odbijanych strof, i światło, i ciepło wewnętrzznego sumienia — pieśni w czasie i ognie... I tu z kopułą obejmującą wszechstworzenie łączy się... To też formą swych poematów i wierszy spowodował, że nie urosło zainteresowanie się jego twórczością, a żal zawodu jego idei i poezji stał się chorobą duszy, zwłaszcza, że i życie nie szczydziło mu ciosów.

Tulacz od młodości po różnych krajach, noszący w sercu ból zawiedzionej miłości, skazany ni

STANISŁAW KAZIMIERZ STANEK.

—O—

Zdetronizowany książę.

(Opowieść karnawałowa.)

W jasno oświetlonej sali jednej z pierwszorzędnych restauracji, zobaczyłem wczoraj stołk tuż obok wejścia na balkon. Wokół niego siedziało sześć osób, dumając nad szklanymi kieliszkami. Jazzyband wstrząsał darzone powietrze sali. Wokół nich błyskotliwych dźwięków, wiążących się w uderzenia na salę w szalonym tempie akordy, nierównocześnie wyciszanej melodii, ale pełnej rytmu. Pomieściłem w głowie, widziałem pary w szale charlestona. Tu gdzieś między zapamiętaniem w tańcu parami, także w tańcu charlestona przesuwali się wyfrakowane sylwetki tancerzy. Nawet gesty obłoki dymu tytoniowego w powietrzu i namiętnie tak, jak gdyby i im udzielił się ten taniec.

Wzrok mój nagle zwrócił się na twarz człowieka, który stał w drzwiach. Zwróciłem twarz na niego. Stał tam wysoki mężczyzna w czarnej pelerynie, w którymś momencie podniósł do głowy. Sinimieniem oczyma powodził po sali, jakgdyby młodszy człowiek szukał, potem zwrócił się do mnie z lekko uśmiechem, ustalając nagle o pozwolenie zająć miejsce przy moim stoliku. Sinimieniem głową, zwrócił się do mnie, a następnie przysiadł przy tym samym stoliku. Wzrok mój nagle zwrócił się na twarz człowieka, który stał w drzwiach. Zwróciłem twarz na niego. Stał tam wysoki mężczyzna w czarnej pelerynie, w którymś momencie podniósł do głowy. Sinimieniem oczyma powodził po sali, jakgdyby młodszy człowiek szukał, potem zwrócił się do mnie z lekko uśmiechem, ustalając nagle o pozwolenie zająć miejsce przy moim stoliku. Sinimieniem głową, zwrócił się do mnie, a następnie przysiadł przy tym samym stoliku.

się nawet, że nie dosłyszał westchnienia. Z całej postaci nieznajomego bila dostoja rezygnacja.

— Hej dwór mój! Gdzie mój dwór? Gdzie mój orszak książęcy?

Nie wiem, żali to był szept, jego czy też we mnie zrodziło się to zapytanie, kojarzące się z tym smutnym nieznajomym wspomnienie o czemś dobrze mi ongiś znanym, a dziś już zapomnianym.

Zdjął rękawiczki z rasowych długich rąk, zwrócił na mnie zmęczone, pozbawione blasku oczy i wionął cichym szeptem, zwróconym raczej do siebie niż do mnie.

— Tak to więc obecnie wygląda karnawał?

Szept jego zawodził dalej, a ja miałem wrażenie, że przez gielikliwy krzyk jazzbandu przebija się cicha melodia słodkiego, różmarzającego walcu strausowskiego.

— Co za sromota, jaki upadek?! Bywało, ongiś zajeżdżałem zawórką przed jasno oświetlony przedsiónek Kasyna czy Resursy. W progu czekała już na mnie Colombina i Pierrot zgięli się przedemną w niskim ukłonie, a dalej na salę wiodł mnie mój barwny i wesoły dwór. Siadałem po szklistych taflach posadzki. W rogu oświetlonej all'giorno sali skrzypki cygańskie śpiewały marzącą cudowną melodię walcu, pieszcząc uszy pieśnią o szczęściu i słodczy miłości. Przewijały się czarne figury tancerzy między barwnymi zjawianymi tancerek i wszystkich głowy chyliły się przedemną w kornym ukłonie poddańczym. Witaj nam Książę! brzmiał radośnie powitany krzyk. Wśród korowodu pięknych masek szedłem dokoła sali, darząc poddanych mnych łaskawym uśmiechem. Dziś szła i nerwowe poddańcze szamocą się z sobą w ciężkich oparach dymu i napojów...

— Historia i obłakanie! — szeptał dalej — Gdzieś z muzyką i obłakaniem, z krzykiem „Święty Płknu!”

Harmonii” przy akompaniamencie kotłów i piszczałek wtargnęła barbarzyńska tłuszcza nerwowych rozpasań. Zdarto z mej głowy koronę, zniszczone płaszcze mój książęcy i wśród naigrzanych wypchnięto mnie za drzwi, pędząc nielitościwie w pustkę zapomnienia.

— Tak panie! Jam Książę Karnawał! Ostatni z dynastii, zepchnięty w błoto, potrącony przez motłoch. Błądź jak cień wszędzie tam, kiedy w oparach dymu i w takt tej... niby muzyki, ludzie upadają się trującym szalem tego... niby tańca. Przysiadam skromnie u drzwi, żebym o ochłap łaski, o jedno współczujące spojrzenie... Zniszczyli Piękno, harmonię, wydrwali, zapomnieli...

Zalamał ręce nerwowo tak, że słyszałem głuchy trzask stawów. Boleść bila z jego spojrzenia...

Tymczasem muzyka ścisła, pary wróciły do stolików i drgające kłęby dymów uspokajały się zwolna.

Oczy nieznajomego zabłysły nadzieją, wstał zwolna i na oczu jego odbiło się coś, jakby cień energii. Wyśmiał nogę nieco naprzed i zdawało się, podąży na środek sali, by zakrzyknąć:

— Ludzie! Nie dajcie się upaść truciźnie! Oto ja, Książę Karnawał! Pójdźcie za mną, a dam wam chwilę prawdziwej zabawy i upojenia.

W tej chwili ułazał się kelner, a fizis jego na widok nieznajomego zniżyła się w mordę buldoga, któremu grozi utrata zdobytego ochłapu. Z krzani wyrwał się zduszony krzyk:

— Hola! Wszak to ten włóczęga-Karnawał! Precz z nim!

Nieznajomy pochylił głowę z rezygnacją, odwrócił się ku wejściu i znikł za drzwiami.

Długo jeszcze potem siedziałem, ale nie słyszałem zgrzytów, ni jęków zachrypłego jazzbandu, bo w uszach tętniła mi szarga zdetronizowanego władcy.

— Co za sromota! Jaki upadek?!

—:—

wygnanie przez rząd berliński za to, że przebywając chwilowo w Mikołowie na G. Śląsku, ratował uciekiniera z rekrutów austriackich i pożyczyl mu paszportu, o czym później dowiedział się Berlin i uwięził. Poeta w czasie od r. 1850—1860 cierpiał najbardziej doświadczenia srogo przez mściwy los.

Z tego to okresu prof. Józef Ujejski wydał „Listy Norwida do Augusta Cieszkowskiego i Zygmunta Krasińskiego“.* W listach tych, pełnych gorczy, odsłania poeta przyczyny tragedii jego życia... Nie mógł się czuć szczęśliwym, gdyż „jako członek Ojczyzny“ — widział, że mu odrzucano, wszystkie „rekopisma“... „Dla nas trzeba — pisze — aby człowiek miał zarazem geniusz Horacego, mądrość Solona, talent Salwatora-Rosy, obywatelstwo Cicerona, zdrowie Centaura, piękność Dioskubula greckiego, anegdota i pogadanki Radziwiłła panie kochanku“... A kto tego nie ma, to trudno pisać „dla społeczności (polskiej) — gdzie od lat 100, począwszy od Karpińskiego Franciszka do Adama Mickiewicza, zastawiającego zegarek (w lombardzie), aby żonie swojej kupić obiad, wszyscy, zajmujący się ideą i literaturą chodzą w wytartych szatach i boso, póki żyją“.

„Jako wspomnienie“ — pozostał mu „sąd, że nie jestem dosyć idealnym przyjacielem“ — „Jako kościół“ — Norwid nosił się z myślą wstąpienia do zakonu, ale obawiał się, że nie zgodzi się z praktykami współczesnego kościoła. „Jako rodzina“ — bołał Norwida, że bracia — na talarce, „Jako małżeństwo“ — cierpiał, bo został zdradzony. „Jako społeczeństwo“ — nie mógł się poeta zgodzić z myślą — „że społeczeństwo polskie jest najłepsze tak, jak naród polski jest najpierwszy i że tym sposobem sama znakomitość szwankuje, bo jej zawsze do pokrycia lichoty używamy i to, co jest wzniosłego na szlafrok lichy się przerabia — i stąd niema nic“. Ale najbardziej dotykało Norwida to, — że społeczeństwo nie zrozumiało jego poezji. W jednym z listów rozwodzi się nad kwestją niejasności swej poezji i przytacza, że nie tylko on jest niejasny, bo pełne niejasności są: „psalmy Dawidowe, Dante, do dzisiaj ciemny w wielu miejscach Shakespeare, Z. Krasiński — niekiedy A. Cieszkowski — często B. Zaleski — prawie zawsze Mickiewicz. A dawniej — Sokrates, który nie mogąc się jasno wytłumaczyć, umrzeć musiał — Plato, Cyceon, nawet Epiktet — Święty Paweł i t. d.“

Tego rodzaju rozdrażnienie w duszy poety, pokłócone ze społeczeństwem, spowodowało u niego zamiar zupełnego zerwania z literaturą. Tak się też stało. Nie przyniósł pocie szczęścia i wyjazd za granicę do Ameryki, po powrocie nadal cierpienia moralne i finansowe dogryzały jego duszę utrapieniami swemi... Gorczy, ból i ciągła prośba o pożyczkę — oto treść większości jego listów z późniejszego okresu życia, treść tem smutniejsza, że wychodząca z ust człowieka, obdarzonego i umysłem rozległym i o polocie ideowym niepośledniej miary i sercu czującym tak gorąco po polsku i strażnika wysokości moralnej narodu i artysty, prekursora takiej sztuki twórczej, na jaką będą się mogli zdobyć dopiero lata daleko późniejsze...

W opuszczeniu, nędzy i kalectwie — przeniósł się w krainy zaświatu w 1883 r., co nie skończyło jego tragedii — odziedziczyły ją dzieła, które dopiero dzisiaj zaczyna się rozumieć i postać jego oświecać na podziw narodowi, który zobaczył w nim jeszcze jednego Wieszcza.

* Józef Ujejski: „Listy Norwida“... Lwów — Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

—XOX—

Kronika literacka i artystyczna.

— Występy Stanisławy Argasińskiej w Paryżu. Występy obecnie w Paryżu znana śpiewaczka polska p. Stanisława Argasińska. Pierwszy jej koncert odbył się w małej sali Gaveau (t. zw. sali kwartetowej) i ściągł dużo publiczności, która zgromadziła artystkę gorące przyjęcie. Największe powodzenie miały pieśni polskie Niewiadomskiego, Szopena, Szymanowskiego i Wieniawskiego. Pani Argasińska bierze udział w mającej się odbyć w Paryżu w najbliższych dniach uroczystej Akademii na cześć Kasprowicza.

— Zakupy dzieł sztuki przez państwo. Jak się dowiadujemy, państwowe zakupy dzieł sztuki w r. 1926 dokonywane były zarówno przez Ministerstwo W. R. i O. P., z funduszu na cele zbiorów państwowych i funduszu subwencyjnych, jak również przez kancelarię cywilną Prezydenta Rzeczypospolitej z funduszu, przeznaczonych na urządzenie wnętrz. Do dnia 31 grudnia 1926 r. w przeciągu okresu rocznego, wpłynęły do zbiorów państwowych dzieła sztuki następujących artystów: Z. działy retrospektywnego: trzy obrazy Smuglewicza i po jednym obrazie Płorscha, M. Gierzyńskiego, J. Kossaka, Chelmońskiego, Stanisławskiego, Tetmajera, dalej dwa wazy z sewskiej porcelany z 18-go wieku i 144 ryciny.

Z dzieł artystów żyjących wpłynęły obrazy Falata, Karpińskiego, Łuczyńskiego, Wielogłowskiego, Pruszkowskiego, Kuźmińskiego, Kotarbińskiego, Skoczylasa, Żaboklickiego, Popowskiego, Marszewskiego, Rapackiego, Trzebińskiego, Tanowskiego, Hannytkiewicza, Dobrowolskiego, Witoszyńskiego, Dolżyckiego, Lama, Gepperta, Grabarza, Wydry, Bielawskiego, Z. Pronaszki — rzeźby, Szczepkowskiego, Zerycha, Rożka i Gruberskiego. W dziale grafiki zakupiono dzieła Mehoifera, Jabłczyńskiego, Bocheńskiego, Madrali, Łopieńskiego, Siedleckiego, Wojnarskiego i Barłomiejczyka.

Z działu przemysłu artystycznego zakupiono cztery killmy i dwa wazy majolikowe.

— Festiwal Muzyki Polskiej w Pradze. Zapowiedziany na początek maja „Festiwal Muzyki Polskiej w Pradze“ obejmie 4 koncerty: symfoniczny, pieśniarski, kameralny i chóralki. Udział w festiwalu wezmą najwybitniejsze siły artystyczne Polski i Czechosłowacji. Dwa koncerty, a mianowicie pieśniarski i kameralny odbędą się w nowootwartym przybytku czeskiej sztuki „Umielecka Beseda“.

— Obchód rocznicy śmierci Beethovena w Wiedniu. Pod protektorem prezydenta Austrii Hainischa odbędzie się w czasie od 26 do 31 marca br. uroczysty obchód stoletniej rocznicy śmierci Beethovena.

— O grobowiec dla Kasprowicza. Na posiedzeniu Komitetu uczczenia ś. p. Kasprowicza uchwalono jednogłośnie jak najrychlej zrealizować plan budowy kapliczki-grobowca, tak, aby zwłoki poety mogły być w rocznicę śmierci przeniesione do tego grobowca. Prace związane z obliczaniem kosztorysu oraz budowa, są na ukończeniu.

— Premjera „Kaliguli“ Rostworowskiego w Helsingforsie. Fiński Teatr Narodowy wystawił wczoraj po raz pierwszy sztukę Rostworowskiego p. t. „Kaligula“, w tłumaczeniu dyrektora teatru, Kalima. Na premierze obecni byli prezydent republiki, minister spraw zagranicznych, członkowie korpusu dyplomatycznego. Krytyka wyraża się z wysokim uznaniem o sztuce, podkreślając talent autora polskiego.

— Tłumacz „Chłopów“ o Reymonie. W Sorbonie odbył się staraniem stowarzyszenia „Amis de la Pologne“ odczyt p. Franciszka Schoela, tłumacza „Chłopów“ o Reymonie. Tytuł odczytu brzmiał „Jak przetłumaczyłem Chłopów“. P. Schoel dał ujętą w ramy lekkiej pogadanki literackiej charakterystykę autora „Chłopów“, którego prelegent zalicza do najwybitniejszych pisarzy bieżącego stulecia.

— Miesięcznik „Le Monde Slave“ o Polsce. Wychodzący w Paryżu, pod kierunkiem grona wybitnych sławistów, miesięcznik „Le Monde Slave“ umieścił w ostatnim swoim (grudniowym) zeszyte monografię profesora Marcellego Handelsmana o „Rozwoju idei demokratycznych w Polsce współczesnej“ i studium znanej poetki bułgarskiej, Dory Gabe, o ostatnim zbiorze poezji Kasprowicza „Mój Świat“.

— Ku czci poetki czechosłowackiej. Towarzystwo polsko-czechosłowackie w Poznaniu urządziło uroczysty wieczór ku czci wybitnej poetki czechosłowackiej, Elizy Krasnohorskiej, o której pisaliśmy obszerniej. Wieczór zgromadził liczny zastęp członków tego T-wa i przedstawicieli świata literackiego. Na program złożył się wykład prof. uniwersytetu poznańskiego Hanusa „o twórczości poetki“ — oraz produkcje wokalne.

— Stulecie romantyzmu. Francuski świat artystyczny i literacki przygotowuje się do święcenia, w sposób bardzo uroczysty, stoletniej rocznicy ukazania się znanej przedmowy Wiktora Hugo do dramatu „Cromwell“, w której znakomity romantyk wyłożył zasady szkoły romantycznej. Opracowany przez Komedię Francuską program przewiduje szereg manifestacji artystycznych w „Domu Moliera“ w Operze Komicznej, w Teatrze Ludowym, w Muzeum Wiktora Hugo, oraz na historycznej Places des Vosges, gdzie zamieszkiwał wielki romantyk. Dnia 26-go lutego, jako w dniu urodzin poety, Komedia Francuska wznawia „Ernana“ w nowej oprawie dekoracyjnej, pędza znanego malarza Maxima Dethomasa.

— Życie Berlioz na scenie. Jako wstęp do obchodu stulecia romantyzmu, teatr „Porte St. Martin“ wystawił nową sztukę — znaną — autora dramatycznego, Charlesa Mere, p. t. „Berlioz“. Jest to szereg obrazów, przedstawiających nieustanną walkę wielkiego muzyka z drobniawymi zjawiskami życia codziennego, bolesny kontrast między wzniosłymi aspiracjami i pustotą płytkich umysłów. Jedną ze scen sztuki przedstawia spotkanie w Londynie Berlioz z Wagnerem, tył dwóch geniuszów, wówczas jeszcze nierozumianych, przejętych wzajemnym uwielbieniem dla siebie. Silne wrażenie wywiera scena śmierci wielkiego muzyka, który kona, otoczony ulubionymi uczniami Reverem i Saint-Saens'em, wspominając szereg kochanych przez siebie osób. Chóry wykonują „Requiem“ Berlioz, a orkiestra gra „Apoteozę“ z jego symfonii żałobnej.

— Prof. Wacław Sobieski — członkiem Czeskiej Akademii Nauk. Akademia Nauk w Pradze czeskiej zamianowała d-ra Wacława Sobieskiego, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego swym zwyczajnym członkiem zagranicznym.

— Nowe filmy polskie. Następujące filmy produkcji polskiej są obecnie w przygotowaniu: dyr. Aleksander Hertz (Wytwórnia „Sfinks“) przy współudziale reżysera p. Ryszarda Ordynskiego przystępuje w najbliższych dniach do realizacji filmu p. t. „Uśmiech losu“ przerobionego ze sztuki W. Perzyskiego, granej obecnie w teatrze Narodowym. Główną rolę kobiecą odtworzy p. Jadwiga Smosarska.

Ta sama wytwórnia, wspólnie z jednym z największych światowych koncernów filmowych przystępuje do wystawienia „Ziemi Obiecanej“ Władysława St. Reymonta z Junoszą-Sępowskim i Smosarską w rolach głównych.

Wreszcie wytwórnia „Sfinks“ kontynuuje wstępne przygotowania prace do wystawienia monumentalnego filmu p. t. „Książę Józef Poniatowski“, według powieści Kraszewskiego i scenariusza W. Sieroszewskiego. Rola księcia grać będzie Józef Węgrzyn.

Reżyser i inscenizator p. Leon Trystan (wytwórnia „Kolos“) przygotował film p. t. „Kochanka Szamoty“, przerobiony z noweli Grabieńskiego z Symem i Heleną Makowską w rolach głównych. Poza tem p. Trystan kończy prace nad realizacją filmu p. t. „Bunt krwi i żelaza“, przerobionego z dwóch noweli Gustawa Daniłowskiego p. t. „Ostatnie dzieło“ i „Pociąg“, połączonych w scenariuszu w jedną logiczną całość.

Wytwórnia kinematograficzna „Centrofilm“ przystąpiła do realizacji nowego filmu p. t. „Rymgraf“ w układzie i reżyserii p. Kazimierza Czyńskiego, b. reżysera krakowskiej Bagateli i warszawskiej „Reduty“, realizatora szeregu filmów.

—:—

Nowe książki.

(W rubryce tej omawiamy tylko książki nadesłane do redakcji „Polonii“)

—:—

Dr. med. Zdzisław Górecki, starszy asystent kliniki chorób kobiecych Uniw. Warszawskiego, — „Schorzenia opłucnej w świetle nowych poglądów“. Lwów — Warszawa — Kraków. — Wydawnictwo Zakł. Narodowego im. Ossolińskich. 1926.

Książka powyższa dzieli się na 2 części. W pierwszej omawia autor szczegółowo i wyczerpująco anatomię, filozofię i patologię ogólną jamy opłucnej. Fachowiec znajdzie tu odpowiedź na wszystkie zagadnienia, dotyczące tego przedmiotu.

Część druga, obszerniejsza, obejmuje przedstawie-

nia obrazu klinicznego zapalenia opłucnej na tle gruźliczym, gośćcowym oraz na tle innych drobnoustrojów, ze szczególnym uwzględnieniem patogenetycznej objawów klinicznych, ułatwiających rozpoznanie i leczenie choroby. Osobny rozdział poświęcony jest opłucnej i jej objawom, dalej nowotworom opłucnej wreszcie szeroko omówiono powstawanie i rozwój gromadzącego się płynu w jamie opłucnej w przebiegu schorzeń serca, nerek i t. d. Ostatni rozdział poświęcony jest leczeniu schorzeń opłucnej, gdzie znajdujemy nie tylko opis stosowanych środków i sposobów leczenia, ale i nadto tłumaczenie ich działania i krytykę ich fachową.

Ze względu na brak podręczników polskich, książka niniejsza wypełnia jedną lukę w piśmiennictwie medycyny wewnętrznej i służyć może zarówno studentom medycyny do nauki, jak i lekarzom — praktykom, pragnącym iść za postępem wiedzy.

Może i niejedynemu laiku zainteresuje się tą książką, bądźto dla ustępów, traktujących o gruźlicę, bądź częściej przyczynie zapalenia opłucnej, bądź o rozszerzaniu, bądź wreszcie dla wskazówek, jak postępować przed tem schorzeniem.

Szerzeg zdjęć rentgenologicznych objaśnia powstanie i jednak przystępną treść książki, poprzedzoną wstępnym wstępem prof. dr. Antoniego Gluzińskiego.

Ks. Józef Boczar. „Dzieje biblijne“. Wydanie nowe uzupełnione i dostosowane do programu nauki religii rzymsko-katolickiej Ministerstwa W. R. i O. P. oddział pierwszy Szkoły Powszechnej przez ks. dr. Gerarda Szmyda. Część I. Lwów — Warszawa — Kraków. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. 1926.

Ks. Józef Boczar. „Dzieje biblijne“. Wydanie nowe uzupełnione i dostosowane do programu nauki religii rzymsko-katolickiej Ministerstwa W. R. i O. P. oddział drugi Szkoły Powszechnej przez ks. dr. Gerarda Szmyda. Część II. Lwów — Warszawa — Kraków. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. 1926.

Niewielkie książeczki, dobrze ilustrowane, dają krótkim zarys dzieła Starego i Nowego Testamentu, uzupełnione pacierzem codziennym. Ścisłe zastosowanie do obowiązującego obecnie programu, wydane starannie, zasługują na zapoznanie się z nimi księżcy, nauczycieli szkół powszechnych, uczących religii, z upoważnienia władz kościelnych oraz na wprowadzenie do szkół jako podręcznika obowiązującego.

Część druga zawiera na tle historii Starego i Nowego Testamentu zbiór najpotrzebniejszych modlitw i gotowanie do Sakramentów: Pokuty, pierwszej Komunii św. i do Bierzmowania.

M. N. Szpyrkówna. „Maleńka św. Terenia“. Dzieciom. Wydawnictwo „Księgarni Kroniki Rodziny“. Warszawa. 1926.

Ukazała się nowa praca M. H. Szpyrkówny „Maleńka św. Terenia“. Tym razem znana autorka dała nam zbiorek utworów poetycznych, osnuty na tle życia św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Okładka i rysunki w tekście wykonał artysta malarz Lucjan godziński. Szereg utworów pełnych prostoty i czystości uczucia o „maleńkiej św. Terenii, co nie była świętą“ trafi niewątpliwie do serc dzieci polskich i czy je kochać „Bogu i ludziom na chwałę“.

Twórczość Stanisława Gilewskiego

Wśród plejady malarzy polskich współczesnej doby rzuca kroczą śladami wielkiej twórczości poromantycznej plan pierwszy wysunął się Stanisław Gilewski, o którym salimy przed rokiem z racji ukończenia przez niego powieści „Ojca Świętego“. Jeśli idea wielkiej kompozycji zrealizowała się w europejskiej sławy malarzach polskich jak Jan Smolciński, Grottger, Malczewski, to za ich epigona można młodego jeszcze wiekiem, a dojrzałego koncepcyjnie, którego płótna dynamiką, formą i szerokością czynny przy równoczesnym harmonijnym owładnięciu niki w najdrobniejszych szczegółach zyskały rozgłos na półkulach. Twórczość Stanisława Gilewskiego wypowiada się dotąd w dwóch kierunkach: w kompozycjach o symbolicznym ideowym podkładzie i w świetnych portretach, wskrzeszających tradycję malarstwa portretowego z doby sansu włoskiego. Do pierwszych należą „Rewolucja“ i „Trzy tryptyki, umiayce wyrestytownie tragedię przełomu lecnego w iaskrawych przejawach, jak zło, głód, wojna i t. d. „Ukrzyżowanie“ również tryptyk oraz „Wielki demon“ w kolosalny karton, rozwiązujący na tle barokowej architektury problem walki światła z ciemnością, stający w techn. światłocienia i ruchu ideową walką Opatka z Arymanem. Doskonałe ujęcie spadających ciał, rysunek anatomiczny przypominający pendzel Michała Anioła, równowaga się z lekkością rozwiązania architektonicznego, stanowiącego samo w sobie zagadnienie pierwszorzędne. Z portretów ogólnie znane są portrety papieża Piusa XI, w rym prócz opanowania szczegółów zamknął artysta całą psychologię twarzy i rak najwyższego dostojnika Kościoła. Portret premiera Rzeczypospolitej Polskiej, Aleksandra Skrzyńskiego, gdzie na złotym tle brokatowej makaty, w której plastyczna plama rasowa postać, portret księżnej Włocławskiej, posłowej Korfiantowej, ks. prof. Karzmarczyka, Herbaczewskiego i t. d. Portret metropolity księcia Sandomierskiego, wzbudził powszechne uznanie na międzynarodowej wystawie w Rzymie, gdzie też artysta otrzymał od króla tytuł profesora. Szerzeg złotych medali i odznaczeń w pleskiem „bene merenti“ towarzyszył w Europie kelemu wystawieniu jego kantonów czy portretów, słusze malarstwo polskie pałuje Gilewskiego na następcę Jacka Czechowskiego i z napięta uwaga śledzi jego każdorazowy wysiłek twórczy.

A jeśli za cechę odrodzenia każdej epoki uznajemy nadejście greckiej koncepcji piękna, którego błogosławionym stworzyli cinque- i quattrocento, ożyły wórnio epoka romantyzmu, to z radością wypadnie nam podkreślić nastawienie młodego malarza, które w oparciu o realizm, wacyjny i ścisłość studjów anatomicznych, stwarza bazę wielkiej formy malarstwa w dzisiejszych czasach.

Nasz wielki

BIAŁY TYDZIEŃ

rozpoczyna się dnia 7 go lutego.

Wyroby fabryki

**Towary lniane:**

Piótno bielone
 „ pomoł kie
 „ kremowe
 Chustki lniane
 Piótno surowe
 Krawieckie uszt.
 Drelich sur. na ubr.
 „ kol. „ „
 Scierkowe

Scierki odp. lniane
 Ręcznikowe sz.
 „ biel.
 „ odpasowane
 Tkanin „ isowa
 Obrusy „
 Garnitury „
 „ stołowe
 Serwetki deserowe

Serwety z kol. brzegiem
 „ kolorowe z frędzl.
 „ deserowe kol. i z brzeg
 Garnitury z azur. obrębem
 Piótno prześcieradłowe
 Drelich materacowy
 Chodnik
 Piótno maglowe z szlakiem

Towary bawełniane:

Mat. białe „Słaskie“
 „Tyrolskie“ „Zakopiańskie“
 Polskie „Silesia“
 Madapolan, i t. d.
 Madapolan kolorowy
 Klejonka do gorsów
 Dymka na kalesony
 Barchan pikowy
 Chustki do nosa

Serwetki z frędzlami
 Garnitury do kawy
 Serwety kolorowe z frędzlami
 „ drukowane
 Garnitury „
 Scierki do kurzu
 Ręczniki kąpielowe
 Tkanina kąpielowa
 Prześcieradła kąpielowe

Plaszcze kąpielowe
 Rękawice „
 Mydlniki „
 Prześcieradła biel.
 szer. od 130 do 200 cm.
 Cambric szer. 105 cm.
 Kapy pikowe
 Piótno roletowe
 szer. 80 cm. i 140 cm.

Urządza:

BENNO KUTNER**KATOWICE, Rynek 12.**

Nr. 4

„DODATEK SOCJALNY“ Rok 2

poświęcony sprawom ochrony pracy.

INŻ. PIOTR SZWAJNOCH.

Znaczenie sił ludzkich w przemyśle ciężkim na Górnym Śląsku.

I. Ogólne założenie:

W jednym z pism ukazał się artykuł o „Nowoczesnym Szkoleniu Pracowników Fachowych“, pisany przebiegle. W artykule tym udowodniono, że nieodzowną koniecznością staje się osiągnięcie i zapewnienie racjonalnej metody fabrykacji, postulat, który przedstawia nieodzowny warunek istnienia i rozwoju naszego całego przemysłu. Następnie wyjaśnia się w tym artykule, że w celu powiększenia wydajności pracy, pomimo skrócenia czasu pracy wzgl. utrzymania 8-godzinnego dnia pracy oraz wyższych kosztów płacy, osiągnąć możemy potężne nasze produkty. Ostatecznie przedstawiono, że oprócz techniczno-fabrykacyjnych polepszeń urządzeń (budowa przyrządów etc.) oraz wprowadzenia nowoczesnych metod pracy, jak planowe przydzielanie pracy etc. powinno się dążyć do podniesienia jakości naszych produktów (wytwory wzorowe), żeby wytworzyć towary zdające na wywóz. Ku końcom udowodniono, że wszystkie urządzenia techniczno-fabrykacyjne i administracyjno-techniczne nie zdolają samodzielnie podnieść wydajności przedsiębiorstw lub je utrzymać. Najbardziej nawet organizacja wewnętrzna nie wystarczy, jeżeli zabraknie umysłu, któryby ożywił całość, a są to pracownicy fizyczni i umysłowi. Tylko wysoko wykwalifikowani, beznagannie wyszkoleni robotnicy fachowi, wspólnie z dzielnymi technikami, zdolają się przyczynić do wykonania zadań, stawianych polskiemu przemysłowi.

Z powyższego wynika, że gospodarka narodowa musi obejmować nie tylko materiał martwy t. zn. udoskonalenie urządzeń technicznych zakładów i ich działanie sprawne — ale równocześnie ująć baczniejszą opiekę nad systematycznym wykształceniem sił robotniczych w przemyśle.

Rozwój przemysłu i jego organizacja zatem — jak doświadczenie uczy — bynajmniej nie zmniejsza liczby pracobiorców, ale przeciwnie dostarcza coraz to nowych sposobności zarobkowania i przez to przyczynia się do podniesienia poziomu bytu gospodarczego i kulturalnego.

II. Robotnik fachowy w wielkim przemyśle:

Przypatrmy się, co się w „Górnosławskich Zakładach Przemysłu Górniczo-Hutniczego“ działo w kierunku

a) dotychczasowego przyjmowania robotników do pracy:

W czasach przedwojennych przyjęcie do pracy i przydzielenie robotnika do jakiegokolwiek wydziału ruchu było zależne od przypadku. W razie zapotrzebowania sił roboczych odnośny wydział zgłosił swoją potrzebę w biurze przyjęć robotników; instancja ta z listy zgłaszających się codziennie do pracy przysyłała potrzebującemu wydziałowi odpowiednich aspirantów.

Gdzie nie istniało biuro przyjęć robotników — majster lub podobny funkcjonariusz wybierał siły robocze ze zgłaszających się u portjera kandydatów. W najgorszym wypadku kierownik wydziału badał pobieżnie nowych pracobiorców — o ile mu czas na to pozwalał; bardzo często — prawie zawsze funkcje te wykonywał albo majster albo sztygar. Gdzie chodziło o robotników fachowych i rzemieślników, wybór był o tyle skrupulatniejszy, że robotnik, szukający zatrudnienia, wykazywał się odnośnymi świadectwami. Sposób ten przyjmowania do pracy miał bardzo liczne i ujemne strony — mianowicie przy przyjmowaniu robotników młodych. Pomimo szkół dokształcających codziennie można było zauważyć fakt, że z przyjętych do pracy młodych robotników mała część tylko odpowiadała wymaganiom i stawała się współpracownikami pożytecznymi; daleko większa część od biedy stosowała się do warunków pracy i przy każdej nadającej się sposobności zmieniała miejsce zatrudnienia. Stan taki był szkody w równej mierze dla przemysłu i dla robotników. Przemysł cierpiał o tyle, że był zmuszony do coraz to nowego przyczyniania nowych pracobiorców w odnośnych wydziałach, przyczem urządzenia techniczne co do wydajności siły rzeczy nie mogły być wykorzystane dostatecznie — robotnicy zaś, zmieniający co kilka miesięcy warsztat zatrudnienia, nie mogli wyszkolić się na pracobiorcę fachowego i zaczynając każdy rodzaj zatrudnienia od początku, musieli się kontentować zarobkami robotników początkujących.

b) Badanie pracobiorców pod względem fizycznym i umysłowym.

Robotnik-fachowiec odgrywa rolę pierwszorzędną w przemyśle górniczo-hutniczym i co za tem idzie —

opieka nad pokoleniami nadrastającymi, od których jest zależna przyszłość gospodarki narodowej, stała się aktualną. Obecna chwila przełomowa stagnacji gospodarczej silniej, niż kiedykolwiek, wskazuje na konieczność wykształcenia odpowiednich sił roboczych w przemyśle.

Każdy fachowiec, mający stosunki w górnośląskim przemyśle górniczo-hutniczym, przyznać musi, iż dotychczasowy sposób przyjmowania robotników do pracy sprzeciwia się temu postulatowi. Przyjęcie robotników za pomocą Urzędów Pośrednictwa Pracy — do których pod rygorem ciężkiej kary grzywny według rozporządzenia władz Województwa Śląskiego, przemysł górniczo-hutniczy musi wysyłać miejsca wolne — utrudnia jeszcze bardziej rozwiązanie tego problemu. Urząd Pośrednictwa Pracy przy najlepszej chęci nie może wyrobić pomiędzy zainteresowanymi się odpowiednimi siłami roboczymi dla danych gałęzi przemysłowych, jeżeli się uwzględni wielką liczbę robotników-fachowców, którzy dotarli do tej godności w czasach wojny światowej. A co dopiero mówić o wyborze robotników z młodego pokolenia?

Przyznać można, że w biurach do przyjęcia pracobiorców tu i ówdzie na Górnym Śląsku znajdują się funkcjonariusze inteligentni, którzy na pierwszy rzut oka potrafią ocenić kwalifikacje zgłaszających się robotników co do rodzaju ich zatrudnienia, ale takich urzędników i majstrów jest stosunkowo bardzo mało. Przeciętny funkcjonariusz, przyjmujący robotników, nie posiada danych, żeby ocenić w przeciągu kilku minut zdolności fizyczne i umysłowe nowo przyjętych pracobiorców, w celu przydzielenia im odpowiedniego zatrudnienia. Braki te, uwydatniające się przy przyjmowaniu robotników do pracy, odczuwano najpierw w Ameryce Półn., gdzie walka konkurencyjna w życiu gospodarczym od dawna była najzacieklejsza i z tego powodu wykorzystanie nowoczesnych urządzeń technicznych oraz sił roboczych stało się najintensywniejszym. System badania pod względem fizycznym i umysłowym coraz to więcej rozszerza się i z czasem przyjął formę naukową psychotechniki. — Przez egzaminy państwowe można stwierdzić rozmiar wiedzy kandydata, ale nigdy jego inteligencję naturalną, jego zdolności usposobienia do wykonania danych prac lub do spełnienia obowiązków odnośnego zawodu.

Rezultaty dodatnie, osiągnięte w Ameryce przez badania psycho-techniczne, spowodowały także europejskie kraje wysoko uprzemysłowione do naśladowania tego systemu.

Wychodząc z psycho-technicznego badania, jako najważniejszego czynnika systematycznej organizacji pracy przystąpimy do

c) nowoczesnego wykształcenia robotników fachowych w przemyśle hutniczym, dla których nie jest przewidziane przymusowe uczęszczanie do Szkoły Przem. Dokształcającej.

Podstawa wykształcenia fachowego przyszłych pokoleń pracobiorców w górnictwie i hutnictwie powinna polegać na planowym wykształceniu rękodzielniczym. W pierwszym rzędzie chodzi tu o wychowanie zdolnych uczniów we władaniu narzędziami rękodzielniczymi. Wykształcenie i wychowanie takie jest potrzebne konieczne, przyczem podkreślić trzeba konieczność odnośnego wychowania. Uczeń taki powinien się nauczyć nie tylko najracjonalniejszego używania narzędzi rękodzielniczych, ale pozatem równocześnie musi nabyć przekonania o ich używaniu najoszczędniejszym.

System wykształcenia i wychowania fachowych sił robotniczych w przemyśle hutniczym i górnictwie jest przeprowadzony już zupełnie w niemieckim przemyśle hutniczym i górnictwie. Bodźcem tu były konieczności gospodarcze, w celu utrzymania przemysłu hutniczo-górniczego niemieckiego na wysokim poziomie co do wydajności i jakości pracy.

Czy Polska wobec takich naśladowania godnych wysiłków, które posiadają wielką doniosłość dla dobra ogółu i są nieodzowne dla uzyskania przez nas stanowiska mocarstwa, ma pozostać bezczynną? — Naszym świętym obowiązkiem jest, dążyć wszelkimi staraniami, żeby w porównaniu z czołowymi, krajami przemysłowymi nie pozostać na szarym końcu.

III. Zadanie przemysłu ciężkiego i Rządu.

U nas w Polsce w szczególności przemysł przetwórczy i następnie górniczo-hutniczy — chcąc współzawodniczyć skutecznie z konkurencją zagraniczną, w

Zrównanie członkostwa

w Kasach Chorych

CAŁEJ RZECZYPOSPOLITEJ.

—oOo—

Związki kas chorych na Górnym Śląsku domagają się już od przeszło 1 i pół roku od Rządu zrównania członkostwa przy kasach chorych Górnego Śląska z członkostwem w kasach chorych reszty Rzeczypospolitej.

Niektóre przepisy ustawy polskiej z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby i Ordynacji Ubezpieczeniowej, która nadal obowiązuje na Górnym Śląsku, wymagają n. p. dla udzielania świadczeń dla położnic i przy zwolnionych z pracy, którzy potrzebują pomocy chorego, pewnego czasokresu ubezpieczenia na wypadek choroby.

W licznych wypadkach osoby, w zasadzie uprawnione do pobierania tych świadczeń, nie mogą otrzymać ich od kasy, bo nie osiągnęły potrzebnego czasu członkostwa w chwili nastania wypadku ubezpieczeniowego, pomimo że były ubezpieczone przed przejściem do ostatniej kasy nawet dłuższy czas, lecz poza terenem Górnego Śląska i odwrotnie. Krayda dzieje się tym ołowiatelom, których słusznych praw nie nie uwzględnia, pomimo że takie niedomagania można usunąć w łatwy sposób. Zażalenia na władze kas chorych i bezskuteczne podania do instancji odwoławczych mogą być omiędziane, jeżeli Rząd i Sejm Śląski uczynią zadość konieczności.

Apelujemy dlatego do miarodajnych władz, aby poczyniły w najbliższym czasie odpowiednie kroki

—OXO—

Dom dla starców.

—:—:—

Za jedno z najaktualniejszych zadań naszego Sejmu uważamy sprawę utworzenia schroniska dla starców, podobnego do instytucji jaką posiadał Górny Śląsk przed podziałem w Rokietnicy pod Bytomiem, gdzie mieściło się blisko 300 ludzi obojga płci, pod troskliwą opieką sióstr zakonnych.

Jeżeli dziś patrzymy z politowaniem na żebraków, to należy doliczać do nich przede wszystkim też tych starców, którzy już na siebie zarobkować nie mogą, którzy po większej części nie mają nawet własnego dachu nad głową i tułać się muszą po schroniskach, nie wiedząc, co jutro z nimi będzie.

Pytać się musimy, czemu nie poczyniono dotychczas nic w kierunku polepszenia losu tych biedaków i takich stosunków.

Zrobiono z pewnością tu i tam poważne próby, aby rozwiązać to zagadnienie, miasta i większe gminy utrzymują schroniska miejskie, które jednak wobec ograniczonych ubikacji nie zawsze odpowiadają wymogom pod względem sanitarnym a pod względem humanitarnym nie dają nawet tym najbardziej potrzebującym i wszystkim się kontentującym starcom przytuliska, które przecież taki dom powinien zastąpić chociaż częściowo.

Decentralizację tych wysiłków w obrębie Województwa musimy uważać za rozdrabnianie sił i funduszy, które skupione w jednej centrali w każdym wypadku można by wykorzystać lepiej.

Nawet gdyby budowa takiego schroniska wymagała 15 miliona, z urządzeniem wewnętrznym około 2 miliony, to kwota ta w porównaniu do doniosłości jej przeznaczenia nie powinna odgrywać w budżecie wojewódzkim absolutnie żadnej poważniejszej przeszkody. Tem uzyskaloby się bardzo poważne odciążenie Związków Ubogich, gmin i różnych charakterystycznych towarzystw przywrotnych a społeczeństwo odczułoby tę ulgę w najkrótszym czasie.

W zamian za swe utrzymanie w Domu Starców powinni odstąpić tam umieszczeni swe renty z ubezpieczeń społecznych i brackich, które stanowiłyby razem bardzo poważną kwotę, którą częściowo należałoby użyć na pokrycie kosztów utrzymania. Związki samorządowe, miasta, wreszcie skarby wojewódzkie powinny pokryć resztę nakładów i wydatków.

Jeżeli myślimy, która tu dziś pierwszy raz poruszamy, znać dzie w miarodajnych kołach odpowiednie zainteresowanie, wtenczas stanowiloby wykonanie jej dalszy postęp społecznej pracy polskiej na ziemi śląskiej, bo polepszyłoby się byt tych, którzy go najwięcej potrzebują.

—:—:—

krótkim czasie będzie musiał chwycić się tego samego sposobu wychowania pierwszorzędnym sił fachowych poza szkołą przemysłowo-dokształcającą, która przezwaźnie kształci uczniów z małego rzemiosła. Trudności finansowe istnieją i zagranicą; jeżeli zostały tam przezwyciężone — można je pokonać także i w Polsce.

Nie jest to przypadkiem, że problemat racjonalnej gospodarki siłami ludzkimi w przemyśle wyłonił się w latach powojennych podczas szerzącej się demoralizacji ogólnej i co raz to dotkliwszego zastoju gospodarczego. Postulat wykształcenia i wychowania zdolnych i pracowitych sił fachowych w celu przywrócenia zdrowych stosunków ekonomicznych zatem jest tylko prostym rezultatem usiłowań w kierunku zniwelowania następstw wojny światowej.

W współzawodnictwie bezwzględnie na rynku światowym ten naród tylko utrzyma się na wysokim poziomie gospodarczym i kulturalnym, który rozporządza obywatelami fizycznie i umysłowo najzdrowszymi.

—XOX—

POLONIA

POLONIA

Dział gospodarczy

Po konferencji
w Düsseldorfie.

WYWIAD Z DYREKTOREM p. J. KIEDRONIEM.

Wczoraj powrócił z Düsseldorfu przedstawiciel hutnictwa polskiego, dokąd wyjechał dla odbycia szeregu ważnych narad dla hutnictwa polskiego. Przedstawiciel nasz na temat tych narad miał dłuższą rozmowę z p. min. Kiedroniem, której treść poniżej podajemy:

Huty polskie — rozpoczął pan minister — zaproszone zostały przez huty austriackie, czechosłowackie, węgierskie i niemieckie do wstąpienia przed ostatecznym wstąpieniem hut polskich do Międzynarodowego Kartelu istniejących między nimi trudności. W pierwszej linii rozchodziło się o zabezpieczenie sobie wzajemnej ochrony terytorialnej podobnej, jaka istnieje między hutami polskimi a czeskiemi do końca marca br. Drugim punktem obrad była kwestja przystąpienia hut polskich do tak zwanej „Ermy“ (międzynarodowy kartel szyn), następnie również miało być omawiane nieobowiązuco przystąpienie hut polskich do międzynarodowego kartelu.

Poza temi sprawami huty czeskie, austriackie i węgierskie pragnęły wysunąć do dyskusji kwestję rynków bałkańskich, jako najbardziej interesujących.

Pragnąłbym podkreślić — kontynuował dalej minister Kiedroń — iż rozmowy były prowadzone w bardzo przyjaznym nastrój i że aczkolwiek nie doprowadziły one do ostatecznych wyników, usunęły wszakże cały szereg rozbieżności i nieporozumień, oraz pozwalają nabrać przekonania, że wobec istniejącej obustronnej dobrej woli porozumienie we wszystkich powyższych sprawach już w najbliższych miesiącach a nawet tygodniach będzie możliwe do osiągnięcia.

W kwestji wzajemnej ochrony terytorialnej zainteresowane specjalnie huty polskie mają jeszcze odbyć w najbliższych dniach konferencję z przedstawicielami

hut austriackich, i węgierskich i są widoki, że na konferencji tej dojdzie do ostatecznego porozumienia.

W sprawie „Ermy“ wyłoniony przez huty polskie specjalny komitet ściślejszy będzie w drugiej połowie lutego kontynuować rozpoczęte w Düsseldorfie pertraktacje celem ustalenia przypadającej na huty polskie kwoty udziałowej.

Co do przystąpienia hut polskich do międzynarodowego kartelu rzecznicy polscy stanęli na stanowisku, iż oficjalne pertraktacje co do warunków przystąpienia Polski mogą nastąpić przy obecności przedstawicieli wszystkich państw, do kartelu należących a więc także wobec przedstawicieli hut francuskich, belgijskich, luksemburskich itd. Co zaś do kwoty, to stwierdzono, iż cyfry I. kwartału 1926 r. jako cyfry obejmujące okres największego picienia w hutnictwie polskim, pod żadnym warunkiem dla hut polskich w rachubę wchodzić nie mogą i że hutnictwo polskie domagać się musi takiej kwoty, która by zapewniła możność normalnej egzystencji hutom polskim i dalszy pomysłowy rozwój.

Kwestja udziału Polski na rynkach bałkańskich, winna być traktowana według hut polskich także dopiero wtenczas, kiedy huty polskie będą formalnie należały do międzynarodowego kartelu, gdyż ostateczne pertraktacje winny się odbywać również przy udziale zastępców hut wszystkich państw do kartelu należących.

Na posiedzeniu przedstawicieli hut polskich, które przed konferencją z hutami zagranicznymi miało miejsce, ujawniła się nierzadziej jednomyślność i jednolitość zapatrywań na wszystkie powyższe kwestje, a która to jednomyślność i jednolitość ujawniła się w ten sposób, że postanowiono jednomyślnie

przedstawić dotychczasowy syndykat polskich hut żelaznych prowizorycznie na rok celem zyskania na czasie odnośnie do prac przygotowawczych dla utworzenia pełnego synoykatu, któryby miał obejmować nie tylko rynek wewnętrzny, ale również i tak zwane własne zapotrzebowanie, tudzież cały eksport, czyli, że mający powstać syndykat byłby już syndykatem, obejmującym całą produkcję wszystkich polskich hut żelaznych.

—oOo—

Wiadomości gospodarcze.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM.

Ruch statków w porcie gdyńskim w roku 1926-ym w porównaniu z latami ubiegłymi bardzo wzrósł. W roku 1924-ym wpłynęło do portu 27 statków, w 1925 — 85, w roku zaś 1926 — 298. Wypłynęło zaś z portu gdyńskiego w tym samym czasie 27, 72 i 303 statki. Pojemność statków wypływających wynosiła w r. 1924 — 144 tys. ton rejestrowanych, w 1925 — 74,7 tys. ton, w 1926 — 204,7 tys. ton.

Ujemną cechą portu gdyńskiego jest to, że przeważna ilość statków przychodzi bez ładunku: na 298 statków wpłynęło w roku 1926 z ładunkiem tylko 17, reszta zaś, t. j. 281 bez ładunku. Takie złe wykorzystanie przychodzącego do nas tonnażu powoduje wzrost frachtów na wywożone ładunki.

Pojemność statków, które wypłynęły wynosiła w r. 1924 — 144 tys. ton, w 1925 — 71,4 tys., a w 1926 — 208,2 tys. ton. Wywozi się z Gdyni przeważnie węgiel: w roku 1926 na 413,8 tys. ton wywieziono ładunku węgla stanowił 402,2 tys. ton.

Liczba pasażerów, którzy wyjechali statkami z Gdyni (przeważnie emigranci do Francji) wynosiła w r. 1924 — 6.618 osób, w 1925 — 10.632, w 1926 — 6.385. W roku więc ubiegłym liczba ta zmniejszyła się wskutek zmniejszenia się naszej emigracji robotniczej do Francji.

Zdolność naładowcza portu gdyńskiego wzrosła znacznie w ciągu 1926 roku. W styczniu ładowano przeciętnie dziennie 656 ton, w całości sumarycznej dziennego naładunku ugrudniu — 1.408. W poszczególnych miesiącach doświadczył on znacznych wahań, zachowując jednak stałą tendencję zwykłą.

Miejsce zastrzeżone dla firmy:

OPTIMA“

Spółka Akcyjna
dla wyrobów cze-
kadowych i cukierniczych
W KRAKOWIE.

GROŹBA ZASTANOWIENIA RUCHU W JUGOSŁOWIAŃSKICH HUTACH ŻELAZNYCH.

Odlewnia żelaza i kopalnia Vares (Bośnia) stopniowo zastanawia ruch. Robotnicy są na zmianę zajęci tylko przez 1 dzień w tygodniu. Zachodzi obawa, że do kilku dni zostanie wysoki piec zagaszony. Podobno brak kredytu jest powodem zastanowienia ruchu.

SKRÓCENIE CZASU PRACY W CZESKOSŁOWACKICH KOPALNIACH WĘGLA.

Z powodu skurczenia się zamówień na węgiel zostały w Zagłębiu Ostrawskim ponownie zaprowadzone świetówki. W innych zagłębiach praca trwa tylko 4 dni w tygodniu. Gdyby dalsze zamówienia nie napływały, nastąpi dalsza redukcja czasu pracy.

PRODUKCJA SUROWEJ STALI W NIEMCZECH W R. 1926.

Rekordowa produkcja w czasach powojennych w grudniu ub. r.

Z ogłoszonej statystyki produkcji surowej stali w grudniu 1926 r. i za cały rok 1926 wynika, że stan produkcji osiągnął swoje maksimum w czasach powojennych w grudniu u. r., która wynosiła 1.303.141 ton. Produkcja ta jest wyższa od listopadowej o 45.083 ton, to jest o 3,58 proc. Dzienna produkcja w grudniu wynosiła 50.121 ton i odpowiada tylko 87,15 proc. dziennej produkcji przeciętnej z r. 1913, a to dlatego, że grudzień liczy tylko 26 dni pracy. Wogóle wyprodukowano w roku 1926 —

Przez używanie

Efemol-Motoroil

osiąga się:

najdłuższy żywot samochodu
największą sprawność motoru
oraz oszczędność na paliwie.



Spółka Akcyjna dla Przemysłu Naftowego
M. Fink i S-ka, Katowice-Ligota

12,341.636 ton, a więc o 147.135 ton, to jest o 1,2 proc. więcej, niż w r. 1925. Przeciętna produkcja dzienna w r. 1926 wynosiła 40.332 ton, to jest 70,13 proc. przeciętnej produkcji z roku 1913.

PRODUKCJA WĘGLA NA NIEMIECKIM GÓRNYM ŚLASKU.

W czasie od 10 do 16 stycznia br. wyprodukowano dziennie 67.978 ton, wobec 67.972 ton w ubiegłym tygodniu, czyli w 5 dniach roboczych wyprodukowano 407.867 ton. Własne zapotrzebowanie kopalń wynosiło 16.667 ton. Sprzedano w obrębie niemieckiego Górnego Śląska 115.779 ton — do Niemiec 259.369 ton, a zagranicę (Czechosłowacja, Austria, Skandynawia) 15.947 ton. Ogólny zbyt nie wliczając własnej konsumpcji i deputatów podniósł się na 391.095 ton, z tego wysłano drogą kolejową 332.194 ton, a drogą wodną 19.154 ton. Stan zapasów węgla wzrósł na 4.751 ton, a zapasy koksów zmniejszyły się na 52.785 ton. Podstawka wozów była regularna i wynosiła 35.958 wagonów.

OBNIŻENIE TAKS EKSPORTOWYCH W RUMUNJI.

Taksy eksportowe na zboże, strączkowe i owoce, zawierające olej, zmniejszono na 5.000 lei od wagonu, a za mąkę na 4.000 lei od wagonu; natomiast za bydło rogate na 2.000 — za nierogaciznę na 300, — a za owce na 100 lei od sztuki.

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 5 2. (wl. k.) Dolar Stanów Zjednoczonych 8.92—8.91 i pół. Różnice kursowe dewiz były małe. Obrót ogólny wynosił około 225.000 dolarów. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski z drobnym udziałem banków prywatnych. Z ogólnego obrotu przypadło około 20 proc. na dolary gotówkowe. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.92 i trzy czwarte. Rubel 4.70. Złoty w złocie 172.69. Akcje Banku Polskiego do 114. Tendencja dla 8 proc. państwowej pożyczki konwersyjnej i 5 proc. kolejowej bardzo mocna, dla 6 proc. dolarowej i 5 proc. konwersyjnej nieco słabsza. Listy ziemskie z początku bardzo mocne, w końcu słabsze. Listy zastawne Towarzystwa Kredytowego w Warszawie bardzo mocne. Obligacje m. Warszawy słabsze. Dla akcji tendencja z początku mocniejsza, później osłabiła się, wskutek realizacji zysków kursowych.

Warszawa, 5 2. (PAT.) Papiery państwowe. 5 proc. pożyczka konwers. 55—55,75—54.50, 8 proc. pożycz. konwers. 93, pożyczka kolejowa 97.00, pożyczka dolarowa 82.00.

Warszawa, 5 2. (PAT.) Akcje. Bank Dyskontowy 12.50—12.25—12.50, Bank Handl. 4.85—4.80, Bank Polski 114—111,50—111.75, Bank Zachod. 2.45—2.50—2.40, Bank Sp. Zarob. 9.90—10.50—10.10, Bank Zjedn. Ziem Polskich 1.70—1.75—1.70, Borkowski 1.65—1.62, Spirytus 2.40—2.50—2.45, Haberbusch 90.00, Jabłkowski 0.14, Lombard 3.60, Majewski 20.50—

Berlin, 5 2. (PAT.) Dewizy wschodnie. Wyplaty na Warszawę 47.03—47.27, na Poznań 47.055—47.295, na Bakareszt 2.39—2.41, na Rygę 80.90—81.30, na Kowno 41.345—41.555, na Rewel 11.22—11.28, złoty 46.90—47.44.

GIELDY TOWAROWE. ZBOŻE.

Poznań, 5 2. (PAT.) Gielda zbożowa. Żyto 39.50—40.50, pszenica 48.50—51.50, jęczmień 29.50—32.50, jęczmień brow. 33.50—36.50, saradela 22.50—24.50, peluska 32.00—34.00, goryczyca 63.00—83.00.

Berlin, 5 2. (PAT.) Gielda zbożowa. Pszenica 268—272, żyto 250—253, jęczmień 217—245, jęczmień ziem. pastewny 194—207, owies 190—200, kukurydza 185—191, mąka pszenna 35.25—38, wytloki suche 11.60—11.90, wytloki Soja 20.10—20.50, płatki ziemniaczane 27—30.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Nogai Katowice

RACJONALNE ODŻYWIANIE ORGANIZMU.

Sztuka racjonalnego odżywiania dzieci polega na tem, aby doprowadzić do organizmu dziecka odpowiednie ilości normalnych pokarmów i aby organizm mógł pokarmy te rzeczywiście wyzyskać. — Spotyka się często dzieci, które pomimo wystarczającego zwykłego pożywienia, nie wyglądają dobrze, zapadają często na zdrowiu, są mało odporne na wszelkie infekcje, zaziębienia i t. d. Taktyka opychania takich dzieci pokarmem jest z gruntu fałszywa. Dzieci albo jeść nie chcą, albo stają się zbyt otyłe i jeszcze mniej odporne na szkodliwe wpływy zewnętrzne.

Dzieciom takim należy, oczywiście, obok odpowiedniego zwykłego pożywienia, zapewnić także wszelkie korzystnie działające wpływy

fizyczne: światło słoneczne, lub światło kwarcowe, ruch, świeże powietrze i t. d. nakowóz w ogromnej ilości wypadków towna poprawa konstytucji następuje przez stosowanie środków dietetycznych, re zawierają rzadsze a niezbędne dla organizmu składniki, nie wytwarzające pokładu tłuszczu, a za to powodujące czerstwość wyzysku, ność kształtów i wzmocnienie mięśni.

Najcenniejszy i najpopularniejszy produkt dietetyczny „Biomalz” uznany jest przez oddawna jako najskuteczniejszy środek niający organizm zarówno dzieci jak i szych, którym dodaje sił przy anemii, niu, nieodporności, rekonwalescencji, tężającej pracy zawodowej, fizycznej i wej. — Dla sportowców podczas treningów jest „Biomalz” doskonałym wzmacniającym: w starości powstrzymuje dek sił; dla karmiących matek jest wzbudnym dla ochrony własnego zapasów nych składników organizmu oraz do nia „Biomal” dostarczenia tychże.

Świeży, naturalny i przyjemny smak pach sprawiają, że Biomalz staje się rycybionym dodatkiem do zwykłego pożywienia. Preparat ten jako łatwo strawny mody zażywany nawet przez osoby o bardzo wym i osłabionym żołądku. — Zwłaszcza ci, które dzięki nieomylnemu instynktowi noszą proste a cenne odżywki nad kombinację środków, przyczynili się dziej do wielkiej popularności BIOMALZ w wszystkich warstwach ludności. Warto tem wspomnieć, że bardzo przystępna siągnięta dzięki masowemu wyrobowi prouta, umożliwia nabywanie go nawet małomoznym sferom.

Najskuteczniejszą jest zażywanie B bez specjalnego przyrządzania (3—6 l. dziennie, kawowych dla dzieci, stołowych dorosłych). Można go oczywiście dodać do mleka, kawy, herbaty i t. d.

REPREZENTACJA RUDOLFA MOSSE W KATOWICACH.

Z dniem 1 lutego br. otwarty został Tow. Reklamowy Międzynarodowej Jeneracji reprezentacji firmy Rudolf Mosse.

Firma ta zyskała sobie powszechną nie przez wydanie wspaniałe zredag. Księgi Adresowej Polski wraz z W. M. skiem, które to wydawnictwo w nieczem stępuje najlepszym tego rodzaju zagranic.

Księga powyższa tłumaczona na językzyków, zawiera ca. milion adresów i 40.000 miast i wsi polskich i jak się dowiemy, została w krótkim czasie rozsprzany, przyczem znaczna część jej rozeszła się nica.

Wobec dającego się mocno na Górny sku odczuwać braku odpowiedzialnego reklamowego wiamy z zadowoleniem cie reprezentacji tej światowej firmy.

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 5. II. 1927 r.

DEWIZY	Słopa dyskt.	Parytet w zł.	Notow. za	w Warszawie		Katowiczech	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
				Sprzedaż	Kupno									
Warszawa	9 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Katowice	9 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	113	100 Gd. zł.	—	—	—	81.49	—	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	—	20.46 1/4	23.70	—	—	123.22 1/2	—
Belgia	6 1/2	100	100 fr. b.	—	—	—	58.75	—	34.87 3/4	13.91	—	—	72.33 1/2	—
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2.95	—
Budapeszt	7	105.01	100.000 k. w.	—	—	—	73.84	—	—	—	—	—	90.90	—
Holandja	3 1/2	203.31	100 gd. h.	359.60	357.80	—	168.96	12.12 5/16	39.98 1/2	—	—	—	208	—
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	—	—	—	112.62	18.19 1/2	26.65 1/2	—	—	—	133.55	—
Londyn	5	25.22	1 £	43.61	43.40	—	20.487	—	4.84 15/16	—	—	—	52.21 3/4	—
Nowy-Jork	3 1/2	5.18	1 \$	8.97	8.93	—	4.224 1/2	3.84 15/16	—	—	—	—	5.20	—
Paryż	6	100	100 fr. fr.	35.37	35.21	—	16.61	123.36	3.93 1/4	—	—	—	20.45	—
Praga	6	105.01	100 k. czes.	26.62	26.50	—	12.516	163.72	—	—	—	—	15.39 1/2	—
Rzym	7	100	100 l.	38.50	38.34	—	18.08	113.43	4.27	—	—	—	22.22 1/2	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	—	—	—	81.245	25.21 3/4	19.23 1/2	—	—	—	—	—
Stockholm	4 1/2	138.88	100 k. szw.	—	—	—	112.76	18.17 1/2	26.68 1/2	—	—	—	138.78	—
Wiedeń	7 1/2	105.01	100 szyl.	126.69	126.05	—	59.53	—	—	—	—	—	73.30	—

*) Ustalane przez Bank Śląski — Banque de Silésie.

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

Bank Cukrownictwa

Spółka Akcyjna w Poznaniu

ulica Sew. Mielżyńskiego 7, róg ulicy 27-go Grudnia

załatwia wszelkie transakcje w zakres bankowości wchodzące, w szczególności Bo 639

I. przyjmuje wkłady oprocentowane

a) w złotych

b) w złotych w złocie

c) w dolarach i funt. sterlingach

na korzystnych warunkach.

II. otwiera rachunki BIEŻĄCE i CZEKOWE;

III. wykonuje WYPŁATY i PRZEKAZY w kraju i zagranicą — załatwia

IV. kupno i sprzedaż WALUT oraz DEWIZ na wszystkie miejscowości zagraniczne.

Komisowa sprzedaż cukru oraz ubocznych produktów

w kraju i zagranicą

dla cukrowni złączonych w Związkach Przemysłu Cukrowniczego Rzeczypospolitej Polskiej.

Kursa Naukowe „Wiedza”

pod osobistym kierown. prof. B. Butrymowicza
Kraków, Studencka L. 14

przyjmują wpisy
na II półrocze roku szkolnego 1926/7.

Kursa obejmują:

1. Kursa maturalne: wszystkich typów 1-roczone i 2-letnie.
2. Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4-ch klas.
3. Kurs Seminarjum nauczycielskiego.
4. Kurs szkoły handlowej 1-roczy i półroczny.
5. Kursa pisemne wszystkich typów zostały w bieżącym roku szkolnym na nowo zreorganizowane, a uczestnicy kursów tych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego tematy z 5 głównych przedmiotów do opracowania.

Na Kursach „Wiedza” udzielają nauki wyłącznie siły fachowe gimnazjów i seminarjów krakowskich od 5—6 godzin dziennie.

Wszelkie najnowsze podręczniki do dyspozycji uczniów (enic).

Dla wojskowych i urzędników państwowych opust 25%.

Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie.

Przyrządy radiowe

pierwszorzędnej jakości!

na życzenie zostanie aparat we własnym warsztacie bezpłatnie złączony, jeżeli przybory kupione są u mnie. Zmagmatyzowanie słuchawek i głośników.

Siegfried Cohn,

Siemianowice, ulica Bytomska 13a.

Wapno, Cement, Glips,

Trzcinę sufitową, Rury kamionkowe-cementowe, Cegły szamotowe, Płyty piekarskie (Radi-burg), Płyty terrakotowe i ścienne, Licówki, Płyty cementowe i Klinkiery żelazne.

Robert Streit, Katowice

Biurowo i Składnica Wo 463
przy ul. Mickiewicza 19. Telefon 2192.



Sztuczne oczy

Wykon. i osadza z precyzją ony
F. Ad. Müller Söhne, Wiesbaden
w Gliwicach (Gleiwitz) Alinka
— Kriedelstr. od 7 — 10 lutego 1927

Kto nie zna Karlosa Garrabaldy

Prawie każdy obywatel Górnego Śląska go i ma również zaufanie do niego. Tysiąc ócz ludzkich dowiódł swoją umiejętność wiedzę występując w przeciągu 8-miu lat scenie Czy już jakiś inny naturalista lub xlog (prawdomówca) jakich nie chce tu mienić, dowiódł Szan. Publiczności jawiła salą swoją umiejętność i wiedzę?? Nie! GARRABALDYEGO METODY LECZENIA, jak magnetyzm, mesmeryzm, hypnoza, lecznicze, herbata itd. zostały jako najlepsze, najskuteczniejsze przez autorów potwierdzone co wywołało ogromne zainteresowanie Publiczności i władz.

CHOROZY I CIERPIACY
zwróćcie się z pełnym zaufaniem do K. Garrabaldyego, który Was wyleczy ze skutkiem, przerywając pracę zawodową. Kto chce nać swoją

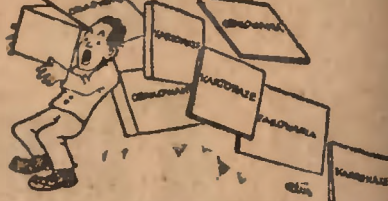
teraźniejszość, przeszłość i przyszłość lub znajduje się w krytycznym położeniu, ma pomocą Garrabaldy i żona, za pomocą romancji, frenologii, jasnowidzenia itp.

Godziny przyjęć w dni powszednie 9—1 i od 2—7. W niedzielę i święta od 9—1.

Królewska Huta, ul. Kordeckiego Nr. 2 (Ziethenstr.) Związek Budowy mieszkań (ul. Kordeckiego jest bocznicą ogólnie ul. Hajduckiej naprzeciwko katolickiego cmentarza Kościoła św. Jadwigi).

Jan Eichhorn - Katowice

ulica Poprzeczna 7 — Telefon 23-11.



Fabryka Kartonowy,
Księgarnia i Drukarnia

ŚWIĘTE MIASTO.



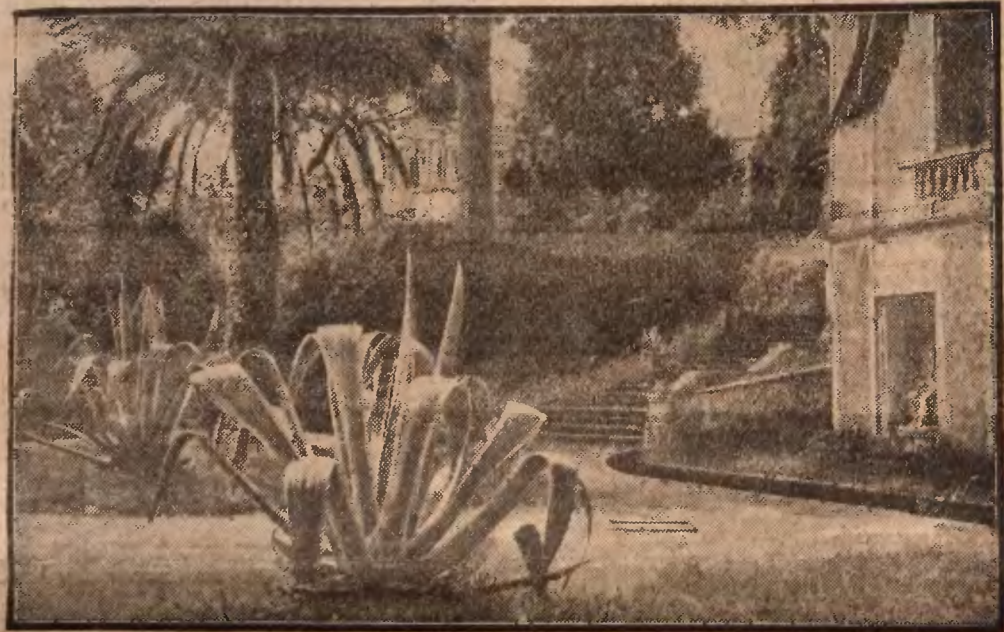
Fasada główna.



KOŚCIÓŁ ŚW. PIOTRA.



Od ogrodów watykańskich.



W ogrodach watykańskich.



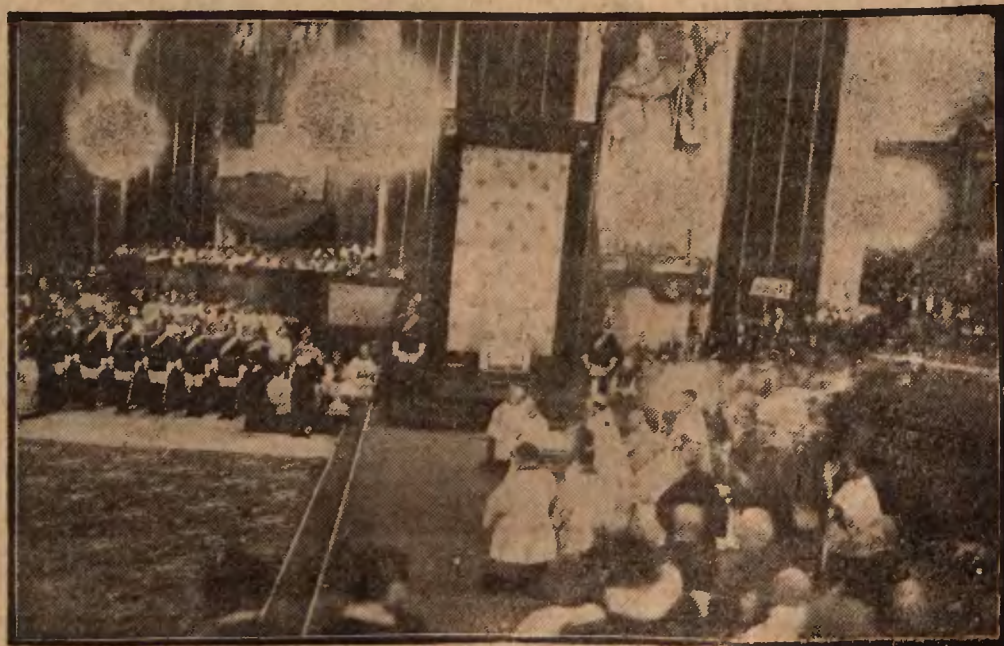
Galeria świeczników w Watykanie.



Galeria posągów w Watykanie.



Sala biblioteczna w Watykanie.



Ojciec święty celebryje Mszę świętą w kościele św. Piotra.

WYCIECZKA ŚLĄSKA DO RZYMU.



PRZYSZŁA KATEDRA ŚLĄSKA.



Ogólny widok katedry.



Dziedziniec pałacu Biskupa.



Wjazd do pałacu Biskupa.